Numer dzisiejszy zawiera 20 stron druku.

Wiek Nowy

Nr. 8748 Rok XXIX.

Wtorek 19. sierpnia 1930.

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym kraju **20 gr.**

Prenumerata mies. we Lwowie i w kraju . . Zł. 6.50
Prenumerata kwartalna . . . . . Zł. 13.—
Prenumerata miesięczna zagranicą . . . . . Zł. 8.—
Adres „WIEK NOWY" Lwów, Sokoła 4.— Tel. Nacz. Redakt. 35-70. — Redakcji 16.— Dyrekcji 28-90.— Administr. 26-77 Likwidatura 79-80. — — — Konto P. K. O. Nr. 140954

Popularny dziennik ilustrowany.

Wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu.

Żądania niższych funkcjonarjuszy państwowych.

Lot transatlantycki. -- Ukraińcy a Treviranus. Straszny wypadek. -- Starcie policji z tłumem. Ohydny mord.

Dożynki w Spale.

Spała. (Pat.). Wczorajsze uroczystości dożynkowe w Spale, mimo zmiennej pogody, zgromadziły ponad 12.000 osób, które przybyły z najodleglejszych zakątków Rzeczypospolitej by złożyć hołd Włodarzowi Państwa. Na uroczystościach tych obecni byli przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, a między innymi: prezes Sławek, ministrowie Składkowski, Janta - Połczyński, Matakiewicz, Prystor, Boerner, Staniewicz, marszałek Szymański, ambasador Larche, doradca finansowy Dewey, gen. Górecki, prezes Fidacu, pułk. Abbot, wyżsi urzędnicy państwowi, przedstawiciele organizacyj itd.

Mszę św. celebrował kapelan przyboczny P. Prezydenta, ks. prałat Bojanek. Po nabożeństwie kazanie wygłosił ks. biskup Kubina, który zwrócił uwagę, że P. Prezydent, jako Głowa Narodu, w tak uroczysty sposób obchodząc święto żniw, podniósł tę uroczystość do godności święta narodowego. W zakończeniu ks. biskup zwrócił się do P. Prezydenta ze słowami: „Niech Bóg błogosławi prace rolników i wszelkie inne prace Polski. Niech Bóg błogosławi ziemię polską, Państwo i Naród polski. Ks. biskup Kubina udzielił P. Prezydentowi i obecnym pasterskiego błogosławieństwa.

Następnie delegacja ze Spały wręczyła P. Prezydentowi pamiątkową księgę.

O godzinie 15.30 w hali przy stadjonie odbyło się wręczenie wieńców P. Prezydentowi przez delegacje poszczególnych grup regjonalnych

Po zakończeniu wręczania wieńców, które przeciągnęło się do godziny 17-tej, nastąpiły tańce i zabawy ludowe.

Pożary.

Stanisławów. (PAT.) Dnia 16 bm. około godz. 21.30 padły pastwą pożaru trzy sterty żyta wartości około 12.000 zł. ustawione na polu obok Horodenki, stanowiące własność p. Lubomirskiego. Zachodzi podejrzenie, że przyczyną pożaru było zbrodnicze podpalenie.

Najwyższa kolej w Europie.

(xy.) W południowej Ameryce są oddawna linjo kolejowe, przekraczające wysokość 5.000 metrów. Najwyższą stacją kolejową w Europie była dotychczas stacja na Jungfrau joch (Szwajcarja), na wysokości 3.457 m. — Obecnie budują jeszcze wyższą kolej. Punkt wyjścia tej koleji leży poniżej lodowca Morteratsch, na wysokości 1899 m. Po kilometrze otwartej jazdy zaczyna się pięciokilometrowy tunel, przebity w prostej linji przez górę i kończący się koło szczytu Bermina (4.018 metrów). Długość toru wynosi 9.340 m. Może być przebyta w przeciągu 80 minut. Różnica wysokości od punktu wyjścia do stacji końcowej wynosi 2119 m.

Rycina nasza przedstawia szczyt góry Bermina.

Łódź. (PAT.) Nocy wczorajszej teren województwa łódzkiego, nawiedził szereg pożarów. We wsi Józefów w pow. kaliskim powstał pożar w zagrodzie wiejskiej, który przeniósł się na sąsiednie zabudowania. Straty wynoszą 50 tys. złotych. W gminie Gorzkowice, w pow. piotrkowskim, zapalił się stóg ze zbożem

WŁAMANIE DO KASY KOMUNALNEJ W KOSOWIE.

Stanisławów. (Pat.). W nocy z 16 na 17 bm. nieznani sprawcy rozpruli rakiem kasę komunalną w Kosowie i skradli około 17.000 złotych, poczem zbiegli przez okno. Policja wszczęła energiczne dochodzenia

Niemcy odsłaniają przyłbicę!

Na marginesie wystąpienia ministra Treviranusa.

(Od własnego korespondenta).

Berlin, w sierpniu.

Tej samej niedzieli, w której polscy i niemieccy socjaliści urządzili w Krakowie pacyfistyczną manifestację, zagrały w Berlinie fanfary odwetowe pod reżyserją członka rządu Rzeszy ministra Treviranusa! Nic nie charakteryzuje dosadniej punktu przełomowego, na którym stanęła aktualna polityka niemiecka, jak zestawienie tych dwóch faktów. Wygnani z rządu socjaliści niemieccy intonują w Krakowie „Czerwony Sztandar" a równocześnie wygraża „zaufany Hindenburga" pięścią w stronę Paryża i Warszawy! „Nadejdzie dzień, kiedy walka o prawo uwolni Niemcy i Europę (?)". Nie — nie jest to afera dla szowinistów i nacjonalistów po obu stronach kordonów, nie jest to także zwykła fanfaronada wyborcza jakiegoś tam polityka z pod ciemnej gwiazdy, jest to wystąpienie odpowiedzialnego męża stanu, nieosłabione nawet trywjalnym zwrotem o „pokojowym rewizjonizmie". Dopiero na drugi dzień pospieszyły dzienniki demokratyczne z „samo przez się zrozumiałem" zapewnieniem, że rewizja granic i traktatów pokojowych może być dokonana tylko w drodze pokojowej. **Dopiero na trzeci dzień wycofuje się chytkiem sam pan Treviranus w audycji radjowej, udając zdziwienie, iż mowa jego mogła być zrozumiana jako apel do wojny.**

Niestety jednak rzecz ma się odwrotnie. Wystąpienie członka rządu, prawiącego o walce (a nikt w Niemczech nie zrozumiał jej inaczej jak tylko walkę orężną, po odpowiedniem przygotowaniu dyplomatycznem, którego świadkami jesteśmy na każdym kroku) nie da się przemazać! Nie da się również zaprzeczyć fakt, że **Wilhelmstrasse kryje swoim autorytetem dlukubracje oratorskie ministra terenów okupowanych, a od dzisiaj komisarza dla przeprowadzenia programu pomocy dla niemieckiego Wschodu.**

Kim jest Treviranus i w czyim imieniu przemawia wyjaśniła zresztą na miejscu „Deutsche Allgem. Zeitung", organ kliki urabiającej dzisiejszy kierunek polityki niemieckiej. Czytamy tam po raz x-ty, że **Treviranus i jego przyjaciele polityczni zaliczają się do najaktywniejszych czynników polityki niemieckiej, dzięki potężnym siłom asystującym im poza kulisami.** Cóż to za „siły"? Chyba nie uczciwy w gruncie rzeczy feldmarszałek, który jest tylko manekinem, kierowanym aspiracjami „przyjaciół politycznych" p. Treviranusa.

Podziemne Niemcy, które poprzez manewry zdezorjentowanych liberałów niemieckich, wydobywają się na powierzchnię, są faktem. **Są to te same Niemcy, które organizowały mordy kapturowe i utrzymują potężną sieć najrozmaitszych związków „patrjotycznych" a wreszcie posiłkują hordy Hitlera.** Frazes nacjonalistyczny, wykorzystujący obecnie kiepską sytuację gospodarczą Niemiec, jest tylko środkiem prowadzącym do celu. Właściwym celem jest hegemonja kapitału niemieckiego, który gotów jest powtórzyć wszystkie fazy przedwojenne, powtórzyć piekło wielkiej pożogi, byle tylko nasycić przeracjonalizowane warsztaty przemysłu niemieckiego. **Imperjalizm i reakcja czystej krwi i ambicja parwenjusza, składają się na znaną mentalność, wszczepianą i wysysaną w organizm tego pracowitego i utalentowanego ludu, który pojmuje fałszywie swe posłannictwo w Europie Środkowej.** Podziemne te Niemcy, uwolnione z kontroli politycznej i finansowej, zyskują coraz bardziej na terenie i czekają tylko sygnału czasu, aby zamanifestować swe istnienie w świetle dziennem. Wewnętrzno-politycznie uchwyciły już ster państwa w swoje ręce, gdyż spodziewana katastrofa niewybranego jeszcze reichstagu, jest tylko wodą na ich młyn.

Z punktu widzenia polityki zagranicznej czekają na konjunkturę i pertraktują tymczasem na wszystkie strony. W rękach dyplomacji niemieckiej (na szczęście nieszczególnej) staje się Europa rusztem mozaikowym, na którym próbuje się najrozmaitsze kamyki koncertantów politycznych — Francja, Włochy, Sowjety? — kto z nich okaże się powolniejszem narzędziem?

Imperjalizm niemiecki jeździ tymczasem na koniku rewizjonistycznym. Ze względu na wyciąganie macek w stronę Francji, **główny ciężar propagandy spada na Polskę.** Coraz częściej przemawia ten i ów. Jak zwykle przed czasem wybucha grubszy kaliber w rodzaju p. Treviranusa. Według „Vorwärts'u" jest to polityczne niemowlę, w rzeczywistości jednak to niebezpieczny bakcyl fermentacyjny a ciasto nowej orjentacji polityki niemieckiej rośnie niesamowicie. Na fundamentach, wznie sionych przez ostrożnego Stresemanna budują „przyjaciele polityczni" Treviranusa gmach nowej polityki niemieckiej. **Warsztat rewizyjny jest tylko jednym oddziałem, niejako biurem prasowem, organizującem propagandę. Ukryta w głębi centrala waży donioślejsze poczynania i czeka na konjunkturę.** Czy nastąpi ona już wkrótce? Na wszelki wypadek nadzieje pokładane w demokracji niemieckiej są nader słabe. „Najaktywniejszy czynnik" polityki niemieckiej odsłonił właśnie przyłbicę — już najbliższy czas wykaże, czy masy wyborców niemieckich solidaryzują się z Treviranusem i jego polityką gwałtu.

d. s.

Ettingera BALSAM NA ODCISKI
usuwa radykalnie bez bolu uporczywe nagniotki i zgrubiałe naskórki. 3565
Skład i wyrób:
APTEKA M. ETTINGERA
Lwów, PLAC GOŁUCHOWSKICH.

Plotka jako narkotyk

Echa radomskie. -- Injekcje opozycyjne. -- Nowe domysły. -- W przededniu decyzyj.

Nie można twierdzić, jakoby wrażenie zjazdu radomskiego i konferencji warszawskiej było silne. Właśnie to jest charakterystyczne, że **nie ma mocy wydobyć dziś takich efektów politycznych, któreby znalazły silniejszy oddźwięk w społeczeństwie.** Przyczyną tego nie jest bynajmniej zobojętnienie społeczeństwa, ale **stępienie środków dotychczasowej roboty politycznej.** Jeszcze jeden zjazd, jeszcze jedna mowa to nie działa, a głównie dlatego, bo nie przynosi nic nowego, nic się nie zmienia, **i stan oczekiwania pozostaje dalej po staremu.** Pod tym względem zjazd w Radomiu nie zaspokoił ani ciekawości, ani pragnień politycznych. Konferencja legjonistów-demokratów minęła także **bez silniejszego oddźwięku,** tak jak go też nie znalazł i zjazd Centrolewu.

Opozycja prawicowa nie zdaje sobie najprawdopodobniej sprawy, że **puszczaniem w obieg coraz to nowych plotek** o zamierzeniach obozu rządowego działa poniekąd uspokajająco na opinję publiczną. **Prasa rządowa** względnie prorządowa **nie ma tej opinji nic do powiedzenia,** bo nic się nie dzieje i nic nie wie. Doszło do tego, że ludzie z obozu pomajowego czytają z zainteresowaniem głównie organy opozycyjne, tam znaleźć można bodaj jakąś plotkę i potem sondować wtajemniczonych, czy też aby na niej jest coś prawdy. A może, a może przecie? Na tej drodze można się coś dowiedzieć. **Te plotki odgrywają rolę narkotyku, podtrzymującego energję polityczną.**

Nie próżnuje oczywiście i teraz plotka polityczna w okresie, który już jest niewątpliwie przedwyborczym. **Prawica jest ciągle zaniepokojona, że jednak czy prędzej czy później przyjdzie i przyjść musi do jakiegoś porozumienia pomiędzy obozem rządowym a lewicą,** czy też nawet Centrolewem. Założenie tego rozumowania jest proste: wybory nie dadzą obozowi rządowemu dostatecznej większości i będzie się musiał oglądać za sprzymierzeńcami. Na dowód pewnego prawdopodobieństwa tych przypuszczeń podają fakt, że **gen. Rydz-Śmigły nie atakował w swej mowie w Radomiu Centrolewu,** że jedyna polityczna (antysejmowa) mowa polityczna t. zw. gen. Góreckiego została przez prasę przemilczana, że wskazywałoby to więc na **pewną chęć zgodliwości.**

Wprawdzie w prasie prawicowej krąży na ten temat sporo wieści, między innemi, **że secesja chłopów z B. B. do stronnictwa chłopskiego nie jest niczem innem jak tylko przygotowanym manewrem** i że masoni polscy znowu pracują gorliwie nad pogodzeniem zwaśnionych stron, to jednak trudnoby było dać wiarę tym przypuszczeniom i przyjmować, że nastąpi jeszcze jeden okres próby współpracy. To chyba niemożliwe. **Obie strony zupełnie straciły do siebie wiarę i wzajem nie pomawiają się o brak lojalności.** Jak z temi plotkami o możliwości współpracy połączyć wyssane już chyba zupełnie z palca wieści o tem, że **min. Car opracowuje projekt konstytucji, trudno zgadnąć.** Wszak na tej płaszczyźnie o żadnem pogodzeniu się nie mogło być mowy. Jedno wydaje się pewne, że **z chwilą powrotu Marsz. Piłsudskiego do Warszawy zapadną ważne decyzje,** które może nie zaraz będą ujawnione, ale można się będzie rychło zorjentować, ku czemu pójdziemy.

SIGMA.

Nauka, która pójdzie w las.

Atakujące eskadry. -- Jak się bronić? -- Inicjatywa działania napastnika. -- Obrona czynna i bierna.

— II. —

Taki wynik manewrów powietrznych nad Lionem niespodzianki żadnej nie stanowi. Dawno już bowiem wiadomo i w szeregu prób i doświadczeń potwierdzono, że **obrony przed nagłym, energicznie prowadzonym atakiem z powietrza, przy dzisiejszej technice, niema i być nie może.**

Obrona czynna, więc wysłanie przeciw napastnikowi własnych eskadr obronnych, które miałyby za zadanie albo odpędzić go albo postrącać na ziemię razem z jego bombami, skuteczną być nie może z całego szeregu powodów.

Przedewszystkiem eskadry atakujące lecą bardzo wysoko, przeciętnie między czterema i pięciu tysiącami metrów. Wskutek tego obrońcy nawet zawiadomieni na czas i dokładnie o kierunku, z którego napastnik

nadlatuje i najlepiej przygotowani do szybkiego wzbicia się w powietrze, muszą stracić stosunkowo wiele czasu, zanim wzbiją się tak wysoko jak leci napastnik. Przy czterech tysiącach metrów potrzebuje do tego najsilniejsza maszyna i najsprawniejszy pilot około dziesięciu minut czasu. Ale dziesięć minut czasu, to cała epoka przy przeciętnej szybkości dzisiejszych maszyn bojowych — trzysta kilometrów na godzinę. — W ciągu tych dziesięciu minut bowiem napastnik przeleciał już dalszych trzydzieści kilometrów. Potrzeba więc nie tylko wzbijać się ponad niego, ale jeszcze ścigać się z nim.

Do obrony służą lekkie maszyny t. zw. „myśliwskie“, które przewyższają ciężkie maszyny napastnicze, obciążone bombami, tak bardzo pod względem szybkości i obrotności, że ostatecznie pozostawione z temi ciężkiemi maszynami sam na sam, zapewne potrafiłyby uporać się z nimi.

Ale sęk w tem, że ciężkie maszyny napastnicze same na straszny swój rozbój nie wychodzą. Towarzyszą im także eskadry ich myśliwców, gotowe w każdej chwili rzucić się na nadlatujących obrońców, podjąć z nimi nużący bój, zatrudniać ich i w ten sposób dać ciężkim maszynom napastniczym czas i swobodę dotarcia do ich celu i zrzucenia swoich straszliwych upominków.

Teraz trudność taktyczna, polegająca na niemożliwości ustalenia z dostateczną pewnością i szybkością kierunku, skąd nadchodzi napaść.

Napastnik bowiem może zawsze rozdzielić swoje siły w ostatniej chwili, niespodzianie uderzyć z innej strony, wreszcie wydzielić pewne siły dla wykonania manewrów maskujących w jednej stronie horyzontu, gdy w rzeczywistości on swoją robotę w drugiej z nienacka wykona.

Przewidzenie tego wszystkiego, zorjentowanie się w tym chaosie w tak krótkim czasie, w jakim się cała operacja rozgrywa, w dodatku w nocy, tylko w świetle reflektorów, przechodzi siły ludzkiego umysłu i ludzkiej psychiki. Obrona może odnosić sukcesy tylko częściowe i przypadkowe, nie może ona bowiem w żadnym kierunku i pod żadnym względem wydrzeć napastnikowi inicjatywy działania.

Równie beznadziejnie jak obrona czynna przedstawia się także i bierna. Możność ubierania ludności wielkich miast na zawołanie w maski gazowe jest i pozostanie utopją. Pasy ratunkowe na statkach są drobiazgiem w porównaniu z kostjumami antygazowymi i maskami, a jednak jakże trudno uczą się ludzie ich prawidłowego używania. Nadto pasażer okrętu ma czas na oswojenie się z myślą o konieczności w danym razie użycia tego pasa ratunkowego. Może sobie o tem swobodnie myśleć, ponieważ nic innego ważniejszego niema zwykle do roboty.

Ale wyobraźmy sobie robotnika, który po ciężkiej pracy śpi jak zabity, matkę troskaną, czuwającą nad łóżeczkiem chorego dziecka, aby mieli oni głowę w środku nocy, na dany znak alarmowy, wydobywać gdzieś ze schowka swoje ubrania przeciwgazowe i nakładać maski, nawet gdyby to wszystko rzeczywiście mieli pod ręką w stanie nadającym się do użytku.

Tak więc jednym sposobem ratowania ludności napadniętego miasta byłoby dość wczesne jej wypędzenie daleko poza rogatki w czyste pola i lasy. Ale jakże to zrobić? Aby taka ewakuacja udała się musiałaby być podjęta na długo przed pojawieniem się napastników, bo przecie gdy zaczną oni krążyć nad miastem, będzie już zapóźno na uciekanie z jego domów i ulic. Ale jakże na czas uciekać, jeżeli się nie wie, czy napastnik rzeczywiście nadleci. (C. d. n.)

NIE UŻYWAM
ani maszynki do golenia
ani środków depilacyjnych
„takyzuję się“
to jest tysiąc razy lepsze!
mówi p. Yvette Labrousse, królowa piękności
Miss Francja 1930
TAKY
KREM PARYSKI
niszczy włosy w przeciągu kilka minut i jest środkiem zupełnie bezpiecznym.
„TAKY“ jest do nabycia we wszystkich eleganckich sklepach. 3916

Wyzysk na każdym kroku.

Dlaczego turyści omijają Polskę?

Od jednego z Polaków, który kilkanaście lat spędził w Ameryce, otrzymaliśmy następujący artykuł:

Wedle obliczeń Biura Statystycznego w Washingtonie, amerykańscy turyści w roku ubiegłym wydali w Europie przeszło 700 miljonów dolarów. Suma zawrotna. Te państwa, w których zostawiono znaczniejszą część z niej, pożywiły się nie najgorzej.

A ileż też z niej zostało w Polsce? Nie pomylimy się napewne, jeśli stwierdzimy, że nawet na pół procentu nie przypadło na nasz kraj, mimo że należy on bezsprzecznie do najciekawszych w Europie, że nie brak w nim niczego, co ściąga liczne rzesze turystów, więc zabytków przeszłości, czy też cudów natury, ma ich nawet bodaj więcej, niż niejeden z krajów, skrzętnie przez cudzoziemców zwiedzanych.

Że jednak ilość turystów zwiedzających Polskę, a szczególnie amerykańskich, jest śmiesznie mała, winien tutaj brak przedewszystkiem odpowiedniej propagandy i brak odpowiedniej organizacji wewnętrznej. Na palcach można policzyć hotele, które odpowiadają wymaganiom tyrysty amerykańskiego, a i te, które możnaby uważać za odpowiednie, mają tyle wad, że roli swej nie spełniają odpowiednio.

Jedną z ich bolączek to kwestja napiwków, która to kwestja jest przedmiotem kpin ze strony tych, którzy przypadkiem zabłądzili do Polski. Nieraz już byłem świadkiem, jak to całe rzesze osób zaśmiewały się na śmierć, słuchając opowiadań o tych linjach najrozmaitszych portjerów, posługaczy, pokojówek chłopców itp., stojących rzędem przed hotelem w chwili, gdy turysta opuszcza go, wyciągając ręce po napiwki i przypominając, że winno się zostawić napiwek jeszcze jakiemuś portjerowi nocnemu, czy też jakiejś specjalnej odmianie pokojówki, która w tej chwili nie jest obecną w hotelu.

Zwyczaj ten, który trudno nazwać inaczej, jak idjotycznym, winien być przedewszystkiem zniesionym jaknajrychlej. O ile zaś idzie o turystów amerykańskich, to drażni ich niezmiernie, gdyż w Ameryce napiwków w hotelach nie daje się niemal żadnych. Rachunki reguluje się przy okienku kasjera hotelowego, pokojówki żadnej nie widzi się nigdy, otrzymuje zaś jedynie skromny napiwek jedynie „Belboy“, odnoszący rzeczy z taksówki do pokoju i odwrotnie.

Następnie winno się pomyśleć o zorganizowaniu tury objazdowej po Polsce któraby objęła tylko te miejscowości, w których można znaleść hotele z wszelkiemi nowoczesnemi urządzeniami. Ale wówczas ceny muszą być odpowiednie. Widzieliśmy np. na własne oczy propozycję pewnego polskiego towarzystwa turystycznego, które za dwudziestodniowy objazd po Polsce i to z uwzględnieniem hoteli drugiej klasy, żądało 1200 złotych, czyli 60 złotych dziennie, niemal 7 dolarów dziennie, gdy w Ameryce można taki objazd, ale już ze wszelkiemi wygodami po Kalifornji dostać po 6·50 doi dziennie. Ponieważ zaś Polska jest jeszcze mało znaną przez to winna myśleć nie o natychmiastowem ciągnięciu jak największych zysków, ale o przyciąganiu jak największej ilości turystów przedewszystkiem niskiemi cenami, co czynić może łatwiej, niż jakikolwiek inny kraj w Europie.

Jeśli jednak będzie się wychodziło z tego założenia, z którego wyszło owo biuro turystyczne, dowodzące, że „Amerykanie mają pieniądze, więc mogą płacić“, wówczas nadzieje na zwabienie większej ilości turystów długo jeszcze pozostaną w krainie marzeń.

Jeśli się więc uda przygotowanie jakiej takiej tury objazdowej, trzeba wówczas pomyśleć o odpowiedniej propagandzie, dokładnie przemyślanej i umiejętnej. Jak bowiem dotąd wygląda ta propaganda, niech posłuży za przykład ulotka, reklamująca Hotel Bristol w Warszawie, którą w znacznej ilości nadesłano do polskich placówek konsularnych w Ameryce. Ulotka ta, pod względem technicznym wygląda marnie, a pod względem treści tak skandalicznie, że rozpowszechnienie jej oddałoby sprawie ściągnięcia turystów do Polski tylko jak najfatalniejszą usługę.

Na pierwszej stronie widzimy fotografję hotelu, ostatecznie nie najgorszą, na ostatniej jednak „smoking room“ zdjęty tak fatalnie, że przedstawia się gorzej, niż podobny „smoking room“ w podrzędnym hoteliku amerykańskim. A już straszliwie wygląda podpis z boku, który brzmi: Jlwerbs GmbH., Berlin S 14 — świadczący, że ulotkę tę wykonano w Berlinie, coby znaczyć mogło, że Polska tak stoi nisko, iż nawet tak marnych ulotek nie jest w stanie wykonać we własnych zakładach.

Zaglądnijmy teraz na stronice wewnętrzne. Znajdziemy na nich ceny za pokoje. Ceny takie, że tu już kończy się wszelka fantazja i staje się w obliczu zdumiewającej zagadki. Oto np. pokój 2-łóżkowy kosztuje 26 złotych, zaś taki sam pokój z łazienką 62 złote, czyli, że łazienka kosztuje 36 złotych. Komentarze chyba zbyteczne. Stwierdzić tylko trzeba, że jeśli w ten sposób będzie się ściągało turystów zagranicznych do Polski, to dużo jeszcze upłynie wody w Wiśle, czy innej jakiej rzece w Polsce, nim ich do Polski zacznie napływać tyle, żeby zostawione przez nich pieniądze mogły odegrać w bilansie finansowym taką rolę, jaką odgrywają w tych krajach, gdzie w propagandzie kierują się conajmniej zdrowym rozsądkiem.

S. Sobiesław.

Kwestja inwalidzka
w Polsce i w Ameryce.

Polska dała byłym obrońcom Ojczyzny — inwalidom — ustawę, która w swoisty sposób stara się rozwiązać zagadnienie inwalidzkie.

Wychodząc z założenia, że krwi rentą opłacić nie można, wzięli polscy społecznicy pod uwagę nie stopień kalectwa, ale stopień

Nowy dworzec graniczny między Polską a Niemcami.

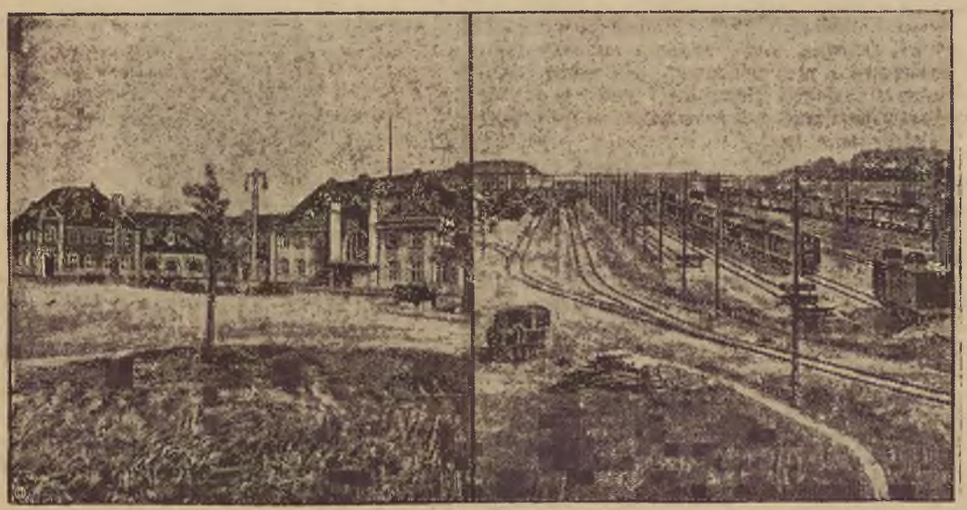

(xy., Po ośmioletnim okresie budowy otworzono nowy dworzec graniczny w Nowym Zbąszynie dla ruchu osobowego i parowozowego między Polską a Niemcami. Zbiegające się dotychczas na terytorjum Polski linje kolejowe Berlin - Stencz, Halle-Kotbus Bornst i Landsberg - Meseritz - Stencz, złączono obecnie na terytorjum niemieckiem na nowym dworcu w Nowym Zbąszynie. — W ten sposób dworce Promst i Stencz odpadają jako dworce graniczne między Polską a Prusami Wschodniemi.

Rycina nasza przedstawia widok budynku reprezentacyjnego (z lewej strony) i tory kolejowe nowego dworca.

niezdolności do pracy. Podstawą oceny więc, czy i jaka okaleczonemu należy się renta, nie jest sam fakt kalectwa, ale rozmiar skutków kalectwa (względnie po chorobach ułomności).

Wymierzona na tej podstawie renta ma wyrównać straty, powstające z braku pełnej zdolności do zarobkowania. Jeżeli inwalida mimo kalectwa zdobywa zdolność do zarobkowania nieograniczoną, jak np. dzięki koncesji spirytusowej lub tytoniowej, wypłata renty ulega zawieszeniu.

Widzimy z powyższego, że polskie ustawodawstwo inwalidzkie jest zupełnie wyraźną próbą rozwiązania problemu inwalidzkiego na podstawach, w innych krajach nie branych pod uwagę. Ogranicza ono znacznie ilość ludzi uprawnionych do zaopatrzenia i zmniejsza tem samem także wydatki państwa.

Dla przykładu weźmy stosunki prawne w Stanach Zjednoczonych Północnej Ameryki. —

Stopień inwalidztwa określa się według zgóry ustalonych form kalectwa, względnie ułomności, bez względu na zawód i zatrudnienie osoby okaleczałej, względnie ułomnej. 100-procentowy inwalida otrzymuje tytułem renty 100 dolarów miesięcznie, mniej procentowy odpowiednio mniej (np. 50 procent inwalida 50 dolarów). Stojąc na stanowisku, że renta jest odszkodowaniem za kalectwo, rząd amerykański płaci rentę bez względu na dochody inwalidy. Renta nie ulega w żadnym razie zawieszeniu. Rząd płaci ją uprawnionemu nawet wtedy, jeśli uprawniony znajduje się za granicą.

W razie śmierci inwalidy koszta pogrzebu, odbywającego się z honorami wojskowemi, pokrywa państwo. Każdy inwalida ma legitymację i srebrną oznakę, uprawniającą go do okrzystania przy podróżach kolejowych z 50 proc. ulgi biletowej i uprawiania handlu ulicznego bez patentu i podatków.

Gdyby Polska świadczenia swe na rzecz inwalidów wojennych chciała ująć w podobną formę, budżet na renty przekroczyłby niewątpliwie kwotę 1 miljarda.

W sprawie emigracji.

Poszukiwanie pracy i chleba. -- Tułaczka na obczyźnie. -- Czy niema innego wyjścia?

Pierwszorzędnem zagadnieniem dla Polski jest niewątpliwie — emigracja. Bowiem duży przyrost ludności, sięgający rocznie do 300—500 tysięcy jednostek — budzi uwagę całego społeczeństwa naszego, gdzieby ci nadliczbowi obywatele mogli się umiejscowić. Z tej liczby w Polsce może pozostać około 200 tysięcy obywateli, reszta, tj. przeszło 200 tysięcy, musi szukać pracy i chleba poza granicami kraju.

Tereny dla naszej emigracji na obczyźnie są rozległe.

W ostatnich czasach zostały one powiększone o miljon hektarów w Peru i około 100 tysięcy ha w Brazylji.

Na osiedlenie w tych krajach ma być wysłane kilkaset tysięcy rolników.

Najciekawszem jednak jest to, że koncesje na te tereny otrzymały osoby prywatne i utworzyły z tego nowe źródło zarobku.

Konsekwencje businesu tego rodzaju rzecz zrozumiała, muszą ponieść emigranci polscy.

To też za wszelką cenę ściąga się ze wsi polskiej i miast tysiące ludzi i wysyła na obczyznę, by tam w dziewiczych lasach zakrwadionemi rękami wydzierać z ziemi — korzenie.

Rząd polski również subsydjuje prywatne instytucje emigracyjne, które mają na celu osiedlanie naszych mas w Peru, Brazylji itd.

Wydatkowanie miljonów na kolonizowanie Ameryki południowej i wpychanie setki tysięcy złotych różnym prywatnym przedsiębiorstwom nie leży na pewno w naszym interesie.

Po co potężne szeregi robotników polskich emigrują na obczyznę? Za chlebem.

Czyż w Polsce naprawdę niema dla nich miejsca?

A nasze Kresy Wschodnie z rozległemi terenami pustkowia i mokradeł.

Czyż nie lepiej miljony te przeznaczyć na osuszanie naszych „kolonij wschodnich“.

Setki tysięcy ha nieużytków, przy pomocy nakładu finansowego i pracy możnaby użyźnić. W ten sposób zapewnionoby wszystkim bezrobotnym fizycznym i małorolnym egzystencję.

Zwróćmy więc uwagę na wschód. Tam wysyłajmy naszych „nadliczbowych obywateli“!

Zamiast Peru, Brazylję — kolonizujmy nasze Kresy Wschodnie!

Dworzec-olbrzym w Gdyni.

Urząd morski przystąpić ma w najbliższych dniach do budowy wielkiego dworca pasażersko - towarowego. Dworzec ten ma stanąć na molo pasażerskim między nadbrzeżem holenderskiem i francuskiem i służyć będzie dla celów emigracyjnych oraz dla t. zw. pasażerów kabinowych, pozatem dla przesyłek pocztowych i drobnicy. Plan dworca ujęto w ten sposób, ażeby służyć mógł jednocześnie dla połączeń tranzytowych. — W tym roku jeszcze rozpoczęte zostaną prace budowlane i prowadzone w tempie przyspieszonem, tak, ażeby już z początkiem roku przyszłego część północna oddana być mogła do użytku publicznego, w szczególności dla emigrantów. Rozmiary nowego dworca będą olbrzymie, gdyż jednocześnie można będzie ładować cztery statki o normalnej pojemności, względnie dwa okręty transoceaniczne do 50.000 ton pojemności.

Wszelkie urządzenia techniczne, jak pomosty, ruchome dźwigi i chodniki, wykonane będą według najnowszych konstrukcyj. Po za tem dworzec otrzyma bezpośrednie połączenie kolejowe, tak, że pociągi odchodzić będą stąd do najdalszych nawet zakątków kraju. Dworzec posiadać będzie osiem torów kolejowych, z tego dwa osobowe, oraz sześć towarowych. Osobowe wjeżdżać będą bezpośrednio do wielkiej oszklonej hali. Po wykończeniu całkowitem dworca jednocześnie 1600 emigrantów będzie można zaokrętować oraz wyładować z przybyłych okrętów.

Budowę dworca oblicza się na dwa lata, tak, że z końcem roku 1932 oddany zostanie do całkowitego użytku. Nowy dworzec będzie jedynym tego rodzaju na całym świecie. Projektował go inżynier Wacław Tomaszewski.

Najszybsze pociągi w Europie.

Za najszybszy pociąg w Niemczech uważać można tak zw. F-D-Zug na linji Hamburg — Berlin, który przebiega średnio 86 km. na godzinę.

W Belgji tzw. „Gwiazda północy“ (Etoile du Nord) osiąga 89 km. na godzinę, a ekspress Ostenda — Wiedeń 91'5 km.

We Francji pośpieszne pociągi zwane „rapide“ robią średnio 80 km. na godzinę. Rekord robi tu jedynie „Lux“, idący z Polski do Francji, który na terenie francuskim, od granicy osiąga nawet 95 km. na godzinę.

Expressy angielskie na linji wiodącej do Londynu mają przeciętną szybkość 86 km. na godzinę. W Irlandji spada ta szybkość aż do 60 kilometrów.

Holandja ma pośpieszne pociągi robiące 77 km. na godzinę. Potem idzie Polska, ale tylko z pociągami międzynarodowymi. Szybkość przeciętna takich pośpiesznych pociągów u nas wynosi 76 km. na godzinę.

We Włoszech osiągają pośpieszne pociągi do 74 km. Znacznie gorzej chodzą pociągi w Szwajcarji, potem w tabeli szybkości znajdują się: Czechosłowacja, Austrja, Danja, Szwecja, a na końcu Sowjety.

Popieraj wytwórczość krajową.

Królowa piękności i miljoner.

Sensacyjna skarga o „odstręczenie od miłości“.

(xy) W Nowym Yorku skończył się obecnie proces, który od szeregu tygodni trzymał w napięciu najelegantsze sfery miasta. Bogaty wydawca, Eugenjusz Brewster, jeden z miljonerów Nowego Yorku, zakochał się w fotografji reklamowej pewnej firmy tytuniowej. Fotografja przedstawiała młodą dziewczynę, którą była 17-letnia Corlis Palmer, sprzedawczyni papierosów. Przed rokiem była wybrana na jednym z konkursów w Nowym Yorku „Królową piękności“. Portret jej zamieszczony był we wszystkich dziennikach, a w końcu dostał się jako fotografja reklamowa na pudełka tej firmy, w której pracowała. Bewster poznał dziewczynę, zakochał się w oryginale obrazu i rozwiódł się z żoną. Oświadczył gotowność pokrywać odpowiednie wydatki swojej rozwiedzonej żony. Ale ta nie zadowolniła się tem i zaskarżyła młodą Corlis Palmer o „odstręczenie od miłości.“.

Proces prowadzony był jako proces o odszkodowanie i budził całemi tygodniami ciekawość. Bogaty Brewster oddał na usługi swojej nowej małżonki najlepszych adwokatów i zakładano się, że mała Corlis wygra proces. Obecnie jednak mister Browster zgodził się dać żonie odprawę w kwocie pół miljona dolarów. Rozwiedziona żona odstąpiła więc wkońcu od procesu.

Ofiara czeka na śmierć.

Młoda robotnica zatruta płynem fosforyzującym.

(xy) Prasa amerykańska zajmuje się obecnie bardzo żywo sprawą robotnicy Katarzyny Schaub, która w jednym z szpitali w New Jersey czeka na swoją śmierć.

Katarzyna Schaub była robotnicą w fabryce zegarów, gdzie zajęta była wraz z swojemi koleżankami umieszczaniem fosforyzującego płynu na tarczach zegara. Płyn ten świeci jak wiadomo, w nocy i wskazuje w ciemnościach godziny. Przy pracy tej nie zastosowano odpowiednich środków ostrożności i dziewczęta stwierdziły z przerażeniem, że twarze ich świecą w nocy. Trucizna wsączyła się w ich ciała i lekarze stwierdzili po długich badaniach, że o ratunku niema mowy. Jedna z koleżanek panny Schaub umarła niedawno. zaś pannie Schaub oświadczył lekarz, że pozostaje jej jeszcze tylko jeden rok do życia. Pracodawcy dali jej odszkodowanie w kwocie 10.000 dolarów. Panna Schaub, nie dbając już o swój los, kupiła sobie samochód i chcąc jeszcze wykorzystać życie, zaczęła namiętnie podróżować. Kiedy wyczerpały się jej pieniądze, udała się do lekarza. On stwierdził wyrok śmierci i umieścił ją w szpitalu. Tam oczekuje obecnie panna Schaub z filozoficznym spokojem śmierci. Trzy jej koleżanki czują się stosunkowo lepiej, ale lekarze stwierdzili im, że i one padną niebawem ofiarą trucizny.

Szalona Lissy.

18-letnia dziewczyna zorganizowała dwie szajki włamywaczy.

(xy) Dwustu policjantów i detektywów poszukuje energicznie od czterech dni w całym Berlinie 18-letniej Elżbiety Prüfert. Młoda dziewczyna, zwana „szaloną Lissy“, jest od wielu tygodni postrachem mieszkańców berlińskiego placu Chamissa i Kreuzbergu. Po różnych rabunkach i włamaniach w koloniach na Kreuzbergu, banda złodziei i włamywaczy pod wodzą „szalonej Lissy“ zaczęła okradać wille i mieszkania. Policji nie udało się dotąd schwytać młodej dziewczyny, ani jej „szefa sztabu generalnego“, 30-letniego robotnika Eryka Engerta.

Mała Elżbieta uciekła z domu rodziców po raz pierwszy, mając lat 14, i rozpoczęła awanturnicze życie. Odnaleziono ją na ulicy i sprowadzono do domu. Rodzice, skromne małżeństwo urzędnicze, robili wszystko, co możliwe, aby niesforną córkę sprowadzić na uczciwą drogę. Ale napróżno. Zaczęła od drobnych kradzieży w domu rodziców i u krewnych, a szczyt swojej „karjery“ osiągnęła przez organizację dwóch szajek bandyckich.

Ośmnastoletnia Elżbieta utrzymuje wśród swoich podwładnych żelazną dyscyplinę. Codziennie musieli członkowie szajki przychodzić do pewnego umówionego lokalu, gdzie otrzymywali jej „rozkazy“. Lissy zorganizowała 2 szajki, które nie wiedziały wzajemnie o sobie. Każda szajka składała się z 10 mężczyzn. Mężczyźni musieli liczyć ponad 30 lat.

Onegdaj, gdy policja berlińska szukała „szalonej Lissy“ po całym Berlinie siedziała ona spokojnie w tajnem mieszkaniu u swego „szefa sztabu“ Engerta. Nazajutrz zjawiła się w państwowym urzędzie opieki społecznej i spokojnie podjęła zasiłek dla bezrobotnych. W końcu policja dowiedziała się o jej mieszkaniu. Otoczono dom, ale gdy pojicja weszła do mieszkania, zastała gniazdko puste. W jednej z szaf znaleziono karabiny maszynowe. „Szalona Lissy“ i jej „szef sztabu“ przenieśli swoją kwaterę w inne miejsce. Cały Berlin czeka w naprężeniu na wynik poszukiwania 18-letniej bandytki.

Pomieniane niemowlęta.

ORYGINALNY PROCES W LONDYNIE

(xy.). Sąd, złożony z lekarzy chorób dziecięcych i mamek miał obecnie w Londynie do rozstrzygnięcia osobliwy spór. Sąd ten znajdował się w położeniu mądrego króla do której z dwóch matek należy dziecko. Tym razem chodzi o dwoje niemowląt, które natychmiast po urodzeniu pomieniano. Sprawa miała przebieg następujący:

Pani Watkins i pani Bromberger urodziły w pewnym szpitalu w Londynie o jednej porze dwoje zdrowych dzieci. Pielęgniarkę, która zajęta była właśnie przy pomocy dwóch mamek przy odbieraniu niemowląt w celu oddania ich do kąpieli, wezwał nagle do telefonu naczelny lekarz. Oddała więc oba niemowlęta mamce, która je następnie wykąpała. Kiedy w jakiś czas potem matki zażądały, aby im pokazano niemowlęta, powstało kłopotliwe położenie. Mamka nie zapamiętała charakterystycznych cech obojga niemowląt i nie wiedziała, które do której matki należy. I pielęgniarka nie umiała rozpoznać.

Obie zwróciły się więc do naczelnego lekarza, który nie potrafił również rozstrzygnąć tej sprawy. Zawiadomiono o tem obie matki, które wpadły w rozpacz. Zjawili się równocześnie mężowie obu położnic. Pan Bromberger poznał w jednem niemowlęciu swoje dziecko, ale to wywołało gwałtowny sprzeciw u państwa Watkinsów, którzy znów twierdzili, że dziecko to należy do nich. W ten sposób jedno niemowlę miało dwie matki, a drugie żadnej. Zarząd szpitala zatrzymał niemowlęta aż do wyjaśnienia całej sprawy.

Upłynęły tygodnie. Dzienniki angielskie zamieściły artykuły o wypadku, reprodukując portrety niemowląt i rodziców. Jeden z dzienników ogłosił nawet ankietę na ten temat, wzywając czytelników do rozstrzygnięcia przynależności dzieci. Równocześnie departament sanitarny wydał zarządzenie, aby utworzyć sąd, do którego prócz rzeczoznawców należeć będą dwaj przedstawiciele obojga rodziców. Rodzice obu niemowląt zgodzili się na to.

Po dwugodzinnych obradach sąd wydał wyrok. Pięcioma głosami przeciw czterem rozstrzygnięto sprawę przynależności niemowląt. Ale państwo Watkinsowie uczuli się pokrzywdzeni wyrokiem sądu. Pani Watkins wniosła przeciw zarządowi szpitala skargę, żądając odszkodowania za przecierpiane bóle i zdenerwowanie. Obecnie oczekują z ciekawością wyroku w tej interesującej sprawie. —

Tablica pamiątkowa ku czci ameryk. bojownika o wolność.

(xy.) W niemieckiej miejscowości kąpielowej Mergentheim odsłonięto onegdaj tablicę pamiątkową ku czci amerykańskiego bojownika o wolność Steubena.

Rycina nasza przedstawia tablicę.

Straszne upały w Afryce.

Pisma amerykańskie donoszą z Casablanki, że straszliwa fala gorąca panująca w Afryce północnej, pociągnęła za sobą niemałe ofiary. Równocześnie z żarem słonecznym podnoszą się niezmiernie gwałtowne burze, które porywają z sobą miljardy skorpionów i jadowitych pająków. Wielbłądy krążące

po pustyni, zarówno z gorąca jak i ukąszenia tych zwierzątek, wpadają w szał.

Liczne studnie i otwory z wodą wyschły wskutek gorąca, co powiększyło cierpienia ludności i zwierząt. Najstraszniejsze stosunki mają panować w okręgu zwanym „krajem okropności“, w którym na przestrzeni 500 mil kwadratowych nier ośnie już źdźbło trawy.

Stacje radjowe pod biegunem północnym.

Bolszewickie podboje okolic podbiegunowych.

Prasa warszawska donosi: Sowjecki okręt - lodołom „Sedow“ przybył niedawno do kraju Franciszka Józefa. Na pokładzie jego znajduje się ekspedycja, na której czele stoją tacy znawcy okolic podbiegunowych, jak prof. Schmidt i Uszakow, a która ma wszelkie cechy wyprawy czysto naukowej, jednakże w istocie jest robotą polityczną i wyrazem jak najdalej idących dążeń imperjalistycznych ze strony Sowjetów.

Pierwszym celem bowiem ekspedycji jest zluzowanie ze stanowisk grupy Rosjan, którzy od dłuższego czasu przebywają w kraju Franciszka Józefa, gdzie założyli, najdalej na świecie na północ posuniętą, nadawczą i odbiorczą stację radjową.

Następnie wyprawa podzieli się na dwie części, z których jedna skieruje się do niezamieszkałego Północnego Kraju, tj. dawnego „Kraju Mikołaja II.“.

Tam pozostanie Uszakow z trzema towarzyszami, wśród których będzie jeden expert radjowy. Uczestnicy tego oddziału mają sobie zbudować na lodowej pustyni chaty zimowe, a potem założyć tam znów krótkofalową stację radjową.

Po dokonaniu tego zadania, Uszakow i jego towarzysze mają czekać na okręt, który latem zabierze ich z powrotem, a gdyby warunki klimatyczne na to nie pozwalały, przy pomocy 40 psów syberyjskich, mają puścić się po lodach ku półwyspowi Tajmir w północnej Syberji i stamtąd starać się dotrzeć do ujścia rzeki Jenisej.

Ten plan jest tylko cząstką wielkiego planu, jaki Sowjety zakreśliły sobie w okolicach podbiegunowych gdzie w ostatnich latach rząd sowjecki uchwalił swoje tytuły posiadania do obszarów, mniej lub więcej przyległych do wybrzeży rosyjskich, obsadzając kraj Franciszka Józefa i wyspy Wrangla.

Obecna ekspedycja ma posunąć naprzód plan sowjecki opasania przytem terytorjów podbiegunowych siecią stacyj radjowych, których potrzebę oficjalnie tłumaczy się względami na udoskonalenie przepowiedni pogody.

W rzeczywistości jednak chodzi o co innego. Jak bowiem podniósł dr. Nansen, a za nim powtórzyli to twierdzenie późniejsi podróżnicy do Bieguna Północnego i lotnicy, którzy przebywali te okolice na aeroplanach i balonami, w przyszłości najkrótsza droga z Europy do Japonji i do Ameryki prowadzić będzie przez Biegun Północny. Jakiegokolwiek zaś rodzaju będzie ta komunikacja, czy będzie się odbywać w powietrzu, czy też łodziami podwodnemi, jak to przepowiada Wilkins, polegać musi na wskazówkach i orjen-

Opaloną zdrową cerę

posiada każdy, kto przed kąpielami słonecznemi i powietrznemi do natarcia skóry używa

KREM NIVEA

Czynić to należy również w dni pochmurne, ponieważ wiatr i świeże powietrze przyczyniają się do opalenia skóry. Ciało winno jednakże być *suche*, jeśli wystawia się je na bezpośrednie działanie słońca. Nie zapominajmy o *poprzedniem* natarciu kremem Nivea, w ten sposób bowiem usuwamy niebezpieczeństwo bolesnego spalenia skóry. Krem Nivea jest jedynym kremem, zawierającym euceryt. Na tem właśnie polega jego skuteczność.

Pudełka po zł. 0.40 do 2.60 Tubki po zł. 1.35 i 2.25

Wyrób krajowy firmy PEBECO, sp. z o.odp. w Katowicach

5104

W. RAORT.

Gość z „Targów“.

Z okazji zbliżających się „Targów Wschodnich“, spotykam coraz więcej obcych twarzy na ulicach miasta. Zdaje się, że tegoroczne jubileuszowe Targi zapowiadają się świetnie i że obroty handlowe będą duże, gdyż dawno już nie widziałem tylu cwaniaków we Lwowie, jak teraz. Czują bowiem gudłaje, gdzie będzie forsa i pragną się nieco pożywić przy bogato zastawionych stołach.

Wiadomo bowiem, że nawet odpadki z pańskiego stołu są lepsze, niż warszawskie „obiady urzędowe“.

Nic też dziwnego, że wczoraj natknąłem się na jednego z popularnych nowelistów warszawskich, który mi oświadczył, że zjechał do Lwowa w celach „propagandy rozwoju ekspanzji terytorjalnej“ Targów Wschodnich. Przy tej sposobności nie omieszkał pożyczyć sobie u mnie 10 złotych i z tej racji zaprosił mnie na małą czarną do Zalewskiego.

W miłej pogawędce musiałem nieszczęśnikowi zdjąć kataraktę z oczu, gdyż mój kolega wyobrażał sobie, że „Targi Wschodnie“ są pewnego rodzaju „Pewuką“ poznańską, gdzie bractwo się obłykało różnymi funduszami propagandowo-dyspozycyjnemi. Długo i mądrze musiałem mu tłumaczyć, że „Targi Wschodnie“ są instytucją powstałą jedynie z pracy i ofiarności ich inicjatorów i zarządu miasta, że każdy grosz jest tam dziesięć razy obracany w garści, nim zostanie wydany i że łatwiej mu będzie ser wydusić z kamienia, niż ujrzeć choćby złotówkę za swoją „propagandę rozwoju ekspanzji terytorjalnej“. Przyznałem mu lojalnie, że tacy już tu we Lwowie jesteśmy i że nie mamy zrozumienia dla szerokiego rozmachu, ani otwartej dłoni subwencjonowanych przez stolicę impresarjów.

Widziałem wyraźnie, że posmutniał.

Zaproponowałem mu, abyśmy przeszli na inny temat. Zaczepiliśmy o sprawy zawodowe.

— Nieszczególnie jakoś wyglądasz! — rzekłem, patrząc na jego bladą, zmiętoszoną twarz i podniszczone ubranie — Pomimo wysokich zarobków, jakie macie w stolicy, wydajesz mi się dziwnie skapcaniały...

— Ciężkie czasy! Ponadto miałem przykre przejścia... Wyobraź sobie co za świnia z tego Pęcherskiego! Ładnie mnie urządził!

— Kto, Pęcherski?... Ten „meteor wschodzący na niebie literatury polskiej“ — jak o nim pisały „Nowiny Literackie“?

— Ten sam!... Jak wiesz, prowadzi ten becwał dział literacki w „Echu Stołecznem“, którego nigdy nie czytuję. Pech chciał, że redakcja „Echa“ zamówiła u mnie dłuższą nowelę obyczajową. Dali zaliczkę, a resztę przy wręczeniu skryptu. Znasz przecież tajemnice naszego zawodu... Czasem przychodzi kompletna posucha. Z mózgu wszystko ci uleciało, w gębie niesmak, na nic nie reagujesz — ot najlepiej pójść do pierwszego lepszego szynku i zapić się na całego. Chandra, czy djabli wiedzą co! Musiałem do trzech dni dostarczyć skrypt. Telefonowali choroby coś trzy razy, a tu ani dudu! Męczę i naciskam mózg, psuję papier, wyławiam jakieś głupie, wyblakłe wspomnienia, zawracam uciekające na zbity łeb epizody minionych lat — ba! wnikam nawet w zasypaną krynicę wspomnień dziecinnych, aby wyłowić jaki taki temat do noweli — a tu nic! Kompletnie nic! Zaliczka poszła, a perspektywa dalszych 200 złotych zachęca... Nie da rady! No, nie mam tematu, choćby się powieś! Przemęczyłem się tak dwa dni. Trzeciego dnia przyszło objawienie! Pomyślałem sobie dlaczego właściwie nie mam sobie „ściągnąć“ tematu. Trzeba się cofnąć do epoki, kiedy jeden autor miał sto tematów, a nie tak jak dziś, kiedy stu autorów ma jeden tylko temat. Mam u siebie roczniki „Kosów“. Eureka! Wertowałem cały wieczór pożółkłe kartki i wreszcie znalazłem! Bajeczny temat! Nigdy nie byłbym przypuścił, że w roczniku „Kłosów“ z 1873-go roku znajdę taką skarbnicę tematów. Powiadam ci — marzenie! Szczególnie jedna z nowel nadawała mi się w sam raz. Wszystko w niej było! Bajecznie podmalowane tło obyczajowe, pogoda, słońce, ludzie nieco perwersyjni i zupełny brak opisów przyrody. Odwaliłem tę nowelę słowo w słowo razem z tytułem i w ustalonym terminie wysłałem do „Echa Stołecznego“. Ani przez chwilę nie przypuszczałem, że znajdzie się ktoś ktoby mi mógł wyszperać, że odwaliłem jakąś nowelkę nieznanego pisarza z „Kłosów“ 1873-go roku...

— I co, połapali się? — spytałem, drżąc z ciekawości.

— Masz tu ten list! — rzekł mój kolega, wyciągając z portfelu list w kopercie z nagłówkiem „Echa Stołecznego“ — Przeczytaj!

Czytałem:

„Szanowny Panie! Zwracając załączony nam skrypt noweli „W głębinach duszy“, prosimy równocześnie o zwrot pobranej zaliczki w kwocie 100 (sto) złotych, z tem, że z dalszej współpracy Szanownego Pana w naszem piśmie rezygnujemy.

Należy mieć bowiem duży tupet i niesłychaną dozę bezczelności, aby wysłać nam do druku nowelę, którą pod tym samym tytułem i tej samej treści zamieścił w naszem piśmie przed sześciu tygodniami, nasz ceniony kierownik literacki p. Erazm Pęcherski“.

— No i co? — spytał mój kolega.

Było mi go żal i zamiast odpowiedzi zaprosiłem go na wódkę.

łacjach, dostarczanych przez najbliższe stacje radjowe.

Kto więc te stacje radjowe będzie miał w ręku, tem samem opanuje wspomnianą drogę światową, czyli że cel obecnej ekspedycji rosyjskiej staje się zrozumiały.

Afera mieszkaniowa w domach magistrackich.

Pośredniczące „konsorcjum“ pod kluczem.

(K. D.) Czasy są ciężkie. Pensja urzędnicza wystarcza ledwie na skromne utrzymanie, a jednak widzimy niestety dość często, jak niejeden urzędnik, którego pobory nie przekraczają kwoty 300 zł., prowadzi życie na wysokiej stopie, niczem zamożny przemysłowiec. Wyjazdy do kosztownych „badów“, całonocne hulanki i pijatyki po drogich spelunkach i gra w karty na wysokie stawki — zwracają uwagę opinji. Nagle pewnego dnia pęka bomba i czytamy, że owego urzędnika aresztowano pod zarzutem defraudacji, sprzeniewierzenia łapownictwa, oszustwa itp.

Dochodzi do procesu i taki pan zasiadłszy na ławie oskarżonych — zazwyczaj broni się, że padł ofiarą prowokacji osobistych wrogów, ciężkiej choroby w rodzinie albo niemożności zdobycia środków na utrzymanie i wychowanie licznej dziatwy. Dostaje w uwzględnieniu okoliczności łagodzących trzy lub cztery miesiące więzienia z zawieszeniem wykonana kary. Dzienniki napiszą z rozprawy sprawozdanie z łezką.

Tak zwana „opinja“, która ma zazwyczaj bardzo krótką pamięć — czyni z zasądzonego ofiarę losu i przebacza mu chętnie. Mówi się wtedy: „Ot biedak nie potrafił robić, bo gdyby umiał, to choćby robił dalej i nicby mu się nie stało, jak wielu innym, mądrzejszym, którzy dorobili się wielkich majątków i śmieją się w kułak, kpiąc sobie ze wszelkiej sprawiedliwości“.

— — — — — — — — —

Mamy we Lwowie nową aferę. Dla odmiany w związku z handlem mieszkaniami w t. zw. domach magistrackich.

Aresztowano urzędnika Izby obrachunkowej Magistratu, Zbigniewa Osadę oraz jego wspólników Józefa Sikorskiego z Kleparowa i Juljana Grossa z ul. Gazowej, pośredników mieszkaniowych. Panowie ci, łącznie z czwartym jeszcze osobnikiem, który na razie zbiegł, zawiązali „konsorcjum“ dla wyrabiania prywatnym petentom mieszkań w domach miejskich.

Sikorski i Gross wyszukiwali potrzebujących, których przyjmował u siebie Osada i pobrawszy od nich kaucje od 100 zł. do 1000 zł. wydawał im pokwitowania z pieczęcią „Likwidatura funduszu gminy. Depozyt L. Król. stoł. m. Lwowa“.

W wypadku, gdy petent mieszkanie uzyskał, panowie ci kaucję brali dla siebie, a gdy komisja mieszkaniowa podanie odrzuciła pieniądze zwracano.

Interes prosperował doskonale. Aż znalazła się petentka mniej cierpliwa, niż inni, mianowicie p. Lora Stahlhamer, kapcowa z pl. Solskich. Wręczyła ona wspomnianej spółce „kaucję“ 1000 zł. i 6 dolarów. W domu miejskim przy ul. Arciszewskiego pokazano jej nawet owo upragnione mieszkanie, a tymczasem odnośny dokument, uprawniający ją do objęcia mieszkania nie nadchodził.

P. Stahlhamer zawiadomiła policję. Policja stwierdziła, że podanie jej nie było wcale przez komisję mieszkaniową rozpatrywane.

Sprawę oddano sędziemu śledczemu, który polecił aresztować całą czwórkę pośredników. Osadę, Sikorskiego i Grossa ujęto. Czwarty zbiegł.

Na wieść o tem zgłosiło się w policji dalszych 7 osób, podobnie nabranych.

Jak słychać, okazuje się, że panowie pośrednicy zajmowali się też za dobra zapłatą zamianą gorszych przydzielonych mieszkań na lepsze oraz o każdorazowych uchwałach komisji dokładne mieli informacje.

Śledztwo trwa dalej. Spodziewane są dalsze aresztowania.

Automobiliści! Sportowcy!

!

UWAGA!!!

Sumiennie opiekować się samochodem, znaczy stosować tylko

CASPAR-OIL

bo jest to jedyna chemiczna mieszanka oleju rycynusowego z najszlachetniejszym olejem mineralnym.

Już pierwsza próba przekona, że CASPAR - OIL jest bezkonkurenc. nowością, dotąd niezrownaną.

DO NABYCIA: 4245

CASPAR-OIL-Co, Lwów, ul. Legjonów 29.
„ATIS“, Sp. z o. o. „ pl. Marjacki 8.

Zaginione dzieci, po 5 latach odnalezione!

(K. D.) Przed 5 laty p. Jan Mańkowski, obywatel zbiegły z Kaukazu, osiadł we Lwowie z dwojgiem dzieci córeczką i chłopczykiem.

Nagle wśród tajemniczych okoliczności dzieci zniknęły ze Lwowa. Wszelkie poszukiwania za niemi pozostały bezskuteczne. Znaleźli się nawet ludzie, którzy posądzali p. Mańkowskiego o zamordowanie dzieci. Dochodzenia w tej sprawie nie dostarczyły żadnych przeciw niemu dowodów i sprawa ucichła. W międzyczasie p. Mańkowski jako wdowiec ożenił się z bogatą staruszką, która zmarła w ubiegłym roku i zostawiła mu bardzo znaczny spadek. P. Mańkowskiego znów posądzono o otrucie staruszki. Śledztwo wykazało zaś, że zmarła ona naturalną śmiercią na raka.

Ostatnio przybył do Lwowa ks. Marjan Borowiczka z Krakowa i doniósł policji, że przed kilku dniami zgłosiły się u niego dzieci p. Mańkowskiego z prośbą o opiekę i podały, iż przez kilka lat tułały się po kraju. Ksiądz Borowiczka zaopiekował się niemi i dał im przytułek u siebie, a do Lwowa przyjechał dla odszukania ich ojca.

P. Mańkowskiego chwilowo niema we Lwowie. Gdy wróci z pewnością ucieszy się niepomiernie odzyskaniem zaginionych dzieci, tembardziej, że w obecnych swych materjalnych warunkach, będzie mógł im zapewnić należyte wychowanie.

Aresztowanie groźnego podpalacza z U. O. W. po dziewięciu latach.

Z Kopyczyniec piszą nam:

W nocy z 19 na 20 sierpnia 1921 r. około godziny 24tej został podpalony folwark Jurkowce (własność St. Ujejskiego, zamieszkałego w Wasylkowcach), wskutek czego spaliły się budynki gospodarskie oraz plony rolne. Szkoda wynosiła około 70.000 zł. Tej samej nocy został podłożony ogień pod budynki gospodarcze sąsiedniego folwarku Słobódka ad Sidorów, własność Józefa Siemaszki, lecz pożar nie wybuchł. W nocy z 22 na 23 października 1921 r. około godz. 21 został podpalony folwark w Sidorowie Józefa Kalasantego Paygerta, wskutek czego spaliło się 5 budynków gospodarskich, inwentarz martwy, plony i inne rzeczy wartości ówczesnej około 15 milj. 335 tys. marek. Ponieważ ogień podłożony na folwarku Słobódka nie wybuchł — sprawca poraz drugi podpalił folwark, wskutek czego spaliła się stodoła, spichlerz ze zbożem — powodując szkodę właścicielowi folwarku Józefowi Siemaszce w wysokości 1 milj. 500 tys. marek, zaś na szkodę Jana Dołęgi spaliły się narzędzia rolnicze i inne rzeczy ówczesnej wartości 3 milj. marek.

Prowadzone dochodzenia celem ujawnienia sprawcy podpalenia folwarków mimo usilnych starań policji nie dały wyniku. Ponownie przeprowadzone dochodzenia w tej sprawie przez posterunek P. P. w Sidorowie ustaliły, że zbrodniczych podpaleń folwarków w roku 1921 — dokonał z zemsty Guta Mikołaj, Rusin, lat 30 ze Słobódki pow. Kopyczyńce z nienawiści do polskich właścicieli obszarów dworskich. Guta, dowiedziawszy się dnia 1 bm. o prowadzonych przeciw niemu dochodzeniach — zbiegł z domu i ukrywał się w lasach nad granicą, gdzie czekał dogodnej chwili, aby zbiec do Rosji sow.

Posterunek P. P. w Sidorowie uzyskawszy informacje, że Guta zamierza zbiec do Rosji sow., zawiadomił natychmiast sąsiednie strażnice K. O. P. — W dniu 3 bm. o godz. 22 patrol strażnicy K. O. P. w Szydłowcach przytrzymał na polach w pasie granicznym Gutę, który na widok patrolu począł uciekać w stronę lasu. Dochodzenia, prowadzone celem ujawnienia sprawcy podpaleń folwarków natrafiały na wielkie trudności, ponieważ nikt nie mógł się spodziewać aby podpaleń tych mógł dokonać Guta Mikołaj, który ma amputowaną nogę. Przytrzymany Guta przyznał się do podpaleń wszystkich wspomnianych folwarków w 1921 r., a ponadto zeznał, że w nocy z 18 na 19 kwietnia 1922 r. podpalił folwark Bezednia ad Wasylkowce dra Tadeusza Kunickiego.

Gutę wraz z doniesieniem odstawiono do sądu w Husiatynie.

Ciekawy proces.

Niezwykły proces wytoczyła pewna pacjentka paryska swemu lekarzowi.

Lekarz ten robił jej operację, i gdy chora była już uśpiona, zorjentował się, że musi jej amputować pierś, na której miała nowotwór. Ponieważ chora była nieprzytomna, a przedtem o tym zabiegu nie było mowy, chirurg zwrócił się z zapytaniem do obecnego tam męża pacjentki.

— Czy pozwala pan na amputację? — spytał go.

— Pozwalam — brzmiała odpowiedź.

Lekarz usunął pierś.

Pacjentka wyzdrowiała. Ale natychmiast po powrocie do zdrowia, oskarżyła swego lekarza o to, że bez jej pozwolenia zrobił jej taką operację i zażądała 200 tysięcy franków odszkodowania.

Lekarz tłumaczy się pozwoleniem męża chorej, a sąd będzie musiał rozstrzygnąć, czy mąż miał prawo w tym wypadku decydować za żonę.

50-lecie kapłaństwa
ks. prob. Sigmunda.

Wczoraj obchodził 50-lecie swego kapłaństwa proboszcz parafji św. Elżbiety ks. Adolf Sigmund. Uroczystości rozpoczęły się mszą św. na intencję Jubilata o godz. 9-tej rano. O godz. 10.35 przybyli JE. ks. arcybiskup Twardowski, ks. biskup Lisowski, ks. infułat Czajkowski, oraz ks. proboszczowie — poczem nastąpiły ceremonje jubileuszowe i odśpiewanie hymnu Veni Creator. Z kolei ks. Jubilat odprawił solenną sumę, w czasie której podniosłym duchem owiane kazanie o szczytnem powołaniu kapłańskiem wygłosił ks. arcybiskup Twardowski, szereg pieśni religijnych w czasie nabożeństwa wykonał chór kolejowy „Syrena". Po sumie ks. Jubilat udzielił wszystkim wiernym Swego Błogosławieństwa. W czasie stromnej uczty, w której wzięli udział dostojni Arcypasterze, Duchowieństwo i członkowie Komitetu jubileuszowego, Solenizant w gorących słowach podziękował ks. Arcybiskupowi i wszystkim obecnym za wzruszający dowód pamięci o Nim, — na co b. serdecznie odpowiedział ks. Arcybiskup Twardowski, podnosząc w swem przemówieniu zasługi Jubilata.

Wieczorem odbyła się w Sokole II. uroczysta akademja ku uczczeniu Jubilata. Przemawiali: inż. Volpel, który w imieniu parafjan wręczył ks. Sigmundowi wspaniały ornat; wójt gminy Barysza p. Wolski, który wręczył ks. Jubilatowi dyplom obywatelstwa honorowego wspomnianej gminy, oraz prof. dr. Wolańczyk imieniem parafjan. Akademję zakończyły produkcje muzykalno-wokalne.

Zakopane pociski armatnie.

(K. D.) W czasie wykopywania rowu obok gościńca między Krakowcem, a Radymnem p. Jaworów, znaleziono 21 sztuk austrjackich pocisków armatnich kal. 15 cm. o wądze a 20 kg. Telefonicznie zawiadomiono o tem zbrojownię w Przemyślu, która dla zabrania tego sprzętu wysłała na miejsce fachowców.

Wielka burza w Stryju.

Stryj, w sierpniu.

(r.) Onegdaj przeciągnęła przez miasto gwałtowna burza, połączona z ulewą. Około godziny 19 piorun uszkodził przewody elektryczne i telefoniczne w budynku urzędu ruchu w Stryju. Momentalnie zgasły światła. Na dworcu powstała panika. Uszkodzenia telefoniczne i telegraficzne nie dały się tak rychło naprawić. Stacja nie mogła otrzymać wiadomości, gdzie znajdują się pociągi, mające przyjechać do Stryja. A był to czas odjazdu i przyjazdu pociągów w kierunku: Drohobycz, Lwów, Chodorów, Ławoczne, Stanisławów. Z tego powodu nastąpiły spóźnienia pociągów o około pół godziny.

Strzały kłusowników
do strażnika.

(K. D.) Z Łańcuta donoszą nam: Strażnik leśny Jakób Szusman z Woli Zarzyckiej natknął się w lesie w Hucisku na dwóch uzbrojonych kłusobników, z których jeden zranił go strzałami w policzek i obie ręce. Kłusownicy zbiegli.

Ścigając złoczyńców,
dostał kulą w pierś.

(K. D.) W Czołchyniach p. Jaworów trzej złodzieje wtargnęli do zagrody Andrzeja Sobeńki. Gospodarz zbudził się, złodziejaszków spłoszył i począł ich ścigać. Strzelili do Sobeńki, raniąc go ciężko w pierś. Policja wdrożyła za nimi poszukiwania.

KOPERNIK 20 aktów. Dziś Premiera. Wielki podwójny program. 20 aktów. MARYSIEŃKA
Najbardziej poczytna i emocjonująca powieść Conan Doyle'a p. t.
Pies Baskierwillów
Arcysensacyjny dramat, przedstawiający niezwykłe przygody SCHERLOCKA HOLMESA, Lorda Baskierwille i szpiega Stapletona. — W rolach głównych: Aleksander Murski i Livio Pavanelli.
II. IGO SYM I OLGA CZECHOWA w nadzwyczajnym szlagierowym filmie produkcji 1930/31 p. t.
— SŁODYCZ — ZWYCIĘSTWA TAJEMNICA STUDENTKI Do rozpoczęcia pierwszego seansu ceny o 50% zniżone. 33822

Zbrojenia morskie Włoch.

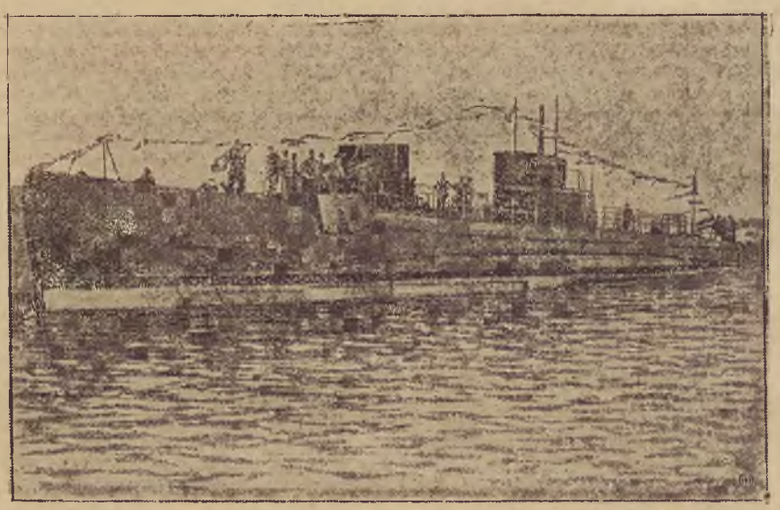

Jedna z największych i najbardziej nowoczesnych łodzi podwodnych spuszczona niedawno przez marynarkę włoską na wodę w Tarent. Łódź ma nazwę „Philippo Corridoni".

Polskim Termopilom -- w hołdzie
Pielgrzymka do Zadwórza.

(K. D.) W 10 rocznicę bohaterskiej walki pod Zadwórzem odbyła się wczoraj tradycyjna pielgrzymka na miejsce krwawego boju, urządzona staraniem M. S. O. Udział stowarzyszeń i organizacyj oraz publiczności był bardzo tłumny. Przybyły tam dwa nadzwyczajne pociągi jeden ze Lwowa a drugi z Tarnopola. Zwracała uwagę grupa Poznańczyków.

Po nabożeństwie odprawionem w kaplicce po przeciwnej stronie kurhanu przez ks. kan. Pękalskiego — ruszył kilkunastotysięczny pochód ku wspólnej mogile, gdzie odprawiono modły i złożono szereg wieńców. Podniosłe przemówienie wygłosił bryg. Mączyński. Z kolei ruszył pochód na cmentarz. Tam na grobach oficerów i żołnierzy również złożono wieńce.

Uroczystość zakończono poświęceniem miejsca pod budowę Domu Ludowego.

Odcięcie Lwowa od świata
miało miejsce wczorajszej nocy.
Dzieło U. O. W. czy komunistów?

(K. D.) W nocy z soboty na niedzielę około godz. 24-tej nieznane zbrodnicze ręce przecięły wszystkie połączenia telefoniczne i telegraficzne pomiędzy Lwowem a resztą kraju. Nie oszczędzono nawet kolejowych połączeń międzystacyjnych, tak, że pociągi przyjeżdżały bez sygnałów. Na szczęście obeszło się bez żadnego wypadku. Władze policyjne wdrożyły natychmiast dochodzenia. Wysłano na wszystkie strony patrole pociągiem, autami i motocyklami. Stwierdzono, że na linji Lwów — Stanisławów, pod mostem kulparkowskim; na linji Lwów — Przemyśl pod lasem biłohorskim przecięli zbrodniarze po 24 drutów, a na linji Lwów — Stryj na 3.06 km. 21 drutów.

Z miejsca zabrano się do naprawy szkód nad czem pracowano do godz. 10 przedpołudniem.

Dochodzenie w kierunku sprawców tego zamachów dało pewne rezultaty, które okryte są ze względów zrozumiałych ścisłą tajemnicą.

Komunikat Pata, wydany w tej sprawie brzmi:

Lwów, 17 sierpnia. (PAT.) W nocy z 16 na 17-go bm. nieznani sprawcy uszkodzili przewody telegraficzne i telefoniczne, biegnące wzdłuż toru kolejowego do Przemyśla, Sambora i Stanisławowa, w odległości około 3 km. od dworca głównego we Lwowie. Uszkodzenia dokonano około g. 23. Sprawcy dzięki ciemności zbiegli. Bezzwłocznie na miejsce wyruszyły patrole policyjne oraz drużyny techniczne, które w krótkim czasie uszkodzenie naprawiły. Policja prowadzi w tej sprawie dochodzenia. Na razie trudno jest stwierdzić, z czyjej inspiracji dokonano tego uszkodzenia, czy ze strony U. O. W., czy też ze strony komunistów, którzy usiłując przeciwdziałać obecnym obchodom 10-lecia bitwy pod Warszawą, chcieli urządzić tego rodzaju demonstrację.

DZIŚ 4273 Godz. 20·—
W RADJO
(Dnia 19. sierpnia br.)
OPERA „CARMEN"

Dożynki u posła Witosa.

Warszawa. (j. — telef.) W niedzielę u posła Witosa w Wierzchosławicach odbyły się dożynki oraz uroczystość ku uczczeniu „Cudu nad Wisłą“. W uroczystościach tych wzięło udział zgórą 2000 osób. Uroczystości rozpoczęły się nabożeństwem w miejscowym kościele, skąd uczestnicy udali się do Domu ludowego. W uroczystości wzięli udział pp. Rataj, Kiernik, ksiądz Panaś i wielu innych. Wśród śpiewów ofiarowano Witosowi kilka wieńców, poczem przemówił pan Rataj, podnosząc rolę Witosa, jaką odegrał on jako premjer rządu w roku 1920, przyczem bardzo ostro atakował obecny system rządzenia. Kończąc swoje przemówienie, podkreślił mówca solidarność narodu w obronie całości i nietykalności granic.

Następnie przemawiali ksiądz Panaś i poseł Kiernik, na końcu przemówił Witos. W przemówieniu swem, poświęconem pamięci krwawych zmagań z bolszewikami, podniósł zasługi gen. Rozwadowskiego, zaznaczając, że generał objął stanowisko szefa sztabu w momencie bardzo ciężkim po generale Stanisławie Hallerze, który zwątpił kompletnie już wówczas w odparcie bolszewików. Uroczystości zakończyły się odśpiewaniem Roty, a popołudniu odbyła się zabawa ludowa, w której wzięli udział wszyscy uczestnicy, mimo deszczu, padającego bez przerwy cały dzień.

POMNIK POWSTAŃCA.

Katowice. (Pat.). W niedzielę przed południem odbyło się w Tychach, powiat pszczyński, uroczyste odsłonięcie pomnika powstańca śląskiego.

KATASTROFA SAMOLOTOWA POD KRAKOWEM.

Kraków. (PAT.) Onegdaj wydarzyła się na polach mogilskich katastrofa lotnicza. Samolot, odbywający próbny lot z Białej Podlaskiej, spadł wskutek defektu motoru. Prowadzący maszynę por. Kułakowski uległ kontuzjom na całem ciele. Samolot rozbił się doszczętnie. Por. Kułakowski został odwieziony do szpitala.

ŚNIEGI.

Paryż. (PAT.) Onegdaj wieczorem w okolicach Paryża spadł śnieg.

Wiedeń. (PAT.). W Alpach austrjackich spadły śniegi.

GROŹBA POWODZI W WIEDNIU.

Wiedeń. (PAT.) Woda na Dunaju pod Wiedniem wzbiera dalej. Wczoraj rano stan wody wynosił 254 cm. Przypuszczają, że dziś rano poziom wody podwyższy się do 290 cm.

KATASTROFALNA POWÓDŹ.

Pekin. (PAT.). W Chinach południowych i południowo-zachodniej części Mandżurji szerzy się gwałtowna powódź. Około 3000 wieśniaków miało zginąć. Wielu rozbitków schroniło się na drzewa i dachy domów, gdzie giną z głodu.

NA KARĘ ŚMIERCI.

Warszawa. (j. — telef.) Przed trybunalem Sądu okręgowego w Inowrocławiu rozegral się epilog mordu dokonanego w dniu 13 kwietnia br. na Janie Parkowskim przez jego żonę Weronikę Parkowską i kochanka jej Szczepana Olejniczaka. Mordercy skazani zostali na karę śmierci przez powieszenie.

EMIGRACJA DO KANADY WSTRZYMANA

Ottawa. (PAT) Minister emigracji i kolonizacji Gondon oświadczył, iż obecna polityka rządu podyktowana koniecznościami, wynikającemi z bezrobocia w Kanadzie, polegać będzie na wstrzymaniu emigracji z Europy do czasu poprawienia się sytuacji na kanadyjskim rynku pracy. W przyszłości ruch emigracyjny podlegać będzie kontroli. Decyzja ta nie dotyczy turystów i kupców. Co się tyczy emigrantów, będących już w drodze do Kanady, wypadki te będą w miarę możności uwzględniane.

„Chcemy usunąć narzucone traktaty...“

Jeszcze jedno przemówienie Treviranusa.

Berlin. (PAT.). Minister Treviranus, przemawiając onegdaj na zgromadzeniu partji konserwatywnej w Kassel oświadczył między innemi, że jego przemówienie polityczne, wypowiadające się za aktywną polityką rewizjonistyczną stanowiło naturalny wyraz uczuć jakie ożywiają pokolenie żołnierzy frontowych w Niemczech. Kto uczciwie pragnie pokoju — mówił minister — musi zdobyć się również na odwagę wskazania niebezpieczeństw, zagrażających pokojowi.

W pracy naszej zdajemy sobie sprawę z zadań i ryzyka w związku ze zwróceniem narodu ku aktywizmowi w polityce zagranicznej. W tym samym czasie, kiedy cały świat życzyłby sobie, ażeby naród niemiecki uwikłał się w bratobójcze walki domowe, musimy być tak ściśli, aby zagranica przywykła do tego, że pragniemy spełnić nasze posłannictwo europejskie, zgodnie z duchem frontowym i że chcemy usunąć niesłusznie narzucone traktaty bez użycia siły zbrojnej.

Min. Treviranus zakończył przemówienie uwagą że nie widzi powodu, dla którego miałby odwoływać w jakimkolwiek punkcie oświadczenia zawarte w przemówieniu z ubiegłej niedzieli.

Na zebraniu partji konserwatywnej pos. Lindmeier wygłosił przemówienie, w którem oświadczył, że najbliższymi celami niemieckiej polityki zagranicznej będzie: rewizja granic wschodnich, załatwienie sprawy zagłębia Saary, oraz rewizja planu Younga. Rząd niemiecki, zdaniem mówcy, niezwłocznie po wyborach do Reichstagu przystąpić musi do szukania sposobu podjęcia rokowań w sprawie rewizji granic wschodnich oraz planu Younga.

Ukraińcy a Treviranus.

Warszawa (j. — telef.) W związku z akcją sabotażystów ukraińskich na terenie lwowskim, „Kurjer Poranny“ donosi, że akcja ta została wzmożona przez ostatnie wystąpienie Trevinarusa. Rozzuchwaleni antypaństwowcy ukraińscy postanowili wyzyskać ten moment i przeszkodzić uroczystościom ku uczczeniu pamiętnej rocznicy Cudu nad Wisłą.

Niżsi funkcjonarjusze państwowi

żądają innego uposażenia i zaopatrzenia emerytalnego.

Warszawa (j. — telef.) Ostatnie dwa dni zjazdu delegatów Związku niższych funkcjonarjuszy państwowych poświęcone były sprawozdaniom Zarządu Głównego, komisji rewizyjnej i komisji finansowo - organizacyjnej, poczem odbyła się ożywiona dyskusja na temat aktualnych spraw zawodowych.

W powziętej rezolucji zjazd podkreśla **trudne położenie materjalne niższych funkcjonarjuszy państwowych z powodu niedostatecznego uposażenia oraz niewypłacania należytości za godziny nadliczbowe.**

Zjazd stwierdza, że dotychczasowe ustawodawstwo, tyczące praw i obowiązków niższych funkcjonarjuszy państwowych, nie odpowiada dzisiejszym czasom i nietylko nie uwzględnia należycie interesów pracowników, lecz także interesów dla dobra służby. Rezolucja domaga się

znowelizowania ustawy, normującej dostateczne prawa i obowiązki niższych funkcjonarjuszy, porusza dalej sprawę uposażenia oraz sprawę zaopatrzenia emerytalnego ,wreszcie porusza również ustawodawstwo o postępowaniu dyscyplinarnem z tem, aby zostały uwzględnione również postulaty niższych funkcjonarjuszy.

Wkońcu domaga się rezolucja dopuszczenia członków Związku do komisji, która będzie opracowywała powyższe zagadnienia.

Na zakończenie zjazdu odbyły się wybory. Prezesem wybrany został p. Możgała, wiceprezesami pp. Michałkiewicz i Pawełek.

Straszny wypadek

w czasie kongresu eucharystycznego.

Wiedeń. (PAT.) Z Zagrzebia donoszą: W sobotę wieczorem pociąg najechał na uczestników kongresu eucharystycznego, przypatrujących się z nasypu kolejowego ogniom sztucznym. Trzy osoby zostały zabite, 15 odniosło ciężkie rany, z tych trzy osoby zmarły w szpitalu. Liczbę lżej rannych obliczają na 100. Zabici i ranni pochodzą z Zagrzebia.

Zagrzeb. (PAT.) Kongres eucharystyczny obradujący tu od 15 bm. został wczoraj zamknięty. Po mszy św. odbyła się procesja, w której wzięły udział tysiączne rzesze wiernych.

Ohydna zbrodnia.

Zemsta sowjeckiego żołnierza, znanego bandyty.

Warszawa. (j. — telef.). „Ekspress Por.“ podaje ciekawe szczegóły morderstwa, jakiego przed kilkoma dniami dokonał żołnierz sowjecki na bezbronnej kobiecie.

Ślady tej zbrodni zostały zatarte przez oficerów sowjeckich, a zwłoki zostały pogrzebane w nieznanem miejscu.

Jak się obecnie okazuje, morderstwa tego dokonał podoficer oddziału sowjeckiej straży granicznej, nazwiskiem Prokopowicz, pochodzący z Kołosowa w pobliżu Stołpców. Morderstwa tego dokonał z zemsty. Zamordowana dziewczyna nazywa się Strusinowa i w fatalnym momencie szła właśnie z sierpem w pole.

Prokopowicz jest znanym bandytą, poszukiwanym od dłuższego czasu przez władze polskie.

Dokonał on swego czasu napadu na wieś Kołczetka oraz zamordował dwóch wywiadowców policji śledczej Sabuniewicza i Bubicza. Czując się niepewnie w Polsce, uciekł do Rosji wraz z Drozdem i Mierzyńskim i tam oddał się w służbę sowiecką. Stąd kilkakrotnie

Prokopowicz wraz z bandą dywersantów pod dowództwem Mierzyńskiego robił wypady na stronę polską.

Między innemi dokonali oni również napadu na Stołpce, podczas którego zostało zabitych 11 osób. Wogóle stwierdzić należy, że

sowjecka straż graniczna rekrutuje się przeważnie z elementów zbrodniczych.

Słynni lotnicy francuscy
rozpoczęli wczoraj lot transatlantycki.

Warszawa. (j. telef.). Wczoraj rano między godz. 4 a 5 słynni lotnicy francuscy Costez i Bellonte wystartowali do lotu przez Atlantyk. Costez i Bellonte usiłowali już raz dokonać lotu ponad Atlantykiem, jednakowoż nie dotarli nawet do wysp Azorskich. — Start ich odbył wówczas równocześnie niemal ze startem lotników polskich Idzikowskiego i Kubali. Obecny swój lot odbywają na tymsamym samolocie co i wówczas, noszącym nazwę „Znak zapytania“. Wiadomości o pogodzie nad Atlantykiem są pomyślne.

Napad posła ukraińskiego
na lekarza Kasy Chorych w Busku.

Warszawa. (j. — telef.). W ambulatorjum Kasy Chorych w Busku zdarzył się onegdaj skandaliczny wypadek. Mianowicie poseł ukraiński, Paweł Wasyńczuk, wpadł do ambulatorjum z rewolwerem w ręku i sterroryzowawszy obecnych, znieważył lekarza Kasy Chorych, dra Ludmiła Marzka. Powodem tego zajścia miało być nietaktowne zachowanie się lekarza wobec żony posła.

Starcie policji z tłumem.
Chłopi nie chcą wydać zwłok kobiety.

Warszawa (j. — telef.) We wsi Międzyszynek, koło Warszawy, doszło w dniu wczorajszym do starcia między policją a tłumem ludności miejscowej.

Tło tego zajścia jest następujące: Przed dwoma dniami zmarła żona tamtejszego gospodarza Marjanna Jesiotrowa. Wezwany lekarz stwierdził, że przyczyną skonu było zakażenie krwi po połogu i polecił odwieźć zwłoki do zakładu medycyny sądowej. W tym celu posterunek policyjny wysłał posterunkowego, który miał opieczętować trumnę, w której znajdowały się zwłoki i odwieść ją do Warszawy. Mąż zmarłej nie dopuścił jednak do tego i wyrzucił posterunkowego z domu. Ten wrócił do Falenicy i zameldował o tem komendantowi posterunku. Wobec tego komendant policji wysłał na miejsce wypadku oddział złożony z sześciu ludzi. W międzyczasie

Jesiotr zmobilizował całą ludność, która otoczyła dom jego, aby nie dopuścić do wywiezienia zwłok Jesiotrowej.

Na wezwanie komendanta policji do rozejścia się tłum przybrał wrogą postawę, wobec czego komendant nakazał swoim ludziom cofnąć się o kilka kroków i oddać dla postrachu dwie salwy w powietrze. Tłum, widząc, że policja nie cofnie się przed spełnieniem swego zadania, pierzchnął i policja mogła już bez trudności opieczętować i zabrać trumnę. Jesiotrowi oraz kilku podżegaczom zostaną z tego powodu wytoczone procesy sądowe.

Straszna zbrodnia.
Ojciec namówił syna do zabicia matki.

Nowogródek. (Pat.). W sobotę wieś Kręgle, powiatu baranowickiego, była widownią strasznej zbrodni. 21-letni Płaton Sitko rzucił się z siekierą na matkę swoją Annę, kładąc ją jednem uderzeniem w głowę trupem na miejscu. Po zamordowaniu matki, zbrodniarz rzucił się na znajdujących się w mieszkaniu Antoniego Pietkiewicza i jego żonę, Zofję, których uderzeniami siekiery ciężko poranił.

Następnie zbrodniarz podpalił stodołę, która spłonęła doszczętnie. W zgliszczach znaleziono zwłoki nieznanego mężczyzny. Ciężko rannych odwieziono do szpitala w Baranowiczach.

Jak ustaliły dochodzenia, ojciec zbrodniarza Aleksander Sitko od dłuższego czasu żył z żoną w separacji. Namówił on syna, aby zabił matkę i świadka, którym okazał sie mężczyzna, którego zwłoki znaleziono w spalonej stodole. Zbrodniarz po dokonaniu okropnego czynu zbiegł w kierunku okolicznego lasu. Policja wszczęła poszukiwania.

TRAGICZNA ŚMIERĆ STUDENTA LWOW. W TATRACH.

Zakopane. (PAT) W piątek, 15 bm. zginął tragiczną śmiercią na Mięguszowieckich Szczytach, runąwszy w przepaść 50-metrowa, student uniwersytetu J. K. we Lwowie, 22-letni Izydor Weinloss. Wypadek zdarzył się po stronie czechosłowackiej.

Depesze z ostatniej chwili.

Warszawa. (PAT) Dnia 16 bm. został ostatecznie ustalony skład jury międzynarodowego Lotu Małej Ententy i Polski, który rozpocznie się w Warszawie w dniu 26 bm. Z ramienia Polski do jury wchodzą: ppłk. pilot Szamborski i mjr. pilot Szczerski.

* * *

Warszawa. (PAT) Ministerstwo WR. i OP. uznało uniwersytety w Brnie i Bratisławie w Czechosławcji za uczelnie wyższe, równorzędne z krajowymi. Słuchacze tych uniwersytetów, obywatele polscy, otrzymają odroczenie służby wojskowej na podstawie ostatniego ustępu artykułu 61 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej.

* * *

Warszawa. (PAT) Bawią w Warszawie amerykańscy finansiści Koelsh i Banta, przedstawiciele National City Bank of New York, którzy przeprowadzili szereg rozmów z przedstawicielami sfer finansowych Warszawy na temat możliwości inwestycyjnych w Polsce.

* * *

Budapeszt. (PAT) Wczoraj odbyła się uroczystość konsekracji kościoła polskiego w Kobanya. Obrzędu konsekracji dokonał ks. kardyn. prymas Hlond w otoczeniu miejscowego, polskiego i węgierskiego duchowieństwa. Na uroczystość przybyli członkowie poselstwa i konsulatu polskiego z charge d'affaires p. Łazarskim i konsulem dr. Strakoszem na czele, kolonja polska, organizacje, stowarzyszenia, goście z Polski oraz przedstawiciele prasy. Po konsekracji wygłosił ks. kardyn. Hlond kazanie, poczem dokonano odsłonięcia i poświęcenia tablicy, wmurowanej w rocznicę bitwy pod Warszawą.

Ruiny Sodomy i Gomory.

Jak donoszą najświeższe telegramy z Jerozolimy, po kilku przedwczesnych doniesieniach, że natrafiono na miejsce, gdzie stały niegdyś biblijne miasta Sodoma i Gomora, udało się znaleźć to miejsce istotnie księdzu Mallonowi, uczonemu z Instytutu Biblijnego w Watykanie, który z pomocą dwudziestu robotników arabskich natrafił na ślady Sodomy i Gomory, dwóch miast Morza Martwego, zniszczonych, jak powiada Biblja przez ogień niebieski za wyuzdanie obyczajowe.

Wspomniany archeolog odkopał wielką liczbę zwalonych domów, które odznaczają się tem, że są bardzo wielkie i posiadają obszerne dziedzińce, podczas gdy naogół miasta dawnej Palestyny złożone były wyłącznie z mieszkań małych.

Z ruin tych okazuje się rzeczą jasną, że Sodoma i Gomora były miastami bogatemi, jak to świadczy o nich Biblja.

Za bufetem stoi bokser...

Korespondent berliński „Dziennika Bydgoskiego“ donosi z Berlina:

Jedna z dobrych restauracji berlińskich, położonych niedaleko eleganckiej dzielnicy Kurfürstendammu, wzięła się na oryginalny sposób werbowania gości. Właściciel tego zakładu rozłożył mianowicie na stolikach spis potraw, który zaopatrzył w ciekawe uwagi. Czytamy więc: „Nie mają państwo potrzeby zamawiać czegoś do picia, gdyż byłaby to jedyna możliwość, aby właściciel coś zarobił“. Zdanie to wywołuje pożądany skutek: każdy gość natychmiast zamawia jakiś napój.

W rubryce „zupy“ pisze dowcipny gospodarz: „Czemu kłóci się pan z kelnerem, że zupa jest zbyt gorąca? Czy pan myśli, że dla pana chce kelner sparzyć sobie palce?“. Tego oczywiście nikt nie myśli. I gość „nie urąga“.

Gospodarz troszczy się zresztą o gości. Na spisie potraw czytamy w dalszym ciągu: „Czy brakuje państwu coś z gospodarstwa domowego? Proszę się nie krępować i wybrać sobie coś z naszych noży, widelców i łyżek“.

Właściciel berlińskiej restauracji nie jest zresztą pewien, czy jego zakład się gościom spodoba. Spis potraw zajmuje się i tą ewentualnością: „Jeżeli państwo są niezadowoleni, to proszę polecić nas znajomym, którym chcą państwo zrobić kawał. To by była jedyna możliwa zemsta; samemu najlepiej się wresturacji tej nie skarżyć, gdyż spis potraw głosi: „Wszelkie skargi proszę kierować do kasjera za bufetem. Jest on zawodowym bokserem!“

Jak widać, nie brał berlińskiemu restauratorowi humoru. Publiczność — w dużej części artyści i literaci, jest jednak dość zadowolona i nie występuje zbyt często z zażaleniami.

Może się obawia boksera, który stoi za bufetem? Kto wie!

Mówiące drzewo.

Pewien wieśniak nadreński, nie mogąc obronić wiśniowego sadu przed żarłocznością wron i wróbli, wpadł na pomysł umieszczenia wśród gałęzi głośnika. Z drzewa popłynęły dźwięki jazz-bandu. Wrony i wróble zamieniły się w słuch, ale wkrótce doszły do wniosku, że za sprawą człowieka drzewo może stać się instrumentem muzycznym. Po jazzach zabrzmiały arje z oper, w których już było można rozpoznać głos człowieka. Wówczas ptactwo się zaniepokoiło i częściowo odleciało. Skutek był jeszcze wyraźniejszy, gdy z pośród gałęzi zaczął się wydobywać pogwar profesorskiej prelekcji. Drzewo mówiące wydało się skrzydlatym złodziejom tak niesamowitem, że w trwodze przed niewidocznym człowiekiem opuściły sad na zawsze.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Kosztowny romans lekkomyślnej córki.

Zakochana w sanitarjuszu Pogotowia, skradła ojcu 60.000 zł. i wydała je na kochanka.

(K. D.) 20-letnia Wanda Bereźnicka, córka zastępcy fabryki czekolady Piaseckiego na Lwów, p. Piotra Bereźnickiego, właściciela kamienicy przy ul. Zyblikiewicza l. 15 przed trzema laty poznała Piotra Olszewskiego, 30-letniego mężczyznę, rodem z Kresów p. Mościska, zajętego w charakterze sanitarjusza w tut. Pogotowiu ratunkowem. Olszewski przedstawił się jej jako lekarz, a że wydał się pannie Wandzi przystojnym zakochała się w nim po uszy i nawiązał się pomiędzy nimi romans. Mieli się pobrać, ale ojciec Wandy oświadczyn Olszewskiego nie przyjął, uważając, że sanitarjusz nieposiadający żadnego wykształcenia nie może być odpowiednim partnerem dla jego córki.

Z odmowy ojca panna Wandzia nie wiele sobie robiła. Owoc zakazany nęcił ją coraz bardziej i głębiej. Nawiązała z Olszewskim intymne stosunki i zaślepiona w nim beznadziejnie, była bezwolnem narzędziem w jego ręku. Korzystając z ciągłej nieobecności ojca w domu przy pomocy podrobionego klucza systematycznie wykradała z jego kasy ogniotrwałej większe sumy pieniężne, pochodzące z inkasa za sprzedany towar.

W ciągu 3 lat kwoty te urosły w sumie ogólnej do 60.000 zł.

Skradzioną gotówkę częściowo wręczała Wanda Olszewskiemu wprost, a większą część tych pieniędzy obróciła na zakupno kosztownych prezentów dla Olszewskiego. Sprawiła mu wspaniałe futro, garderobę i wartościową biżuterję, jak złoty zegarek „Omega“, spinki, szpilkę, papierośnicę z brylantami, branzoletkę złotą, sygnety. Nie brakło dla kompletu i ołówka złotego oraz gramofonu i najlepszych perfum.

Olszewski, pobierający w Pogotowiu 150 zł. miesięcznej pensji, wiódł życie luksusowe, pieniądze pobierane od kochanki obracał na zabawy i libacje, a także złożył sobie w M. K. O. 5000 zł. na książeczkę.

I kto wie, jak długo byłby jeszcze czerpał od naiwnej głupiej dziewczyny, gdyby był siedział cicho. Ale Olszewski czując, że może być źle uciekł się do szantażu, raz po raz telefonicznie grożąc ojcu p. Wandy zabiciem, jeśli nie pozwoli swej córce działać na własną rękę. Ostatnio nawet w restauracji Musiałowicza próbował Olszewski napaść na p. Bereźnickiego, który jednakowoż w towarzystwie znajomego zdołał się ochronić.

Mając już dość tego całego dobra p. Bereźnicki zawiadomił o wszystkiem policję. — Olszewskiego oraz wyroduą córkę Wandę Bereźnicką aresztowano. Znaleziono u niego kosztowności i książeczkę M. K. O. na 5000 zł. zajęto na rzecz poszkodowanego p. Bereźnickiego czem pokryto szkodę ledwie w minimalnej mierze. Brakuje bowiem jeszcze przeszło 50.000 zł.

Tak Olszewski, jak i Bereźnicka przyznali się do wszystkiego, tłumacząc swój postępek miłością wzajemną, której „zły ojciec“ nie pozwolił im zrealizować.

Zakochaną parę oddano do więzienia śledczego tut. sądu okr. karnego.

Cała ta historja która niewątpliwie wzbudzi w mieście nieopisaną sensację, jest jeszcze jednym przyczynkiem do obyczajności powojennej panującej wśród dużego odłamu młodzieży wielkomiejskiej, hołdującej coraz częściej zasadzie: „raz, a umrzeć“, a kończącej niejednokrotnie w kryminale lub szpitalu.

Tragedja miłosna konsula.

Romans z młodą Szwajcarką powodem samobójstwa.

(xy) Policja francuska wpadła na nowy i prawdopodobnie właściwy trop znanej afery angielskiego konsula w Marsylji, mr. Reginalda Alfreda Lee, **który znikł bez śladu dnia 5 lipca br.** Policja stwierdziła, że konsul utrzymywał od r. 1926 intymne stosunki z małą Szwajcarką, **nazwiskiem Ida Bucher**, mieszkającą obecnie w Nimes. Młoda dziewczyna jest córką dozorczyni, która zajęta była dawniej w konsulacie angielskim w Marsylji. Policja przesłuchała Idę Bucher. Nie chciała ona początkowo dać żadnych wyjaśnień, ale potem złożyła niesłychanie ciekawe zeznania. Po trzyletniej znajomości **zażądała Ida Bucher od konsula aby się z nią ożenił**, grożąc, że w przeciwnym razie zerwie z nim stosunki. Ale konsul tłumaczył jej, że małżeństwo to napotkałoby na sprzeciw ze strony jego rodziny, powtóre zwichnęłoby jego karjerę dyplomatyczną. Wobec tego Ida opuściła Marsylję i przeniosła się do Nimes, gdzie została urzędniczką. Konsul zasypywał ją listami, błagając, aby wróciła.

Dnia 29 maja przybył konsul do Nimes **i oświadczył, że popełni samobójstwo, jeśli Ida odmówi jego prośbie.** Ida domagała się nadal małżeństwa. Kiedy konsul zaczął wymawiać się, wskazała mu drzwi. Potem przychodziły od konsula listy, w których prosił Idę, aby się wstrzymała z żądaniem małżeństwa, aż zostanie generalnym konsulem. Dnia 22 czerwca konsul telefonował do Idy, prosząc, aby przyjechała natychmiast do Marsylji. Ida nie przyjechała. Na dwa dni przed zniknięciem konsul napisał list, w którym **oświadczył, że życie straciło dla niego wartość i postanawia popełnić samobójstwo. Dnia 5 lipca konsul Lee znikł bez śladu.**

Zeznania Idy Bucher okazały się, po zbadaniu, zgodne z prawdą. Listy konsula do Idy skonfiskowała policja. Ida oświadczyła, **że milczała o całej sprawie, ponieważ nie chciała, aby nazwisko jej dostało się do dzienników.** W ten sposób afera samobójstwa jest wyjaśniona jako tragedja miłosna.

Sprytna reklama amerykańskiej literatki.

PODRÓŻ DO EUROPY. — KOMIWOJAŻERKA LITERATURY. — PRASA NA USŁUGACH SPRYTNEJ LITERATKI.

(?) Autorowie angielscy, a zwłaszcza amerykańscy, doszli do przekonania że książka belletrystyczna potrzebuje tak samo reklamy, jak każdy produkt handlu. Autor angielski i amerykański podróżuje więc z próbkami swego talentu i daje się poznać szerokiej publiczności, wygłaszając odczyty po różnych miastach, przy równoczesnem zareklamowaniu tego przedsiębiorstwa przez sprytnego impresarja, który „urabia“ prasę.

Przecie nawet Bernard Shaw uległ teraz na starość mimo, że posiadł już sławę światową, **tej gonitwie za reklamą** i rad widzi, gdy nasyłają mu reporterów. (Oczywiście udaje, że niechętnie udziela wywiadów, ale gada wciąż o sobie). Jeździ także z odczytami.

Za przykładem tych komiwojażerów literatury poszła także pani Le Willereal, która niedawno temu przyjechała do Piszczan i przed wygłoszeniem odczytu postarała się o reklamę w prasie węgierskiej, czeskiej i niemieckiej. Zamierza ona wydać książkę p. t. **„Zanikająca rasa cyganów“.** Podtytuł tej książki brzmi: Moje życie w obozie cygańskim.

Pani Villereal oświadczyła reporterom, że zamierza udać się do wsi Banka, położonej w pobliżu Piszczan. Tam żyć będzie w obozie cyganów, aby poznać ich zwyczaje i obyczaje, ich typy oraz ich psychologję.

Książka ukazać się ma równocześnie w języku angielskim i niemieckim.

Pani Villereal zamierza także zabrać za powrotem do Ameryki orkiestrę cygańską. W Ameryce wygłosić chce szereg odczytów z przeźroczami, a orkiestra cygańska ilustrować ma te odczyty, traktujące o życiu w obozie cygańskim.

Teraz już rozsyła pani Villereal do różnych gazet swoją fotografję w stroju cygańskim, z kartami w ręku i z miną, jakby wróżyła z kart.

Pani Villereal **posiada bujną przeszłość**, więc przypuścić należy że będzie także miała przyszłość. Była kolejno korepetytorką, pielęgniarką, sekretarką ministra finansów w Ameryce, pracowała w jakimś kwakierskim komitecie dla dożywiania dzieci niemieckich podczas wojnyświatowej w komisji Hoovera. Potem była reporterką i literatką. Wydała dwie powieści i tom nowel. **Teraz ma nadzieję zyskać rozgłos tą swoją najnowszą książką.**

Czy książka ta będzie tak interesującą, jak reklama, którą sobie robi ta angielsko-amerykańska autorka, niewiadomo.

Przyznać jednak trzeba, że zabrała się sprytnie do tego businesu.

Humor pod szubienicą.

Większość skazańców u stóp szubienicy, mając się zostać z życiem, nie objawia specjalnego zadowolenia w takiej chwili. Są jednak i w tych wypadkach ludzie wyjątkowi, którzy, przedtem, zanim im kat uwikła szyję w śmierteluy sznur, potrafią trysnąć dowcipem.

Pewien morderca dzieci we Włoszech, potknąwszy się na schodkach szubienicy, rzekł do towarzyszących mu katów: O, to zły znak, Rzymianin zawróciłby z drogi. Inny złoczyńca wykrzyknął przed śmiercią: Dziś poniedziałek — o, ładnie się zaczyna.

Danton, już na szafocie, rzekł do towarzyszącego mu Cavota: Jaki to dziwny wyraz gilotynować. Można powiedzieć, będę zgilotynowany, ale nie można wyrazić się: zostałem zgilotynowany.

Podczas odbytej egzekucji w Tiranie, bandyta Ibraim, mały niepozorny człowiek, na pytanie sędziego, jakie jest jego ostatnie życzenie, odparł: Chciałbym móc zwymyślać jeszcze raz policjantów. Pomieszany sędzia pozwolił, i Ibrahim użył sobie przed śmiercią, zwymyślawszy od ostatnich licznych członków policji, zgromadzonych na podwórzu, gdzie stała szubienica. Już gdy stryczek był założony na szyję delikwenta, ten jeszcze wykrzyknął: Czekajcie, niech ja tylko się odrodzę znów, zadam już ja wtedy policji pieprzu. W chwilę potem Ibrahim dyndał na sznurku.

Groteskowa scena rozegrała się w Kentucky, w Ameryce.

Skazany na śmierć prosił w ostatniem słowie o pozwolenie wypowiedzenia mowy. Gdy mu pozwolono, nie mógł słowa wykrztusić z gardła. Obecny przy egzekucji kandydat do kongresu, senator Blackhorn chciał wyręczyć skazańca, ale ten z oburzeniem krzyknął: „Hola, panie kolego, jeżeli do męki śmierci mam mieć jeszcze dodaną mękę słuchania twych przemówień, to już wolę natychmiastową śmierć. Panie kacie, czyń pan swoją powinność natychmiast.

Zaiste, humor szubieniczny

„Girl Lindbergh“.

SŁAWA I PIENIĄDZ. — JAK WYNAGRADZAJĄ ANGLICY SŁAWNYCH LUDZI. — TRAFNE UWAGI FRANCUSKIEGO DZIENNIKARZA.

(xy.). Sławą Anglji jest obecnie niezwykle śmiała i dzielna pilotka, miss Any Jonhson, która dokonała wspaniałego i trudnego lotu do Australji. Przyjmowano ją wszędzie po królewsku, obdarzono zaszczytami, honorowano przyjęciem u króla Jerzego, wkońcu wynagrodzono ją sowicie za bohaterski czyn.

Na temat wynagrodzenia pieniężnego, jakie otrzymała mis Johnson zamieścił francuski dziennikarz Maurycy Prax w paryskim „Petit Parisien“ niezwykle słuszne i trafne uwagi. Uwagi te, zwrócone pod adresem Francji, mogą się jeszcze bardziej stosować do Polski. Oto co pisze p. Prax:

Urocza i odważna pilotka angielska, miss Anny Johnson, dokonała wspaniałego przedsięwzięcia. Możnaby ją nazwać „asem“ kobiecym. Jest to „as“, gwiazda. Gwiazda nieba. W Anglji, gdzie czczą Johnson z słusznym entuzjazmem, nazywają ją popularnie „Girl Lindbergh“. Trudno o bardziej chwalebne przezwisko.

Miss Anny Jonhosn jest teraz na zawsze sławna, a równocześnie bogata. Wręczono jej już onegdaj mały czek na 10 000 funtów szterlingów. Jest to, na początek, 1,250.000 franków. Potem przyjdą inne dary, zachęty, nagrody. Miss Johnson zabezpieczona jest przed niedostatkiem do końca swego życia.

W ten sposób pojmują z drugiej strony kanału La Manche sławę. W ten sposób czci się bohaterów z drugiej strony kanału La Manche. Sławę pozłaca się, złoci się ją pieniądzmi. Uważają tam, że każdy Anglik, który dokonał jakiegoś dzieła, przynoszącego Anglji chwałę, zasługuje na wynagrodzenie pieniężne. Chcą tam, aby każdy prawdziwie sławny Anglik, który dokonał wielkich czynów dzieki swoim odkryciom, talentowi i badaniom, był wielką osobistością w całym świecie i mógł się wszędzie pokazać. Nie chcą, aby był skazany na nędzny żywot. Nie chcą, aby sławny Anglik przygnieciony był tem, co się u nas nazywa „kwestją materjalną“, gdy tylu innych Anglików, którzy nie dokonali niczego, opływają w pieniądze i dostatki. Anglicy posiadają zmysł praktyczny, nie można temu zaprzeczyć. Uważają za rzecz zupełnie naturalną łączenie funta szterlingów ze sławą. Sława jest u nich księżniczką, której się niczego nie odmawia.

W pewnym kraju, niebardzo oddalonym od Anglji (Francja), mają zupełnie odmienny sposób nagradzania sławy i zachęcania „asów“, zarówno tych z dziedziny lotnictwa, jak i z dziedziny wiedzy, literatury i nauki. Lotników, którzy dokonali wspaniałych czynów, odznacza się medalami, potem jeszcze raz przypina się im medale i jeszcze raz. — A potem niech idą zarabiać sami twardo na chleb. Uczeni, których odkrycia dokonały przewrotu w nauce całego świata, muszą jeździć autobusami. A wdowa po człowieku, którego wynalazki dokonały przewrotu w dziedzinie techniki, umiera w nędzy i zapomnieniu.

Dwie metody. Dwa sposoby czczenia sławy tych, którzy na nią zasłużyli.

Tyle p. Prax a propos Francji. Czy ta **druga metoda nie jest również metodą naszą?**

Morderstwo na pełnem morzu.

TAJEMNICZE ZNIKNIĘCIE KAPITANA OKRĘTU. — ZEMSTA KUCHARZA.

(?) Przed trzema tygodniami wyjechał z Honolulu przez kanał panamski do Honduras okręt „San Gill“, który należy do „United Fruit Compagny“ w Bostonie. „San Gill‘ wiózł ładunek ananasów i dnia 12-go bm. przybył do Bostonu. Przy wylądowaniu, zameldował pierwszy steward tego okrętu Zarządowi United Fruit Compagny, że kapitan okrętu „San Gill“ Leslie Largett, zginął w drodze, gdy okręt znajdował się na pełnem morzu. Jego nieobecność na okręcie zauważono w pobliżu Truscillo. Marynarze przeszukali cały okręt, lecz kapitana nigdzie nie znaleziono. Załoga okrętu przypuszcza, że kapitana zamordował kucharz okrętowy, Chińczyk, któremu kapitan groził surową karą, jeśli dalej tak źle gotować będzie dla oficerów okrętu. Kucharz kazał się wysadzić na ląd, gdy zatrzymali się u wybrzeży Havanny. Mówił, że zakupić musi świeże prowianty. W godzinę później zauważono nieobecność kapitana Largetta. Kucharz nie wrócił. Tak więc załoga nabrała przekonania, że kucharz zamordował kapitana i niepostrzeżenie ciało jego wrzucił do morza.

Ekshumowany tokaj

NIEZWYKŁY PROCES W BUDAPESZCIE

(xy) Przed kilkoma dniami wpłynęła do sądu karnego w Budapeszcie **niezwykła skarga.** Zajmuje ona obecnie sfery sądowo-prawne, a powstała na tle ciekawego wypadku. Przed kilkudziesięciu laty żył na przedmieściu Budapesztu w Altofen, bogaty winiarz i właściciel realności Antoni Bauer. Handlował szczególniej z powodzeniem szlachetnym tokajem. Po jego śmierci synowie dowiedzieli się z testamentu, że **zmarły ojciec życzy sobie, aby do grobu jego włożono litr tokaja.** Synowie spełnili życzenie ojca. Kazali sporządzić butelkę z grubego szkła, wlali odpowiednia ilość tokaja i włożyli butelkę do trumny.

Przed kilkoma tygodniami władze zarządziły przeniesienie cmentarza w Altofen na inne miejsce. W tym celu dokonano ekshumacji wszystkich zwłok. Synowie Bauera zakupili nowy grób i starali się o to, aby przeniesiono tam zwłoki ojca. W czasie ekshumacji zwłok byli obecni wszyscy synowie, którzy prosili grabarza, **aby zabierał się ostrożnie do dzieła i nie rozbił butelki z tokajem.** Istotnie, butelkę wydobyto nienaruszoną. Grabarz prosił synów, aby mu podarowali butelkę, ale synowie Bauera, odmówili z pietyzmu dla zmarłego ojca. W czasie dalszej pracy **pękła jednak nagle butelka tokaja i szlachetne wino oblało kości zmarłego.** Oburzeni synowie oskarżyli grabarza, że **umyślnie rozbił butelkę łopatą,** chcąc zemścić się za odmowę.

Zwłoki Bauera pochowano w nowym grobie bez tokaja, a **sprawa powędrowała na policję.** Rodzina Bauerów oskarżyła grabarza o złośliwe rozbicie butelki. Grabarz przyznał się, że butelkę rozbił, **ale bez żadnej ubocznej myśli.** Nie wygrawszy sprawy w policji, rodzina Bauerów wniosła **przeciw grabarzowi skargę do sądu.**

Czytajcie „Wiek Nowy!“

„Niezawodne“ przepisy.

Nie upływa ani jeden tydzień bez tego, aby jakieś stowarzyszenie kobiece (najczęściej w Ameryce) nie ogłosiło pewnych przykazań, mających na celu zapewnienie miłości mężowskiej.

Oto nowych 9 przykazań dla żony:

1) Bądź ładnie i starannie ubrana już przy pierwszem śniadaniu.

2) Nie żądaj od męża, by wychodził z tobą wieczorem więcej, niż dwa razy w tygodniu.

3) Najpierw płać rachunki gospodarskie, a potem spraw sobie suknię.

4) Nie żądaj od męża, by ci pomagał w gospodarstwie.

5) Nie zapraszaj teściowej na niedzielę.

6) Wysłuchaj opowiadań męża cierpliwie.

7) Pytaj go o zdanie w każdej sprawie.

8) Bądź czuła, ale nie przesadnie.

9) Wmawiaj mu że jesteś bezbronnem stworzeniem, a on ma siłę lwa i odwagę Napoleona.

Przepisy te wydał dla swych członków pewien klub kobiet kalifornijskich.

Oczywiście, przykazań takich można mnożyć mnóstwo, do nieskończoności.

Ciekawe byłyby przepisy dla mężów, jak mają się obchodzić z żonami.

Kronika bieżąca.

19 SIERPNIA — **WTOREK**

rz. kat.: Ludwika;
gr. kat.: 6 Preobr. Hosp.

Temperatura w dniu 18. sierpnia o godz. 8-mej rano: + 14° C.

TEATR MAŁY.

Poniedziałek, g. 8: Piorun z jasnego nieba
Wtorek, g. 8: Piorun z jasnego nieba.

KINOTEATRY.

CHIMERA: Nadkobieta.
CASINO: Symfonja zmysłów oraz Białe Piekło.
FATAMORGANA: Ostrzegam, oraz Mąż bez ślubu.
GRAZYNA: Skrzydła.
KOPERNIK: Królowa mody, oraz Mała Banda.
MARYSIEŃKA: Królowa mody, oraz Mała banda.
OAZA: Bracia (Łódź podwodna U. 20).
PAN: Noc szaleńca, oraz Mistrz bezczelności.
PASAŻ: Dalsze przygody Tarzana
SPLENDIT (Bogdanówka 2): As Caro.
STYLOWY: Książę student. — Zespół bałałajkowy.
UCIECHA: Ostatnia karawana, oraz Szafir Lady Rochester.

KINOTEATRY DŹWIĘKOWE.

APOLLO: Angelita.
PALACE: Biała gejsza.

POWSTANIE MIĘDZYNARODOWEJ ORGANIZACJI ARTYSTÓW WIDOWISKOWYCH. W ostatnich dniach bawił w Warszawie wiceprezes „Międzynarodowej Loży Artystów“ w Berlinie, p. Fossil, który zaproponował zarządowi głównemu Polskiego Związku Artystów Widowiskowych przystąpienie do organizującej się obecnie z inicjatywy związku artystów w Brukseli „Międzynarodowej Organizacji Związków Artystycznych“.

Organizacja ta ma na celu przedewszy-

Zabłąkane miny.

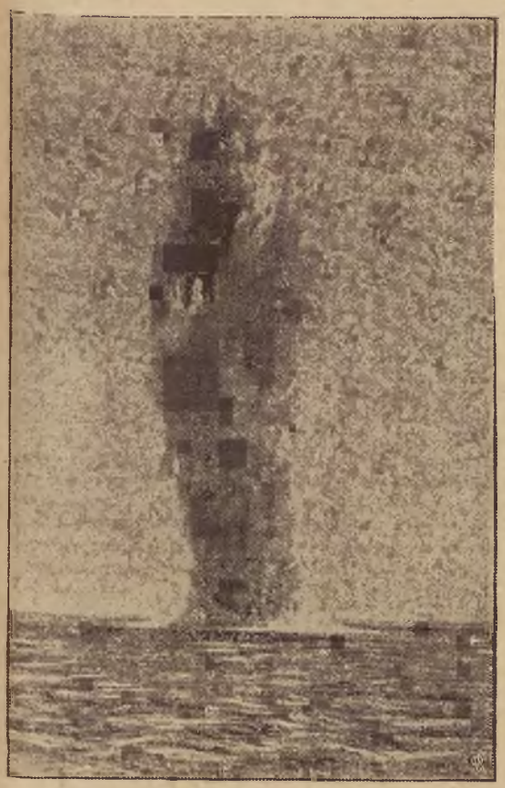

(xy.). Na morzu Bałtyckiem błąkają się jeszcze liczne miny z czasów wojny światowej, grożące zniszczeniem przepływającym okrętom. Wobec tego przedsięwzięto energiczne oczyszczanie terenu min przed niemieckim portem Schleimünde.

Rycina nasza przedstawia unieszkodliwienie min przez wywoływanie ich wybuchu.

stkiem uregulowanie sprawy wyjazdów artystów kabaretowych, teatrzykowych i t. d. zagranicę. Projekt uregulowania tej kwestji przewiduje ustalenie t. zw. „licencyj zawodowych“, które jedynie upoważniać mają artystów poszczególnych państw do wyjazdów na występy zagranicę i zapewniać im mają lojalność miejscowej organizacji artystów. Licencje takie wydawać mają w każdym państwie specjalne komisje egzaminacyjne, powołane przez lokalny związek artystów, przy udziale delegata międzynarowej organizacji.

„Licencje zawodowe“ przyznane będą jedynie artystom wybitniejszym. (P. A. P.)

(K. D.) **ZA WYPIEK CHLEBA** o mniejszej wadze wpłynęły doniesienia na: Horowitza Hermana (ul. Wodna 3), Naglera Leona (Jachowicza 8), Śpiewaka L. (Rzeźnicka 7), Beckermana N. (Pilnikarska 12), Piekarnię Wiedeńską (Zamarstynów, Nowa 6), piekarnię „Ziarno“ (Zamkowa 15), Sochackiego Eugenjusza (ul. Zdrowia 9), Grubera B. (Berka Joselowicza 24) i N. Frosta z Zamarstynowa.

(K. D.). **AWANTURĘ W KINIE „PAN“** wywołali w czasie wyświetlania filmu: Silberschlag Aron (Zamarstynowska 36), Wachtel Dawid (Źródlana 25), Berger Zygmunt (Źródlana 25) i Korpus Chaim (Słoneczna 24). Oddano ich do aresztu.

(K. D.) **WYRODNE MATKI** podrzuciły ostatnio dwoje niemowląt, jedno przy ul. Gródeckiej 20, martwe, które odstawiono do instytutu medycyny sądowej, a drugie w bramie realności przy ul. Korniaktów l. 1 zdrowe i żywe. Dzieckiem tem zajął się V. Komisarjat miejski. — Za mateczkami policja wdrożyła poszukiwania.

(K. D.) **NIEZNANY SZOFER WARSZAWSKI**, prowadząc auto ulicą Sykstuską, potrącił cieślę Wojciecha Kwaśniewskiego, który doznał obrażeń na całem ciele.

SPRAWY GOSPODARCZE.

22.269 DZIENNIKÓW I CZASOPISM. Według danych książki adresowej „Directory of Newpapers and Periodicals“, w r. 1929 w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej i Kanadzie wychodziło 22.269 dzienników i czasopism; łączny ich nakład wynosił 44,110.094 egzemplarzy.

OGŁOSZENIA PRASOWE W AMERYCE. Obrót ogłoszeniowy dzienników i czasopism w Stanach Zjednoczonych w r. 1929 obliczony został na 850 miljonów dolarów. Głównym dostawcą ogłoszeń dla prasy Stanów Zjednoczonych jest przemysł automobilowy, po których idzie bezpośrednio przemysł radjotechniczny; trzecie miejsce zajmuje przemysł tytoniowy; według informacyj kierowniczych koncernów tego ostatniego przemysłu, w roku bieżącym zwiększy on poważnie swą akcję reklamową, zwłaszcza jeśli chodzi o reklamę cygar.

OGŁOSZENIE ZA 122.000 DOLARÓW. Z okazji 50-ciolecia lampy żarowej w jednym z dzienników nowojorskich ukazało się ogłoszenie, zajmujące 17 stronic; treścią ogłoszenia była ilustrowana historja światła. Kosztowało ono 122.000 dolarów, było więc bezwątpienia najdroższem ogłoszeniem świata. Donosi o tem jeden z ostatnich numerów wiedeńskiego czasopisma „Der Zeitungsverleger“.

ZAWARTOŚĆ JODU W RYBACH. Dyrektor naukowego laboratorjum norweskiego przemysłu konserwowego dr. Gulbrand Lunde przeprowadził bardzo cenne badania celem ustalenia zawartości jodu w rybach. Dr. Lunde otrzymał specjalne odznaczenie za wykazanie, że norweska ryba odznacza się tak w stanie świeżym, jak i w konserwie nader wielką zawartością jodu. Pozatem wykazał Lunde, że odżywianie rybami jest skutecznych środkiem profilaktycznym (zapobiegawczym) przeciwko strumie, co posiada wielkie znaczenie w okolicach, gdzie ta choroba występuje epidemicznie. Powyższe rezultaty badań mają olbrzymie znaczenie dla całego przemysłu konserw rybnych.

(K. D.) **SZUKAŁ ŚMIERCI** 19-letni Bolesław Górnicki syn dozorcy realności l. 9 w Rynku i napił się formaliny. W stanie groźnym oddano go do szpitala.

Z Persji powrócił po kilkuletniem pobycie za granicą, znany twórca przemysłu dywanowego w Polsce **pan Karol Litwinowicz, i prowadzi ostatnie kursa dywanów** oryginalnych perskich (na ramach) oraz smyrneńskich, na które zostaną przyjęte panie i panowie. By dać możność każdemu wzięcia udziału w tak szlachetnych i pięknych pracach, których w Polsce przemysł stwarzamy, całość kursu czternastodniowego po 2 godziny dziennie tylko 10 zł., **początek kursu 21 bm.** Wpisy oraz informacje w dnie poprzednie od 10—14-tej i od 16—20-tej w Firmie **„Persja“**, Lwów, Zyblikiewicza 18. 33781

(K. D.) **POWĘDROWALI DO KOZY.** Martyniak Zofja i Tyehocka za nielegalną konkurencję rejestrowanym pannom; Szybiak Eugenja za kolizję z przepisami sanitarnymi; Burdon Bronisław (Pod Dębem 18) za kradzież pod Przeworskiem; Romaniuk Teodor za nieudały skok na 8 par kalesonów, stanowiących własność Stanisławy Dziwoty (Gródecka 26); Sodoma Stefan, Sodoma Władysław, Hupało Piotr i Wichluk Grzegorz, Schubert Jan, Nakoneczny Jan, Zaczkowski Ludwik, Baum Salomon, Chomen Dmytro i Myszkowski Jan za włóczęgostwo.

(K. D.) **LEGOWISKO** na cmentarzu żydowskim urządzili sobie Murski Wiktor, Bastrzyszyn Piotr, Marszałek Karol, Föth Juljusz wraz z „dziewczyną“ Romaniuk Marją. Aresztowano ich w czasie, gdy w nocy spali tam w najlepsze.

(KD.). **ODDANO DO ARESZTÓW:** Jasińską Annę z Lewandówki (3-Maja 16) i Adolfinę Majdan (ul. Ruska 4) za wydobycie z kieszeni p. Błyskala Fr. (Szymonowicza 10) kwoty 120 zł.; Peluka Jana i Kędzierskiego St. którzy z ogrodu p. Franza (Listopada 97) zabrali 30 kg. pabłek; St. Drohobyckiego (Jabłonowskich 11) i Robocha Stefana (Stryjska 6) jako domniemanych sprawców włamania mieszkaniowego na szkodę p. Zalewskiego Eugenjusza; Wurma Schulima, Sokoła Wład., Kobera Bernarda, Skorubskiego Jana, Broś Annę, Stawnicza Michalinę, Burecką Marję, jako poszukiwanych za różne kradzieże; Rozprocha Tadeusza, Jaegera Jakóba Wolfa, Barańską Stanisławę, Lisa Jana, Chałusz Ksenję, za włóczęgostwo; Glanza Zygmunta za wybicie 5 zębów rodzonemu ojcu Gerszonowi.

(KD) **CZYJE RZECZY?** U aresztowanej Anny Broś (ul. Sieniawska 15) znaleziono następujące rzeczy, pochodzące z kradzieży: 1 zegarek złoty, męski, otwarty, marki „Chronometre Gieur Watch“ z łańcuszkiem złotym (zegarek z monogramem „IJ“ lub „JP“), 1 zegarek damski złoty branzoletkowy z niebieską tasiemką, 6 zapalniczek niklowych, 2 poduszki z poszewkami, 3 prześcieradła, 5 dużych paczek cykorji „Franka“, 21 świec woskowych, 1 raglan bronzowy, 1 torebkę damską koloru bronzowego, oraz 1 ubranie chłopięce koloru wiśniowego. Interesowani zgłoszą się w biurze wydziału śledczego PP. przy ul. Kazimierzowskiej 30, I. p. nr. pokoju 5 w godzinach urzędowych, tj. od 8—15, celem rozpoznania swojej własności.

70-LETNI STARUSZEK, BEDNARZ, pozostający bez środków do życia ginie z głodu. Za naszem pośrednictwem prosi o łaskawe datki „dla staruszka bednarza“. Datki przyjmuje administracja „Wieku Nowego“. 9197

(KD) **NIEZNANI SPRAWCY** złożyli znów szereg wizyt. U rejenta p. St. Hołuba (ul. Romanowicza) 10) po wyłamaniu drzwi, porozbijali szafy i powyrzucali bieliznę oraz wiele rzeczy. Co zabrali, nie stwierdzono. — P. Wyrwie Feliksowi (ul. Zborowskich 3) skradli garderobę, 3 pary bucików, zegarek srebrny ze złotym łańcuszkiem, 3 karty zastawnicze i dowód osobisty. — Dalej włamali się do mieszkania p. Misesa Frydmana (Zamarstynowska 26) i wynieśli stamtąd mnóstwo garderoby, której wartość ustali poszkodowany, gdy wróci z wakacji. — Panią Sigmunt Marję (Potockiego 6) odwiedzili również drogą przez otwarte okno i skradli na jej szkodę 2 teczki, torebkę z gotówką 250 zł., kartę na broń i inne rzeczy. — Nieominęli i mieszkania bawiącego poza Lwowem prof. Kapturkiewicza Wojciecha (K. Boczkowskiego 14). Co skradli, niewiadomo. — A wreszcie wdarli się do p. Apolonji Młotek (ul. Kraszewskiego 7) i skradli jej 250 zł., oraz wiele wartościowych rzeczy.

Do P. T. Prenumeratorów!

Zawiadamiamy, że już rozpoczęliśmy wstrzymywać wysyłkę dziennika tym PT. Prenumeratorom zamiejscowym którzy dotąd nie uiścili przedpłaty za Sierpień 1930.

Ponowną wysyłkę pisma rozpoczniemy tylko po otrzymaniu powyższej prenumeraty.

Zwracamy przy tem uwagę, że pieniądze przekazywane czekiem P. K. O. dochodzą nas dopiero mniej więcej po tygodniu od dnia nadania.

PORADNIK ZDROWIA.

Czy chcesz dożyć późnej starości?

Gdy nie masz czasu, lepiej obejdź się bez posiłku, niżbyś miał pochłaniać go w wielkim pospiechu.

Ponieważ żołądek ludzki ma bardzo delikatną muskulaturę, nie wolno zmuszać go do uciążliwej pracy trawienia, dlatego też pokarmy należy przeżuwać najstaranniej, by oszczędzić mięśniom żołądka pracy, której nie byłby w stanie dokonać.

Lepiej jest jadać rzeczy mniej wyszukane, lecz przeżuć je starannie, aniżeli najzdrowsze nawet potrawy, bez uprzedniego ich przeżucia. Kto je w pośpiechu, działa sam sobie na szkodę.

Zwierzęta ssące nigdy nie piją podczas jedzenia; starajmy się również jeść, nie pijąc. Kto je nie pijąc, zjada mniej, a to jest pożyteczne dla organizmu, gdyż soki trawienne są przez płyny rozwodnione.

Elementarnym przepisem higjeny jest wstawać od stołu przed przesyceniem. Kto po posiłku czuje się senny, niezdolny do pracy napewno zjadł za wiele, zaszkodził więc zdrowiu.

Każdy, kto dba o swe zdrowie, winien bezwzględnie wstrzymać się od alkoholu, i spożywać jaknajmniej napojów sfermentowanych.

Kto pragnie odżywiać się w sposób właściwy, winien stopniowo przechodzić do niejadania mięsa. Nie wolno jednakże w żadnym razie nagle przestać jadać mięsa. Nawet jarosz musi uznawać w zakresie pożywienia drogę powolnej ewolucji, a nie gwałtownych zmian. A im kto więcej cierpi z powodu złego trawienia, tem ostrożniej winien przechodzić na jarstwo. Gdy kto cierpi na przeciętne zaburzenia w organach trawienia, pełnia błąd, przeszedłszy na zupełne jarstwo przed upływem 6 do 8 miesięcy. Kto zaś cierpi na zaburzenia poważne, źle robi, zostając jaroszem przed upływem wielu lat przygotowań.

Kto dba o swe zdrowie, niech nie jada podczas tego samego posiłku więcej niż jedno podanie, obfitujące w białko. Do tego rzędu należą: mięso, ryby, sery, jaja, suche jarzyny. Jest więc błędem spożywanie podczas tego samego posiłku mięsa i sera lub też mięsa i ryby, lub jaj i mięsa i t. p. Niewolno też jadać przy jednym posiłku kilku dań tłustych. Trzeba starać się o to, by każdy zawierał przynajmniej jeden pokarm roślinny.

Turecki monopol tytoniowy na Targach Wschodnich.

Dyrekcja Tureckiego Monopolu Tytoniowego w osobach generalnego dyrektora administracji monopolu Behjet beya i wicedyrektora Nadji beya po przeprowadzeniu pertraktacyj z Zarządem Targów Wschodnich za pośrednictwem Konsulatu Polskiego w Konstantynopolu i tamtejszego reprezentanta Targów Wschodnich na Turcję, udzielili zasadniczo swej zgody na urządzenie stoiska propagandowego z okazami tureckiej produkcji tytoniu na jubileuszowych Targach Wschodnich we Lwowie, licząc się z zapowiedzianym silnym napływem cudzoziemców do Lwowa z okazji tegorocznej kampanji. Celem zrealizowania postanowionego w zasadzie udziału, zwrócono się z prośbą do Ministerstwa Skarbu w Angorze o udzielenie zezwolenia na zakup dewiz zagranicznych i na pokrycie kosztów organizacyjnych.

Czy wiecie o tem?

Od 1 stycznia 1928 zakazano używać w obrębie miasta Rio de Janeiro koni przy dorożkach i przewożeniu towarów. Jest to pierwszy sygnał zmierzchającego losu końskiego, przynajmniej w miastach.

* * *

Stany Zjednoczone posiadają 500 tysięcy kilometrów torów kolejowych i pod tym względem zajmują pierwsze miejsce na świecie. Potem idzie Kanada, a w dalszych szeregach Rosja, Niemcy i Francja.

* * *

W Stanach Zjednoczonych przypada 1 aparat telefoniczny na 2 rodziny. W Niemczech, które stoją pod tym względem na drugiem miejscu, wypada już 1 aparat na 80 rodzin.

* * *

Zdarzają się przypadki, że przyjmowanie pokarmów przez żołądek jest niemożliwe z powodu chorób przewodów pokarmowych. Ażeby chorego uchronić przed śmiercią głodową, wynajduje się różne sposoby sztucznego odżywiania. Obecnie udało się sporządzić preparat oleisty, który bywa wcierany w skórę w 3 dawkach 200 gramowych. Masa oleista jest zmieszana z pewnemi ciałami białkowymi. Metoda wcierania pokarmów stosowana jest obecnie w Wiedniu.

Obrazki z trzeciej Sekcji.

PARA MAŁŻEŃSKA.

Żebractwo rozmnożyło się we Lwowie niezmiernie. Wprawdzie nasz kodeks karny stawia na równi, tj. jednakie kary postanawia dla żebraków i dla dziewic swobodnych obyczajów, mimoto zupełnie inaczej traktują nasze policyjne oba te zawody. Gdy bowiem prostytutkom wolno swój zawód wykonywać po całym mieście, za wyjątkiem kilku zaledwie ulic i placów „zakazanych“, a nawet dla prostytutek stworzono osobny departament w Starostwie Grodzkiem, który im wydaje tzw. czarne paszporty — to żebraków traktuje się po macoszemu. Wprost wrogo.

Dla biednych żebraków zakazany jest cały Lwów. Nie wolno im żebrać ani na ulicy, ani pod cmentarzem, ani po sklepach, ani na przystanku tramwajowym. W Starostwie nie opiekuje się nimi żaden referent, nie chce im też wydawać Starostwo żadnych legitymacyj, uprawniających do żebrania. A na domiar nieszczęścia urządza policja ciągłe obławy na żebraków. Wyłapuje ich jak psy. Wsadza do wielkich czarnych bud i zawozi do „Furdygarni“ na Jachowicza. Potem do sądu, a stąd do stacji szupasowej.

Fach żebracki przestał już dawno być intratnem zajęciem. Gdyby nie szczere przywiązanie i umiłowanie zawodu dziadowskiego, które cechuje lwowskich żebraków, to kto wie, czy nie znikłby już dawno ostatni żebrak zawodowy z ulic miasta. Place nasze, ulice, cmentarze i bramy kościelne straciłyby typowy wygląd. We Lwowie mielibyśmy już tylko samych żebraków niezawodowych, dziadów nieumiejących publicznie wystawiać ręki, żyjących ze swej żebraczej pensji, od 1-go do 10-go, a głodujących przez resztę miesiąca.

Najgorzej wychodzi na tej walce policji z żebrakami sędzia aresztancki Sekcji trzeciej, dr. Rutka. Prawie codziennie dostaje do osądzenia transport żebraków, nieraz złożony ze stu osób. Starców i kaleki obłakanych i zupełnie do pracy niezdolnych. Wszyscy bronią się jednakowo. Narzekają na policję i magistrat. Proszą o umieszczenie w przytułkach. Błagają, by ich sędzia nie oddawał do wyszupasowania, gdyż żadna gmina nie chce ich przyjąć...

Właśnie w tej chwili wprowadza dozorca więzienny takiego aresztanta, 90-letniego żebraka Gabrjela Rączkowskiego. Równocześnie wprowadza zarządczyni damskiego oddziału żonę Rączkowskiego, 85-letnią Katarzynę. On zgrzybiały i stary — ona skurczona we dwoje... Oboje ledwo się trzymają na nogach — ona zaś błędnym wzrokiem rozgląda się po sali. Na pierwszy rzut oka widać, że jest obłąkana...

Sędzia odbiera generalja od oskarżonych. Ponieważ Rączkowska nie zdaje sobie zupełnie sprawy, co się z nią dzieje, wyjaśnia jej generalja stojący obok niej małżonek.

— Radcusiu kochany — proszę na mnie popatrzeć i powiedzieć, czy ja mogę pracować. A moja stara, to warjatka. Ona już 20 lat niema swego rozumu, 65 lat już żyjemy ze sobą. Nikomu nie zawadzamy. Dzieci nie mamy. Policja zadarmo mnie tu przyprowadziła. Nigdy nie żebrzę. Ręki nie wyciągam pierwszy do nikogo. A jak jakaś litościwa osoba coś mi dobrowolnie daje, to przecież mi wolno brać. Żona moja ciągle ucieka z domu. Nieraz dzień cały, a nieraz więcej trwa, nim ją odszukam. I akurat wtedy jak mnie ten policjant złapał — szukałem za nią. Znalazłem ją koło Wałów. Policjant wsadził nas do dorożki i odwiózł na komisarjat.

Sędzia stwierdza z urzędu, że Raczkowscy są niezdolni do jakiejkolwiek pracy, i uniewinnia oboje. Równocześnie zarządza odesłanie ich do policji celem wyszupasowania do gminy przynależności.

— Panie radcusiu — nas ze Lwowa wyszupasować?! Taż ja 75 lat we Lwowie mieszkam. Z tego 30 lat w jednem mieszkaniu. Ja technikę we Lwowie budował. Pracowałem tam jako murarz.

Rączkowska klęka przed stołem sędziego i poczyna się głośno modlić. Dozorcy więzienni wyprowadzają przemocą aresztantów ze sali.

Rączkowscy powędrują na szupas. Gmina ich wypędzi. Za kilka dni odwiezie ich znowu jakiś posterunkowy dorożką na komisarjat. Sędzia ponownie stwierdzi z mocy swego urzędu, że są niezdolni do pracy i uwolni od kary...

Doprawdy najwyższy czas na reformę walki z żebractwem...

Rofi.

Program radjokoncertów.

Poniedziałek, dnia 18 sierpnia 1930 r.

LWÓW: 11.58. Sygnał czasu. — 12.05. Koncert z płyt gramof. — 17.35. „O ochronie zwierząt“. — 18.00. Muzyka lekka: 1) J. Strauss: Opowieści lasku wiedeńskiego — walc; 2) H. N. Brown: Wesele laleczek — foxtrot; 3) Schilkret: Jeanine — boston; 4) M. May: Dzielny krawczyk — foxtrot; 5) G. de Sylwa: Mój grzech (My sin) — foxtrot; 6) Jessel: Parada ołowianych żołnierzyków — intermezzo charakt.; 7) Hildach: Wiosna; 8) J. Petersburski: Już nigdy — tango. — 19.00. Rozmaitości, komunikaty oraz koncert z płyt gramof. — 19.20. Pogawędka techniczna. — 19.35. Dalszy ciąg rozmaitości. — 20.00. Prasowy dziennik radjowy. — 20.15. Koncert popularny w Doliny Szwajcarskiej: 1) A. Wroński: Polonez „Pan Tadeusz“; 2) J. Strauss: Witam was — walc; 3) Adam: Uwertura: „Gdybym był królem“; 4) Bizet: Fantazja na tem. z op. „Carmen“; 5) Solista; 6) Meyerbeer: Taniec z ochodniami; 7) Solista; 8) P. Maszyński: Kołysanka; 10) A. Wroński: Od domu do domu — mazur. — 22.00. Felj. p. t. „Oblicze Starego Tygrysa“. — 22.15. Komunikaty. — 23.00. Muzyka taneczna i salonowa.

WTOREK, DNIA 19 SIERPNIA.

Lwów: 11.58 Sygnał czasu; 12.05 Koncert z płyt gramofonowych; 17.35 „Od Skawy do Raby“; 18.00 Koncert popołudniowy; 19.00 Rozmaitości, komunikaty i koncert z płyt da rolu.; 20.00 „Przegląd radjowy“; 19.45 Giełdar olnicza; 20.00 Prasowy dziennik radjowy; 20.15 Opera „Carmen“ Bizeta na płytach gramof.; 22.30 Felj. p. t. „Trytony na Wiśle“. Po feljetonie komunikaty oraz — w miarę możności — retransmisje ze stacyj zagranicznych.

WIEK SPORTOWY

BEZPŁATNY DODATEK DO № 8748 „WIEKU NOWEGO“

Czarni remisują w Łodzi. -- Lechja mistrzem okręgu lwowskiego. -- Druga klęska Pogoni z Kerületem. -- Nowe rekordy pływackie. -- Regaty wioślarskie o mistrz. Europy. -- Terminarz rozgrywek o wejście do Ligi.

Wczorajsze rozgrywki ligowe miały przebieg naogół programowy, gdyż nie było zupełnie niespodzianek. „Czarni“ uzyskali w spotkaniu z ŁTSG., podobnie jak na wiosnę, wynik bezbramkowy, choć była drużyną znacznie lepszą. W Warszawie Polonja, krocząca od zwycięstwa do zwycięstwa, zdobyła oba punkty na ŁKS-sie, choć do pauzy sytuacja przedstawiała się dla niej nienajlepiej. W Krakowie Warszawianka utraciła znów dwa punkty, tym razem do Cracovii. Warszawiacy mają obecnie trudności z wystawieniem składu (przeciw Cracovii grali z 6 rezerwowymi), toteż trudno im przyjdzie uchronić się od spadku. W kiepskiej sytuacji znajduje się Ruch, który ma już 19 punktów straconych. Drużyna górnośląska rozegrała wczoraj spotkanie z Wartą, które zostało z powodu zapadających ciemności przerwane przy stanie 2:1 dla „Warty“.

Tabela ligowa z uwzględnieniem wyniku przerwanych zawodów Warta - Ruch przedstawia się obecnie następująco:

TABELA MISTRZOSTW LIGI 10. VIII.

Nazwa klubu	gier	punkt. zdobyte	punkt. strac.	stos. bram.
1) Cracovia (Kraków)	13	22	4	31 : 9
2) Wisła (Kraków)	13	18	8	30 : 19
3) Legja (Warszawa)	12	17	7	28 : 14
4) Warta (Poznań)	12	17	7	29 : 17
5) Polonja (Warszawa)	14	17	11	31 : 23
6) Garbarnia (Kraków)	13	12	14	31 : 34
7) Pogoń (Lwów)	12	11	13	25 : 21
8) Ruch (W. Hajduki)	15	11	19	23 : 32
9) Ł. T. S. G. (Łódź)	14	10	18	18 : 35
10) Ł. K. S. (Łódź)	13	8	18	24 : 26
11) Czarni (Lwów)	13	8	18	10 : 26
12) Warszawianka (War.)	12	5	19	11 : 39

POD WZGLĘDEM PUNKTÓW STRACONYCH:

1) Cracovia 4 p., 2) Legja 7 p., 3) Warta 7 p, 4) Wisła 8 p., 5) Polonja 11 p., 6) Pogoń 13 p., 7) Garbarnia 14 p., 8) Ł. T. S. G. 18 p., 9) Ł. K. S. 18 p., 10) Czarni 18 p., 11) Ruch 19 p., 12) Warszawianka 19 p.

Czarni-Ł. T. S. G. 0:0.

Łódź. Obie drużyny niewykorzystały wielu sytuacyj podbramkowych. Z Czarnych na wyróżnienie zasługuje Piłat, z Ł. T. S. G. Falkowski. Sędzia p. Brzeziński z Krakowa. Widzów około 1000.

Cracovia-Warszawianka 5:0 (1:0).

Kraków. Łatwe zwycięstwo Cracovii nad grającą z sześcioma rezerwowymi Warszawianką. Bramki dla Cracovii uzyskał Kozok. Sędzia p. Wadęszkiewicz. Widzów około 1500. —

Warta-Ruch 2:1 (0:1).

Katowice. Mecz przerwany na 18 minut przed końcem z powodu zapadających ciemności. Bramki uzyskali dla Warty Radojewski i Przybysz, dla Ruchu Sobota.

Polonja-Ł. K. S. 4:2 (0:2).

Warszawa. Dobra gra Polonji dopiero w drugiej części gry. Bramki uzyskali dla Polonji Szczepaniak i Ogrodziński po dwie, dla Ł. K. S. Feja i Król. Sędzia p. inż. Dudryk. Widzów około 1000

III Kerület-Pogoń 2:1 (0:0).

Kerület: Nemeth ,Kiraly, Biro, Steiner, Lotz, Magyar, Feuervey, Zilahy, Kormos, Lengyel, Schilel.

„Pogoń“: Sobociński, Malinka, Jeżewski, Hanke, Hemerling (Kuchar), Deutschman, Szabakiewicz, Zimmer, Motylewski, Mauer, Łagodny.

Kto po zwycięskim debjucie Kerületu spodziewał się w spotkaniu rewanżowem ujrzeć ze strony Węgrów grę pokazową, obfitą w kawały techniczne oraz obliczoną na efekt — srodze się rozczarował. Goście budapeszteńscy zademonstrowali wczoraj grę niemal identyczną, co w piątek. Szybkie, częstokroć dalekie i półgórne podania, ostry i prawie zawsze celowy start, doskonałe opanowanie ciała i piłki oraz niezawodna gra głową, skierowane były przeważnie na zdobycie terenu oraz dojście do dogodnej sytuacji bramkowej. Walory te niewątpliwie pierwszorzędne, nie potrafiły Węgrom zjednać zbytniego aplauzu widowni, tembardziej, że ich wczorajsza gra w zupełności pozbawiona była węgierskiego temperamentu i żywiołowości, do których publiczność lwowska z racji dawnych wizyt drużyn węgierskich, a ostatnio gościny „Atilli“, tak bardzo była przyzwyczajona. Również wykańczanie sytuacyj podbramkowych pozostawiało u Kerületu wiele do życzenia.

Energiczny i celny strzał był u nich rzadki, zarówno wczoraj, jak i w spotkaniu piątkowem. Do mankamentów drużyny węgierskiej zaliczyć musimy również pewnego rodzaju nonszalancję oraz zbytnie oszczędzanie się, co szczególnie ujawniło się w grze wczorajszej. A przecież za drogie pieniądze możemy żądać od zawodowców, by swe występy zagranicą bardziej serjo traktowali i „nieco“ więcej się wytężali.

Przechodząc do szczegółowej analizy poszczególnych linji Kerületu, pierwszeństwo oddać musimy pomocy, która pracowała doprawdy przykładowo. Środkowy pomocnik Lotz świetny w pracy destruktyjnej, był zarówno inicjatorem wszelkich poczynań ofenzywnych. Piłki kierował on nadzwyczaj przytomnie i dokładnie zawsze w miarę potrzeby, bądź na skrzydła, bądź też oddawał je środkowej trójce. Również obaj jego boczni koledzy spełniali swe zadanie bez zarzutu.

Atak gości miał główną siłę w obu skrzydłach, nadzwyczaj szybkich i doskonale, zawsze półgórnie centrujących. Podziw pozatem budził sposób bicia przez nich rzutów z rogu. Trojka środkowa kombinowała naogół składnie, ujawniła natomiast za mało energji oraz potencji strzałowej. Obrońcy, choć szybcy w decyzji, budzili stosunkowo najmniej zaufania, sprawiając wrażenie, że przy energiczniejszych akcjach przeciwnika niejedno by tam było w nieporządku. Bramkarz Węgrów miał naogół mało zatrudnienia, a kilkakrotna interwencja zdradzała jego wysoką klasę.

„Pogoń“ osłabiona wczoraj brakiem obu obrońców i Wacka Kuchara (przez 60 minut) trzymała się mimoto nienajgorzej. Odnosi się to jednak jedynie do tylnych formacyj, gdyż atak sprawiał wrażenie, jak gdyby po raz pierwszy wyszedł w tym składzie na boisko. Winę ponosi tu głównie Motylewski, który na dyrygenta kwintetu wciąż jest jeszcze wskutek zbytniej powolności za powolny. Z łączników podobał się bardziej wczoraj Zimmer, który zwłaszcza do pauzy miał szereg dobrych momentów, natomiast słabiej niż w piątek grał Maurer.

Skrzydłowi „Pogoni“ rzadko tylko dochodzili do głosu, głównie z winy Motylewskiego oraz łączników, którzy przeważnie stosowali akcje solowe.

W pomocy „czerwono - niebieskich“ zupełnie nie dopisał grający w miejsce Wacka do 60 min. Hemerling, który też tworzył wielką lukę między obroną a napadem. Natomiast Hanke, a zwłaszcza Deutschman stanęli na wysokości zadania. W obronie debiut Malinki wypadł nienajgorzej. Początkowo stremowany popełnił on szereg błędów, z każdą jednak minutą coraz bardziej się rozgrywał. Jeżewski grał dobrze, choć często nadużywał swej siły fizycznej, co nie zawsze jest zgodne z przepisami.

Osobny rozdział należy się Sobocińskiemu. Jego brawurowa gra, dobre ustawianie się, pewność chwytu oraz daleki wykop, zjednały mu liczne oklaski. Jego też głównie zasługą jest, że „Pogoń“ do pauzy zdołała utrzymać wynik bezbramkowy.

Gra sama nie stała na wysokim poziomie ani też nie była zbytnio interesująca. Do pauzy „Pogoń“ gra dość chaotycznie i głównie się broni, rzadko przechodząc do ataku. Dość znaczna przewaga Węgrów w tym okresie nie daje jednak wyniku cyfrowego, gdyż Sobociński jest murem nie do pokonania.

Po przerwie tempo się początkowo wzmaga. Po obustronnych atakach wykorzystuje prawy łącznik gości nieporozumienie Sobocińskiego z obroną i zdobywa w 15 minucie pierwszą bramkę. Na boisko wkracza teraz Wacek Kuchar, luzując wyczerpanego Hemerlinga. „Pogoń“ uzyskuje teraz rzut karny, który jednak strzela Hanke bramkarzowi w rękę. Goście są bardziej szczęśliwi i uzyskują z karnego przez Kormosa drugą bramkę. „Pogoń“ prze teraz energicznie naprzód i pod koniec zawodów — już w ciemnościach — uzyskuje jedyny punkt z pięknej główki Szabakiewicza, po rzucie wolnym Hankego.

Zawodami kierował poprawnie p. Strzelecki, a okrzyki skierowane przeciw niemu przez część sfanatyzowanej publiczności, były zupełnie nieuzasadnione i nie na miejscu. Widzów zebrało się około 2.500 osób.

Mistrzostwa „A“ klasy.

LECHJA — UKRAINA 7:0 (2:0).

Z wielkiem zainteresowaniem oczekiwane spotkanie rewanżowe pow. drużyn zakończyło się imponującem zwycięstwem Lechji, która dzięki temu uzyskała definitywnie mistrzostwo okręgu i reprezentować będzie okręg lwowski w walce o wejście do Ligi.

Wczorajszy sukces drużyny z Pohulanki był w zupełności zasłużony. Lechja grała znacznie lepiej we wszystkich linjach, a w drugiej połowie w zupełności owładnęła boiskiem. Z wyrównanego naogół zespołu „zielonych“ wyróżnia się obecnie bardzo lotny napad, który zdradza niepowszedni zmysł kombinacyjny.

Wszyscy gracze kwintetu tworzą harmonijną całość, doskonale zgraną, o wcale do-

brej technicę. Pozatem obaj łącznicy, umiejętnie wykorzystywani przez świetnego taktycznie Czudżaka, odznaczają się dobrymi warunkami fizycznymi oraz silnym i energicznym strzałem.

W pomocy Lechji pierwsze skrzypce odgrywa Wasięwicz, nadzwyczaj pracowity i ruchliwy, dzielnie zaś sekundują mu Bogusz i Mielnicki. W obronie Pająk popisywał się dalekim i czystym wykopem, zaś partner jego twardością i nieustępliwością. Bramkarz kilkarotnie interwenjował z powodzeniem, naogół jednak nie był wiele zatrudniany.

Ukraina rozczarowała wczoraj w zupełności. Cała drużyna grała, zwłaszcza w drugiej połowie bardzo apatycznie i zupełnie bez ambicji. Możliwe, że na podobną grę zespołu wpłynęła fatalna gra bramkarza, który przepuścił trzy bramki w rażący sposób. Stosunkowo najlepiej grali wczoraj obaj obrońcy i Petriw w napadzie, którzy jednak przy słabej grze swych partnerów nie wiele mógł zdziałać.

Zawody stały w pierwszej połowie pod znakiem lekkiej przewagi gospodarzy, którzy ze zmianą miejsc zupełnie owładnęli boiskiem. Bramki dla zwycięzców strzelili Wasiewicz, Kruk i Rusiecki po dwie oraz Pająk jedną. Sędziował pewnie, jak zwykle p. Gulicz. Widzów około 1000 osób.

CZARNI I. B. — HASMONEA 3:1 (3:1).

Hasmonea wystąpiła z rezerwowymi. — Bramki dla Czarnych uzyskali Twardowski 2, (1 z karnego, 1 z wolnego) i Papierkowski, dla Hasmonei Friedman. Sędzia p. Lustig. Widzów około 500.

ŚWITEŹ — POGOŃ (Stryj) 2:2 (2:2)..

Równorzędna gra obu drużyn. Bramki uzyskali dla Świtezi Cieliński i Piątek, dla Pogoni Hautzner. Sędzia p. Przestrzelski. Widzów około 1000.

POLONJA — JANINA 5:0 (1:0).

Przemyśl: Bardzo ładna gra Polonji, dla której bramki uzyskali Bulek dwie, Pogróżek Studziński i Tyszarski po jednej. Sędzia p. Nakielec. Widzów ok. 1500.

REWERA — RESOVIA 2:0 (0:0).

Stanisławów: Powyższe zawody rozegrane przy dużem szczęściu Rewery, gdyż mimo pięknej gry Resovii dały gospodarzom zwycięstwo. Bramki strzelili Nieć i Sobolewski. Sędzia p. Kurzweil. Widzów 1000.

AZS. — LECHJA 4:3.

Rozegrany w dniu wczorajszym na kortach AZS. mecz tennisowy pomiędzy drużynami Lechji i Akad. Klubu Sport., zakończył się zwycięstwem AZS. w stosunku 4:3. Wyniki poszczególnych spotkań przedstawiają się następująco:

Gra pojedyncza panów: Dr. Kruczkowski (Lech.) — Kania (AZS) 5:7, 6:2, 7:5; Baczyński (AZS) — Moździerz (Lech) 7:5, 9:7; Baszniak (Lech.) — Rogowski (AZS) 6:1, 6:1; Kania (AZS) — Domiczek (Lech.) 6:2, 6:0; Uminowicz (AZS) — Dobrzański (Lech.) 6:2, 6:4.

Gra podwójna panów: Dobrzański, Baszniak (Lech.) — Uminowicz, Baczyński (AZS) 6:2, 3:6, 7:5; Baczyński, Kania (AZS) — Domiczek, Moździerz (Lech.) 4:6, 6:3, 6:4.

MIĘDZYKLUBOWE ZAWODY LEKKOATLETYCZNE.

Zorganizowano w dniu wczorajszym staraniem sekcji lekkoatletycznej Lechji, międzyklubowe zawody lekkoatletyczne przyniosły następujące wyniki:

Bieg 100 m. 1) Niunek (Lech.) 12'1, 2) Kupczyn (Sok. M.) 12'3, 3) Oberski (Lech.)

Bieg 1500 m.: 1) Bielański (Czarni) 4:45, 2) Brenner (RKS).

Bieg 3000 m.: 1) Wojtowicz II. (Lechja) 10:32'8, 2) Jaworski (Pog.), 3) Wronka (Cz.);

Skok w dal: 1) Oberski (Lech.) 5'59, 2) Fedorowski (S. M.) 5'55, 3) Kupczyn (S. M.);

Rzut kulą: 1) Jucha (Cz.) 10'37, 2) Lemiszka (Cz.) 9'99, 3) Kupczyn (S. M.);

Rzut dyskiem: 1) Jucha (Cz.) 34'25, 2) Lemiszka (Cz.) 31'00, 3) Kupczyn (S. M.).

PŁYWACKIE MISTRZOSTWA POLSKI.

Warszawa. Wyniki drugiego i trzeciego dnia zawodów pływackich o mistrzostwo Polski przedstawiają się następująco:

Sztafeta 4×200 m.: 1) Cracovia 11:43, 2) AZS. 11:58'4, 3) Pogoń 12:13'8. **sztafeta 3×100 m.:** 1) Giszowiec 5:10'5, 2) Hakoah (Bielsko) 5:19'8; 3) Polonja (Warszawa). **100 m. na wznak dla pań:** 1) Rajcherówna (Hakoah) 1:42'3, 2) Kajzerówna (Giszowiec). **100 m. na wznak dla panów:** 1) Karliczek (SKLA) 1.23'3 **nowy rek. polski.** 2) Schoenfeld (Makabi) 1:28. **200 m. styl. dowol. dla panów:** 1) Kot (Crac.) 2:38'8; 2) Ruppert (Crac.). **1500 m. dla pań:** 1) Krzeczonówna (SKLA) 30:52. **1500 m. dla panów styl dowol.:** 1) Kot (Crac.) 24:20, 2) Kratochwila (AZS) 24:47, 3) Ruppert (Crac.). **100 m. styl. dowol. dla pań:** 1) Szczerbówna (Pog.) 1:29'8, 2) Rozdorfówna (SKLA) 1:31'5. **Skoki dla pań z trampoliny:** 1) Sznaczkówna BBSV., 2) Klausówna (Siem.). **Skoki z wieży dla panów:** Maerz (Giszowiec). **400 m. styl. dowol. dla panów:** 1) Kot (Crac.) 5:45, 2) Kratochwila (AZS) 5:54. **200 m. styl. klas. dla pań:** 1) Jarkolisówna (SKLA) 3:26'6 **nowy rekord polski,** 2) Reichowa (Hakoah). **200 m. stylem klas. dla panów:** 1) Kaputek (SKLA) 3:04'5, 2) Jurkowski (Pol.) 3:12'4. **Sztafeta 3×100 styl. dowol. dla pań:** 1) EKS. 4:14'2, 2) Cracovia 4:15'2. **Sztafeta 4×100 m. dla pań styl. dow.** 1) Giszowiem 6:51'8 **nowy rek. polski,** 2) AZS. (Warszawa) 7:00'2. **100 m. dla panów w kl. II.:** 1) Englert (Pog.) 1:14'2, 3) Zakrzewski (Lech.) **200 m. styl. klas. dla panów II. kl.:** 1) Diener (Pog.) 3:21'1. **200 m. styl. dowol. dla panów II. kl.:** 1) Englert (Pog.) 2:58'7, 2) Wolf (Pog.), 3) Zakrzewski (Lech.). **W ogólnej punktacji** zwycięstwo odniosła **Cracovia osiągając 144 pkt.,** przed Giszowcem 132 pkt., AZS. (Warszawa) 121 pkt.

SUKCES POLSKI NA WIOŚLARSKICH MISTRZOSTWACH EUROPY.

Leodjum. (PAT) Finały mistrzostw wioślarskich FIS. w Leodjum dały wyniki następujące:

Jedynki: 1) Węgrzy 6:26'6, 2) Włochy 6:30'8 3) Danja 6:31.

Dwójski ze sternikiem: Włochy przed Francją o 2 sekundy i przed Szwajcarja, która odstąpiła od biegu.

Dwójki bez sternika: 1) Polska 6:27 po zaciętej walce na finiszu z Węgrami 6:30'4 i Francją 6:31'8.

Czwórki ze sternikiem: 1) Danja 5:26'4 przed Włochami 6:03 i Holandją 6:03'6.

Czwórki bez sternika: 1) Włochy 5:53'4, 2) Szwajcarja 6:01'2. 3) Belgja 6:03'2.

Dwójki podwójne: 1) Szwajcarja 6:07, 2) Włochy 6:09, 3) Holandja 6:23.

Ósemki: 1) St. Zjednoczone 5:27'4, 2) Włochy 5:33'4, 3) Danja 5:47'2.

Wobec tego na siedm biegów finałowych dwa zwycięstwa odniosły Włochy a po jednem Polska (zwycięska drużyna była osada Klubu Wiośl. z Poznania 04). Danja, Węgry, St. Zjedn., Szwajcarja. Charakterystyczne jest, że Włosi przedostali się aż do 6 finałów.

TERMINARZ ZAWODÓW O WEJŚCIE DO LIGI.

Wydział gier i dyscypliny P. Z. P. N. wylosował na swem ostatniem posiedzeniu kalendarzyk rozgrywek międzyokręgowych o wejście do ligi. Kalendarzyk ten przedstawia się następująco:

31 sierpnia: Warszawa—Pomorze, Łódź—Poznań, Kraków — Kielce, **Lwów — Lublin** i Wilno — Brześć.

7 września: Pomorze—Łódź, Poznań—Warszawa, Śląsk — Kielce, Lublin — Wołyń i Białystok — Wilno.

14 września: Warszawa — Łódź, Poznań—Pomorze, Śląsk — Kraków, **Wołyń — Lwów** i Brześć Białystok.

21 września: Pomorze — Warszawa, Poznań — Łódź, Kielce — Kraków, **Lublin — Lwów** i Brześć — Wilno.

5 października: Łódź — Pomorze, Warszawa — Poznań, Kielce — Śląsk, Wołyń—Lublin i Wilno Białystok.

12 października: Łódź — Warszawa, Pomorze — Poznań, Kraków — Śląsk, **Lwów — Wołyń** i Białystok — Brześć.

Jak widzimy, P. Z. P. N. podzielił kluby walczące o wejście do ligi na cztery grupy: 1) Łódź, Warszawa, Poznań, Pomorze; 2) Kraków, Kielce, Śląsk, 3) Lwów, Lublin, Wołyń, 4) Białystok, Wilno, Brześć.

(Koniec Wieku Sportowego).

Sentencje.

Gdzie trzech doktorów radzi, i ksiądz nie zawadzi...

*

Zapomina adresu, kto niema interesu....

*

Do osoby robi przytyk, nie do dzieła marny krytyk...

*

Mądry ustępuje głupiemu, jeżeli głupi jest od niego mocniejszy...

*

Kto walczy z naturą, nie on, ona górą.

Kącik humorystyczny.

— Dlaczego powiesiłeś portret mojej mamy frontem do ściany?

— Czy to może zaszkodziło tapecie?

Miła pamiątka.

— Cóż tak troskliwie przechowujesz w swej szkatułce?

— Garść włosów — pamiątkę po mojej rozwiedzionej żonie.

— Jakże, przecież ona była brunetką — a to są jasne włosy?

— No tak, ale ja jestem blondynem.

Jutro.

— Już od tygodnia słyszę, że pan oddo mi pieniądze „jutro“.

— Dlaczego więc pan, u djabła, przychodzi do mnie ciągle „dziś“.

Żebrak.

Żebrak: Litościwa osobo! Kilka grosików biednemu.

Pan: Mam tylko stozłotówkę.

Żebrak: Nic nie szkodzi — wydam resztę.

Krzyczący płaszcz.

— Cóż to za krzyki były wczoraj u was?

— Nic nadzwyczajnego... Moja żona zrzuciła płaszcz ze schodów...

— No, a przecież płaszcz nie hałasuje.

— Tak! ale ja byłem w tym płaszczu.

Znak szczególny.

— Jak ci się Andziu, zdaje, czy młody Przypsztycki kocha się w tobie?

— Chyba tak, bo się zawsze głupio na mnie patrzy.

Kącik astrologiczny.

Kto urodził się dnia 18. i 19. sierpnia...

Cechy charakteru. — Jakim będzie. — Wady i zalety. — Co mu grozi. Czego się powinien strzec i do czego dążyć.

KTO URODZIŁ SIĘ DNIA 18 SIERPNIA
źle się czuje na stanowisku podwładnego, gdyż sam pragnie rządzić.

Zawsze pragnie stać na czele i odznacza się swemi zdolnościami organizacyjnemi, a także umiejętnością okazywania swego autorytetu.

Jest to człowiek **praktyczny, aktywny, gorliwy**, pilny, odważny, ostrożny a przytem bardzo inteligentny, obdarzony cierpliwością i stałością. Potrafi oddawać się długotrwałym poszukiwaniom i nie cofa się przed uciążliwą pracą.

Urodziny dzisiejsze obiecują powodzenie w życiu — przeważnie jednak **dzięki wpływowi przyciągającemu**, jaki wywiera silna indywidualność takiego człowieka na innych, a także dzięki jego umiejętności **przystosowania się do okoliczności.**

Im więcej potrafi zapanować nad sobą samym — tem większe powodzenie osiągnie w życiu. Dopiero wówczas okaże się w całej pełni, jak wielką intuicję taki człowiek posiada.

Ma on zdolności językowe; **dobry mówca — umiejętnie prowadzi konwersację** i umie zabawić towarzystwo.

W rozmowie wykazuje jednakże zbytnią skłonność do przeciwstawiania się innym poglądom i opozycyjności z zasady.

Usposobienie jego jest pracowite, a **umysł dość skromny**, zamknięty w sobie, zdolny do wysiłków.

Lubi życie wiejskie, przyrodę, lasy itp. i z zamiłowaniem może się poświęcić **studjowaniu praw przyrody.**

Zawód może mu przynieść fortunę.

Zwolennik etykiety i ceremonji zawsze chętnie doradza innym co powinni uczynić, udzielając im pochwał lub nagan wedle swego uznania.

Zawodolony ze siebie — pragnie się stać ośrodkiem powszechnego uwielbienia lub podziwu.

Będzie mu się wiodło w życiu — chociaż nie zostanie jednostką naprawdę wybitną i nie zbierze bogactwa.

Dziecko dziś urodzone potrzebuje opieki starannej. Powinno ono nieustannie znajdować się pod obserwacją osób starszych, nie zdając sobie jednak z tego sprawy — inaczej zaraz zacznie udawać i oszukiwać.

Nie należy go pozostawiać samotnem, lecz stale trzymać przy rodzicach lub sprawiedliwych wychowawcach.

DNIA 18 SIERPNIA URODZILI SIĘ:

poseł Stroński, b. redaktor „Warszawianki“; królowa Marja Ludwika; cesarz Franciszek Józef I.; Leo Ślezak, wybitny śpiewak; Rudolf Diesel, wynalazca i hr. Reventlow, przywódca nacjonalistów niemieckich.

KTO URODZIŁ SIĘ DNIA 19 SIERPNIA
zawsze gotów jest do wykorzystania nadarzających się okazyj życiowych.

Szlachetny, wspaniałomyślny, uczuciowy — lubi wspaniałe przyjęcia i umie zabawiać swych gości. Zazwyczaj umie budzić sympatje do siebie u ludzi.

Mało troszczy się o szczegóły ale całość jego przyjęć zawsze wypadnie doskonale. Każdy z jego gości może przejawiać swą całkowitą indywidualność — w niczem nie skrępowany.

Jest to człowiek **pracowity, dobry finansista, zręczny w sprawach przemysłu i handlu**, wyróżniający się swemi zdolnościami praktycznemi i wykonawczemi.

To też urodziny dzisiejsze doskonałe są dla ludzi, którzy **sprawują rządy nad innymi** i wogóle stoją na czele jakichś przedsiębiorstw, zatrudniających większą ilość pracowników.

Wierzy w siebie zarówno jak i w ludzkość, a ponieważ jest dość wszechstronny — przeto potrafi ocenić każdego wedle jego wartości i każdemu wyznaczyć odpowiednie dlań stanowisko.

Interesuje się przeszłością, historją, dawnemi obyczajami, zbiera przedmioty zbytku i broń.

Do czego powinien dążyć?

Powinien rozwijać się stopniowo przez spokojne rozmyślanie i zastanowienie się, unikając czynów zbyt pośpiesznych i impulsywnych.

Rozwija się również przez cierpienie, zwłaszcza przykrości sercowe.

Wady. W postępowaniu swem jest nadmiernie ognisty i impulsywny, lubi spory, dowodzenia i dyskusje, a jego charakter jest dość kłótliwy.

Umysł jego jest niespokojny, o tendencjach destrukcyjnych, zawsze gotów do przeciwstawiania się, argumentowania, atakowania etc.

Co mu grozi?

W gniewie może posunąć się do czynów gwałtownych i nawet kogo zranić.

Samemu grożą również napaści wrogów. Miejsca nisko położone nie są dla niego bezpieczne.

Do charakterystyki człowieka urodzonego dzisiaj trzeba dodać, że interesuje się sztuką i często **przyjaźni się z uczonymi lub artystami.**

Dzięki swej pracy wytrwałej osiągnie wreszcie powodzenie i będzie zbierać obfite żniwo swych wysiłków.

DNIA 19 SIERPNIA URODZILI SIĘ:

Madame Dubarry — słynna kochanka królewska, Lavoisiere — wielki uczony francuski, Deterding — milioner holenderski, Edmund Rotszyld — szef domu bankierskiego, Beranger — znany piosenkarz francuski, Colleen Moore — gwiazda ekranu, Orwille Wright — pionier lotnictwa, lord d'Abernon — dyplomata angielski i Maurice Barres — znany krytyk francuski.

Jan Starża Dzierżbicki.

Zapiski

WYDAWNICTWA „ROJU“.

GEORG FINK: „JESTEM GŁODNY!“ — Książka, która po Remarque'u osiągnęła w Niemczech największy sukces. Autor — anonimowy — przelał pisemnie swe prawa na pisarza Kurta Minzera, który go nie zna i znikł. Szukają go bezskutecznie całe Niemcy. Książka jest niemieckiem „Na dnie“. Pokazuje nam, niby przez taflę podradjum dno proletarjatu niemieckiego w czasie wojny. Czytelnik wędrując przez miazmaty śmietniska, patrzy się na upajający kwiat — serce ludzkie.

Naczelny redaktor:
BRONISŁAW LASKOWNICKI

Odpowiedzialny redaktor:
JÓZEF KRZYSZTOFOWICZ.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

1 wiersz milimetrowy (szer. 75 mm) na pierwszej stronie . . . . . zł. 1·20
1 „ „ „ „ „ w tekście . . . . . „ 0·80
1 „ „ 37 „ „ za tekstem . . . . . „ 0·20
Ogłoszenie drobne za słowo . . . . . „ 0·10
„ „ matrymonjalne, korespondencje prywatne — słowo . . . . . „ 0·20
„ „ drobne dla poszukujących pracy — słowo . . . . . zł. 0·05

Ogłoszenie drobne w dzień powszedni najmniej . . . . . „ 1·00
„ „ „ niedzielę najmniej. . . . . „ 1·50

Pierwsze słowo i słowa podkreślone liczy się podwójnie. Ceny ogłoszeń w numerze z datą niedzielną o 50% wyższe. Za miejsce zastrzeżone dolicza się 25%. Drobne ogłoszenia przyjmujemy tylko za gotówkę.

Specjalista akuszer, ginekolog, operator
Dr. Jan Kilar 33816
Lwów, UL. LEONA SAPIEHY 89. Telef. 51—62.

DENTYSTA 33802
MAURYCY EHRENKRANZ
POWRÓCIŁ. — Hetmańska 22. Telef. 46—02.

Specjalista chorób płuc, serca i żołądka
Dr. FELIKS HAHN
ordynuje od g. 10-12 i 3-6. Telefon 84-45.
LISTOPADA 30. 32550 Prześwietl. Roentgenem.

SPECJALISTA CHORÓB KOBIECYCH I AKUSZER
Dr. J. SCHWIEGER ulica Sobieskiego l. 9,
telefon 31-90 — przyjmuje całodziennie. 3903

Specjalista chor. wener. i skórn. oraz kosmetyki
DR. SCHWARZ ul. Słowackiego 4
Telef. 16-61. 32935
Usuwanie plam, brodaw., znamion, włosów. Elektroliza, diatermia i lampy kwarc. Leczenie żylaków.

Specjalista chorób skórn., wener. i kosmetyki
Dr. Henryk Spund-Fischer
b. długoletni lekarz (asyst.) klinik dermatolog, w BERLINIE, PRADZE i WIEDNIU — ordynuje: LWÓW, **pl. Marjacki 10** II. p., drugie wejście Sobieskiego l. 2
Poczekalnie separatkowe. Telefon 51—68. 4059

B. sekund. szpit. wied. i szpit. Państw. we Lwowie
Specj. chorób skórnych i wen. i kosm. lek.
Dr. LAURA FULLENBAUM
Lwów. ul. Słowackiego 3. 3350 Ord. od 3—6.

LEKARZ DENTYSTA
Dr. KLARA GRIFFLOWA
ord. w chorob. jamy ustnej i zębów. Kraszewskiego 11. I. p. tel. 35-03 w godz. 9-1 i 3-6. 4097

ZA 80 GROSZY
biustnik, tylko jedną sztukę na osobę. Reklama ta jest celem zachęcenia P. T. do zaznajomienia się z naszemi wyrobami. Na składzie komb. strojne białe i kolor. po zł. 5.75, zł. 6.50 nocne z jedwab. panamy lub madapolam, białe i kol. zł. 6.80. Kupując wszelkie wyroby wprost w naszej fabryce zaoszczędza się 50 proc. 33819
KRAKOWSKA FABRYKA BIELIZNY
„PAW“ Lwów
SYKSTUSKA L. 1.

Podaje się do wiadomości PP. KONSESJONARJUSZY i SZYNKARZY, że rozpoczęliśmy na mocy upoważnienia DYREKCJI PAŃSTWOWEGO MONOPOLU SPIRYTUSOWEGO rozwózkę wyrobów monopolowych

BEZPŁATNIE

DO MIEJSC SPRZEDAŻY. 33727

Zamówienia kierować należy pod adresem:

„Uprawnione Biuro do akwizycji i rozwózki wyrobów Monopolu spirytusowego na Lwów i okolicę S. PARECKI i Ska, we Lwowie, ul. Ormiańska 19. Telefon Nr. 681".

Wolne posady

PIEKARSKI czeladnik — piecowy potrzebny zaraz do Państwowego szpitala powszechnego we Lwowie. 33722

AKWIZYTOR branży węglowej, katolik, dobrze po lecony, potrzebny. Listy pod S. B. do Adm. Wieku 33699

POTRZEBNY początkujący zdolny kucharz. Ulica Piekarska 1 C, Mleczarnia. 33633

POSZUKUJĘ starszego i zdolnego praktykanta bufetowego. Zgłoszenia: Restauracja Fränkla, Leona Sapiehy 69. 33624

KUCHARKĘ pierwszorzędną, z dłuższą praktyką w domu obywatelskim, — samodzielną, przyjmę natychmiast. Listy do Adm: Wieku pod „Skrzętna". — 33616

ŚLUSARNIA — poszukuje chłopców do nauki. Szewczenki 7. 33579

POSZUKUJĘ służącą do wszystkiego, chętnie z prowincji, z kilkuletniemi świadectwami. Lwów, ul. Leona Sapiehy 28, Wesołowski. 33443

ELEKTROMONTER potrzebny. Janowska 134. 33805:

STARSZY giser potrzebny Janowska 134. 33806:

CHŁOPCA do posyłek — przyjmin firma Kraus ul. Stanisława 2. 33812:

PANNA z wyższą szkołą, do chłopczyka trzeciej klasy potrzebna. Krasickich nr. 15, I. p., ganek lewy. 33813:

BIURO Machniewskiej ul. Kopernika 22, poszukuje freblanki, pielęgniarki niemowląt, klucznicę, gospodynie, kucharzy dworskich 33809

FRYZJERSKIEGO ucznia, do ukończenia nauki — przyjmę zaraz. Gelles, ul. Kazimierzowska 28. 33788:

SŁUŻĄCA do wszystkiego, z dobremi świadectwami, poszukiwana. Ul. Magazynowa 2 (boczna Bema) — drugie piętro, na prawo. 33789:

STENOTYPISTKI, katoliczki rutynowanej, poszukuje adwokat. Listy pod „Biegła" do Adm. Wieku. 33791

PANNĘ do klejenia filmów, poszukuje Dom Handlowy Zagrodzki, Kopernika 15 33792:

POWAŻNA firma . — Sp. Akc., poszukuje intel. — energicznych, solidnych, oraz wymownych panów i pań z dobrą prezentacją do wykwintnego, lekkiego podróżowania. Znajomość fachowa niekonieczna. — Dochód miesięczny od 500 do 870 zł. i więcej. Dla zdolnych stała posada bez względu na wykształcenie, oraz awans na wyższe stanowiska ze stałą pensją miesięczną. Zgłoszenia osobiste wraz z dokumentami od 10—12 i od 16—18, wtorek, środa, ul. Sykstuska nr. 52, II. piętro na lewo. 33796

POSZUKUJĘ dziewczynki do nauki krawiectwa damskiego. Pollak, Łyczakowska 19. 33797:

DOCHODZĄCĄ zdrową — czystą, poszukuję. Grubecka, Turecka 3, I. p. 33799

MODNIARKOM dam robotę do domu. Listy pod „Samodzielna" do Admin: Wieku. 33787:

SŁUŻĄCĘ do wszystkiego, poszukują bezdzietni. Listy pod F. B. do Adm: Wieku. 33729:

POTRZEBNY lekarz. Mieszkanie i subsydjum zapewnione. Bliższych informacji udzieli apteka w Dąbrowicach k. Kutna woj. Warszawskie. 4269.

SŁUŻĄCA umiejąca gotować do małej rodziny poszukiwaną, Krasińskiego 18 parter. Zgłoszenia 9—12 i 4—7. 33815:

FRYZJERSKI zdolny pomocnik i starszy uczeń potrzebni zaraz; Boller, Bielowskiego 3. 33821:

POSZUKUJĘ początkującego praktykanta z działu farbiarskiego. Skład farb Waldbauma, ul. Gródecka nr. 62. 33489

Posad poszukują

PANNA posiadająca praktykę biurową, pisząca na maszynie, poszukuje odpowiedniej posady, najchętniej na prowincji. Listy pod „Zmiana" do Admin' Wieku. 33665

KRAWCZYNI szuka pracy po domach, także naprawia perskie dywany. Listy pod „3 zł. dziennie" do Adm. Wieku. 33758:

POSZUKUJĘ posady jakiejkolwiek z dzieckiem rocznem, miejscowość obojętna, bezpłatnie. Lwów, Szaszkiewicza 2, wiadomość u dozorcy. 33759:

INTEL. panienka, mająca 2 kursa Seminarjum, 2 lata praktyki galanteryjnej poszukuje jakiejkolwiek posady. Lwów, Królowej Jadwigi 36, Turbiński. — 33653:

POSZUKUJĘ posady w charakterze woźnego — mam pierwszorzędne świadectwa. Listy pod „Inteligentny" do Adm. Wieku 33770:

WIEDEŃKA, lat 32, wyszkolona pielęgniarka — „Esha" z długoletnią praktyką, obejmie od zaraz posadę przy niemowlęciu. Listy pod „Wyszkolona" do Adm. Wieku. 33730

INTEL. panna (izr.) szuka posady towarzyszki, pielęgniarki do chorych lub zarządczyni domu. Listy pod „Cierpliwa" do Adm. Wieku. 33741

WDOWA, nauczycielka — przyjmie posadę gospodyni, nauczycielki na wieś, lub lektorki. Posiada kilkuletnią praktykę nauczycielską. — Wynagrodzenie małe. Niemcewicza 19, do Koneczných. 33221

INTELIGENTNA starsza osoba poszukuje posady do zarządu domem, towarzystwa pani. Może dać dzieciom pomoc w nauce, fachowa siła gry na fortepianie. — „Wyręczycielka P." 9198

BIEDNA kobieta poszukuje prania po domach, — sprzątania lub froterowania. Zgłoszenia do Admin. Wieku Noowego pod „Biedna P." 9199

AKUSZERKA, przyjmuje panie. **Wałowa 27.** Zadzwonić — dozorczyni wskaże. 32497

POSZUKUJĘ kierowniczki przedszkola, jako spólniczki. Lwów, Kurkowa 20, Narolska. 33609

POSZUKUJĘ spólnika do interesu handlowo przemysłowego z wkładem 10,000 zł. i współpracą. — Listy pod „Zabezpieczenie pewne" do Admin. Wieku. 33487

AKUSZERKA Wagnerowa przyjmuje panie na czas słabości. Sobieskiego 30 — parter. 32498

AKUSZERKA SEKUŁA, przyjmuje panie. Gródecka 49, I. p. 33551

POSZUKUJĘ stałego dostawcy większych ilości mleka na bardzo dogodnych warunkach. Listy pod „Nr. 185" do Admin: Wieku. 33509

DOSTARCZĘ dziennie 20 litr. świeżego mleka dla niemowląt z dwukrotną stałą dostawą. Listy pod „Dzielnica I." do Admin: Wieku. 33775:

AKUSZERKA Lutkowska, przyjmuje panie. Asnyka 9 drzwi 2, parter. 32460

KRAWCZYNI, rozumiejąca krój i szycie — która chciałaby wyjechać na prowincję do małego miasteczka celem prowadzenia warsztatu damskiego, dostanie lokal na skromnych warunkach. Listy do Adm. Wieku pod N. N. P. 4208:

LEKARZ-DENTYSTA A. JUNGFER Lwów, ul. Na Błonie 2 (naprzeciw Kopytkowego). Leczenie chorób jamy ustnej. — Przyjmuje bez przerwy przez całe wakacje. 4055

UCZCIWA młoda, zdrowa, sympatyczna osoba, szuka posady do bufetu lub do zarządu domem u samotnej osoby natychmiast. Zgłoszenia: Stanisławów — ul. Kazimierzowska 73 dla E. R. z listami p. Kawalcowej. 4259:

LOKALE

AKADEMIK poszukuje jednoosobowego pokoju skromnego z osobnem wejściem Zgłoszenia pod „Skromny P" do Administracji Wieku. 4265

PRZYJMUJĘ na wypoczynek wśród ciszy lasów szpilkowych gór Karpat. Daję obfite zdrowe utrzymanie, mieszkanie 5 zł. 50 dziennie. Bufet kolejowy Sianki. 4263:

KRYNICA willa Dąbrówka (ulica Pułaskiego) 22-go sierpnia wolne 2 pokoje: jednoosobowy 4 zł., dwuosobowy 5 zł. — Wrzesień zniżka 1 zł. Życzącym dobre tanie utrzymanie całodzienne lub częściowe. 4262:

ROZMAITE

OGNISKO Podofic. 5 p. a. p. ul. Gródecka 6, wydzierżawi kuchnię. Oferty należy składać do dnia 20. b. m. na ręce st. ogn. Zygmuntowskiego, gdzie też udziela się informacji. 33501

CHOROBY WENERYCZNE i zastarzałe skórne, neurastenję seksualną — leczy specjalista Dr. Frisch ul. Wałowa 11, telefon 55-20; 33663

FIRMA „Jałowiec" telef. 63-20, poleca wszelkie materjały drzewne i inne budowlane na dogodnych warunkach i po najniższych cenach. 33659:

KUCHNIA restauracyjna, od 1/9 na własny rachunek do oddania, Reflektuję tylko na dobrą siłę fachową. Willa Herman, Na Błonie nr. 2. 33681

W BANKACH Zastawniczych zastawione kosztowności wykupuję, dopłacam najwyższą wartość, stare zęby kupuję. Zakład zegar mistrzowski Anstreicher — Kazimierzowska 5, naprzeciw Szpitalnej. 33674

TOREBKI gobelinowe wykonuje fachowo jedynie Barasz, Lwów, pl. Bernardyński 2. 33679:

PIANINO, fortepiany wypożyczam na dłuższy czas Kolesza, Sykstuska nr. 10; 33809

STROJENIE i naprawę fortepianów — przyjmuje Smutny, Chmielowskiego 5 Telefon 15—98. 4270

Kupno-Sprzedaż

KAMIENICĘ dwupiętrowa, okolica żandarmerji sprzedam. Pięciopokojowe komfort wolne. — Listy „12.000" Admin. Wieku. — 4267

FORTEPIAN ucznia „Bösendorfera" pierwszej jakości sprzedam tanio; Kopernika 26 Skleniarski. — 33817

W ZALESZCZYKACH do sprzedania nieduża parcela dwufrontowa. ładne położenie, blisko Dniestru. Wiadomość: Kriegel — Lwów, Murarska 6. 33820

FORD 1927 r. w znakomitym stanie. Otwarty z nasadką okazyjnie do nabycia; Franz Andre, Rawa Ruska, Tartak Rata. 4264

OKAZJA! Truskawiec — willa nowa solidna na pensjonat w pobliżu Naftusi, 12 ubikacji, ogród sprzedam zdecydowanym 25.000 złotych. Wkład 10.000, resztująca na dogodne spłaty. Zgłoszenia „Księgarnia Lot" Truskawiec. 4261:

NAUKA

WPISY na konc. przez Ministerstwo Kurs Kroju, Szycia i Modelowania damskiego systemem „Academie de coupe" w Paryżu, z prawem wydawania świadectw, przyjmuje modelista z Paryża od 1. września. Binder Lwów, Gliniańska 4. 3976

PAŃSTWOWA SZKOŁA EKONOMICZNO-HANDL. we Lwowie ul. Skarbkowska l. 39. ogłasza wpisy na:

a) **4 mies. kurs bankowy wieczorny.**

Przedmioty: 1. księgowość i analiza bilansów. 2. rachunki w bankowości. 3. ekonomja. 4. organizacja banku. 5. bank w ustawodawstwie polskim. 6. skarbowość w zastosowaniu do skarbowości. 7. przepisy podatkowe i kredyt. w bankach spółdz.

b) **5 mies. wieczorny kurs księgowości** łącznie z maszyną i stenografją. 4183

Początek kursu bankowego 15 września br. — 5 miesięczny 5 września br. Wpisy w gmachu szkoły codziennie od 6-7-mej.

KAMIENICĘ dwupiętrową komfort, wolne mieszkanie dochód 80 dolarów miesięcznie sprzedam. 8000 dolarów lub zamienię za mniejszą. Listy „Balkony" Administracja Wieku. 4266

ZGUBY

WALKÓW Karol unieważnia zgubioną książkę wojskową P. K. U. Lwów. — 33621

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację wydaną przez P. K. U. Stefan Masiak, pomocnik maszynisty II. kl. Parowozowni „Wschód" 33728:

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wydaną P. K. U. Lwów, Antoni Broniewicz. 33778

UNIEWAŻNIAM zgubione zaświadczenie wojskowe, legitymacją straży pożarnej i 20 zł. Łaskawy znalazca zwróci za wynagrodzeniem 10 zł., Kawalec Franciszek, Kozielniki. — 33801:

KURSY NAUKOWE „MATURA". Lwów, Piekarska nr. 59 (aprobowane przez Kuratorjum Okręgu Szkolnego Lwów) przyjmują wpisy powakacyjne codziennie od 11—1 i 5—7 na kurs maturyczny gimnazjalny, seminarjalny (jednoroczny i dwuletni kurs sześcio i cztero klasowy gimnazjalny. Uczą, jak w latach ubiegłych najwybitniejsi profesorowie lwowskich szkół średnich. 33694

PRAWNICZE LEKCJE — do wszystkich egzaminów w terminie jesiennym rozpoczynają się 20. sierpnia. Ulica Strzelecka dziesięć, naprzeciw Izby Rękodzielniczej, między 5—7. 33683

INTELIGENTNY, starszy pan, bardzo muzykalny, — udzieli lekcje początków gry na fortepianie lub skrzypcach z teorją muzyki pod wyjątkowo korzystnymi warunkami. — Miłośnikom muzyki może uprzyjemniać wieczory grą na fortepianie, improwizując w wyższym stylu. Listy pod „Muzyk" do Adm. Wieku. 33610:

Prowadzone przez znanych pedagogów wybitnych profesorów lwowskich gimnazjów i seminarjów, zatwierdzone przez Kuratorjum Okręgu Szkolnego Lwowskiego

Maturyczne i Uzupełniające

Kursy „Oświata"

przyjmują **WPISY** na: 4268

Kurs maturyczny gimnazjalny, Kurs maturyczny seminarjalny, Kurs z zakresu 6 ciu klas gimnazjalnych (jednoroczny i dwuletni), Kurs przygotowawczy celem uzyskania skróconej służby wojskowej, Kurs przygotowawczy do 4-ej klasy gimnazjalnej dla absolwentów szkół wydziałowych.

Wszelkich informacyj udziela sekretarjat Kursów, **Lwów, ul. Miłkowskiego 11,** telefon **50-01** od 12—1 i 5—7. Prospekty darmo.

UPRASZAM ZNALAZCĘ TORBY SKÓRZANEJ, w której były plany a ZGUBIONEJ DNIA 13 BM. na głównym dworcu o zwrot tejże pod adresem umieszczonym na listach w torbie znajdujących się, za sowitem wynagrodzeniem. 4271

UNIEWAŻNIAM dowód osobisty na nazwisko Boczyluk Piotr. 33783:

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wydaną P. K. U. Łódź miasto, Salem Cygielman. — 33751

NAUCZYCIELKA z ukończonem konserwatorjum i egzaminem państwowym — udziela lekcje gry na fortepianie na dogodnych warunkach. Wiadomość: Ul. Krasińskiego 11, od 29-go sierpnia. 33738

PIERWSZORZĘDNA Szkoła Tańców H. Brysiowej — Iranthowej, ul. Mickiewicza l. 28, w salach Stow. „Skała", rozpoczyna kursa niższe i wyższe dla P. T. nauczycieli. nauczycielek i dla osób chcących korzystać z letniego sezonu. — Nauka sumienna. Wpisy wtorki, czwartki, soboty od 6—7. 32461

DINOL PŁYN

PRZY NADMIERNEM POCENIU SIĘ NÓG-SPECJ. DINOL PROSZEK

ŚRODKI NIEZAWODNE. Ostatnie słowo chemji kosmetycznej. Skutk gwarantowane już po pierwszem użyciu „DINOLU" Laboratorjum Chemiczne „DINOL", Warszawa, Elektoralna 26. — Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych, gdzie niema wysyłamy po wpłaceniu na nasze konto do P. K. O. Nr. 13807 zł. 3 za płyn, zł. 1.50 za proszek. Za przesyłkę doliczamy 75 groszy. 4149

ELEKTROWNIE MŁYNY, BROWARY

t. d., **pędzone motorami Diesla** lub **gazowymi**, systemu **Prof. Dr. L. Ebermana** — wyrobu **„Warszawskiej Sp. Akc. Budowy Parowozów"**, **Warszawa — OSIĄGAJĄ MAKSIMUM KORZYŚCI PRZY MAŁYCH KOSZTACH.** Przedstawicielstwo: **„WULKAN" Lwów, Pasaż Mikolascha. Telefon 1—15.** Kosztorysy i porady techniczne bezpłatnie. 4036

POSEZONOWA SPRZEDAŻ RAKIET TENNISOWYCH o 10% taniej z cen poprzednich za okazaniem niniejszego ogłoszenia. 4194 **Jakób Rosenman, Lwów, Akademicka 26.** Tel. 19—61.

TEGO JESZCZE NIE BYŁO!

SYSTEM AMERYKAŃSKI.

Za zł. **5** tyg. — Za zł. **5** tyg.

Otomany, Kanapy, Bufalki
Materace, Tapczany, Łóżka
oraz MEBLE wszelkiego rodzaju
sprzedaje DOM MEBLOWY
„SILESIA", Lwów, Brajerowska 3.
4225

Ostrzeżenie. Unieważniam 2 weksle: na zł. 100, płatny 30. sierpnia 1930, oraz na zł. 178·50 płatny 30. września 1930, wysłane listem poleconym 3. lipca pod adresem firmy Bronisław Winnicki i Paweł Klein Lwów, który w drodze zaginął. Ostrzegam przed nabyciem powyższych weksli, gdyż nie będą honorowane. 33583 **Michał Iwanicki, Brody.**

SPECJALNĄ MASZYNĄ GRĘPLUJE PRZERABIA I POKRYWA KOŁDRY i MATERACE
Fabryka Pościeli LWÓW — KOPERNIKA 1. 6.
Telefon 37—72. 33646

NERWOWI, NEURASTENICY

cierpiący na drażliwość, słabość woli, brak energji, melancholję, przesyt życia, bezsenność, ból głowy, wrażliwość nerwów, śledzionicę, nerwowe zaburzenia serca i żołądka, otrzymają bezpłatnie broszurę Dr. Weisego. Słabość nerwów. **Dr. GEBHARD i Ska, Gdańsk, oddz. 92.** 4043

Wolne posady

MASZYNISTKA polska — potrzebna. Oferty do Adm. Wieku pod „Maszynistka" 33744

KUCHARKĘ i dziewczynę do dziecka do dworu na wieś, poszukuje Nussbrecherowa, Zyblikiewicza 35, od 2—4. 33753:

KUCHARKI dobrze gotującej poszukuję natychmiast. Profesor Rothfeld, Piłsudskiego l. 3, parter. 33757

DWIE panie nadające się do propagandy, poszukuje poważna fabryka mydła za dobrem wynagrodzeniem. Listy pod „Fabryka" do Adm. Wieku. 33760

DEKORATORA do robienia wystaw sklepowych — poszukuje fabryka. Listy pod „Jope" do Administr. Wieku. 33761

POSZUKUJĘ praktykantki. Hurtowny skład zegarów, Kazimierzowska 35 I. piętro. Zgłoszenia od 2—4 godz. 33762:

MUNDANTKA pisząca na maszynie, poszukiwana na 1 mieś. zastępstwo. — Dr. Wolken, Podleskiego l. 3; 33763:

CHŁOPAK do lat 16, zostanie przyjęty do posyłek biurowych. Fruchs — Pasaż Hausmana 8. 33772:

TECHNIK dentystyczny, samodzielny, potrzebny. — Listy z podaniem praktyki oraz warunków pod „Uczciwy i zręczny" do Adm. Wieku. 33773:

POSZUKIWANA młoda do chodząca. Tarnowskiego 35 II. piętro. 33782:

UCZNIA do praktyki — przyjmę; począkujący ma ją pierwszeństwo. Stolarnia, Lenartowicza 11. 33784

Kupno-Sprzedaż

KORONKI klockowe, filetowe, pointlace po najniższych cenach. Wytwórnia Firanek i Robót ręcznych **Wank, plac Marjacki l. 5,** I. piętro. 4058

FISK jest królową OPON amerykańskich. 32335

ŁÓŻKO kuchenne 14 zł. — polowe wraz z materacem 24 zł. Siatkowe 40 zł. — **Mosiężne 260. Wkłady** druciane 28. Fabryka ZAKS, Lindego 6, telefon 79-99. 32656

PARCELE do sprzedania, ul. Listopada, ul. Gipsowa ul. Grochowska. — Ceny umiarkowane, — dogodne raty. Zgłoszenia: ul. Listopada 97, godz. 3—6. 33287

OKAZJA! Radjo z głośnikiem, tanio oddam. Wiadomość: Konasiewicz, ul. Mochnackiego 11. 33700

OKAZYJNIE sprzedam 3 parcele w kierunku Nowego Lwowa. Wiadomość: Jakóba Strzemię nr. 11 A, drzwi frontowe. 33544

RÓŻNE MASZYNY do szycia, wysprzedaję, także na raty. Sklep Komisowy Piłsudskiego 11. 31022

SPRZEDAM okazyjnie maszynę do pisania „Smith" oraz „Dancophon" z płytami. Socha, Janowska 25; 32736

PARCELA budowlana 150 sążni, pięć dolarów, przy tramwaju, górny Łyczaków, sprzeda Lejmanowicz ul. Kopalna — Krzywczycka 5 A. 33756:

Pełzające niebezpieczeństwo nocy!

Pluskwy przebywające podczas dnia w brudnych szczelinach, wypełzają w nocy, aby bolesnem kąsaniem przerywać nam sen i wypoczynek. Należy je wyniszczyć. Rozpylajcie Flit we wszystkie szpary i szczeliny.

Flit niszczy doszczętnie muchy, komary, pchły, mole, mrówki, karaluchy, pluskwy oraz ich zarodki. Zabójczy dla owadów, jest zupełnie nieszkodliwy dla ludzi. Nie plami. Flit nie należy porównywać do innych środków na owady. Żądajcie żółtej blaszanki z czarną opaską, wystrzegając się naśladownictw.

FLIT

Niszczy szybciej

3174

MOTOCYKIEL F. N. z doczepką, prawie nowy — sprzedam. Gródecka 41, Musakowski, g. 4-tu. 33697

PO 60 ZŁ. nowe ubrania i raglany sprzedaje z powodu wyjazdu Plewiński — Rynek 17, I. p. 33666

WANNY trwałe kąpielowe nasiady, balje, fotelowe i wanny kołyskowe, poleca Wojciech Zając, Ossolińskich 14. 33173

PRALNIE domowe elektryczne „Tempo" oraz magle korbowe. Rentschner, ul. Legjonów 37. 32218

ZA 30 ZŁ. miesięcznie sprzedajemy w okresie wakacyjnym **ROWERY 36 typów** marki światowej sławy PEUGEOT **Cycles-Peugeot, Lwów Romanowicza 10.** (Dulębianki). 4170

DO SPRZEDANIA pół domu na Lewandówce ulica Polna 19. 33752

ZA ZŁOTO, SREBRO, brylanty, płaci najwięcej Oswald Mandl, Sykstuska 33 32675

CZARNY sukienny płaszcz zimowy, obłożony futrem, modny, zupełnie nowy dla starszej pani okazyjnie do nabycia. Pracownia futer Głuszewski, Kopernika 16, II. p. 33462

KLUBOWY GARNITUR skórzany I. jakości, okazyjnie do sprzedania. Wiadomość firma Markiewicz, Rynek 42, sklep korzenny. 33705:

FORTEPIANY krzyżowe, prostostrunne, do nauki — sprzedaję. Kolesza, Sykstuska 10. 33810

DOM z ogrodem, cały wolny, do sprzedania. Lewandówka, Strzelecka 6. 33793

PARCELA 1,200 sążni z domem, 6 ubikacji, przy komforcie, po 5 dolarów za sążeń sprzeda firma — „Kontrakt", Batorego 36; 33747

2 PŁASZCZYKI dziecinne jesienne, ciepłe, prawie nowe 9 do 12 lat, sprzedam tanio. Sakramentek 4 II. p. 33689:

ODSTĄPIĘ pierwszorzędny salon fryzjerski, Piłsudskiego 6. Wiadomość w trafice Czarneckiego l. 2; 33790:

WÓZ ciężarowy w dobrym stanie, nadaje się na pojedynczaka i na parówki, do sprzedania. Wiadomość Lwów, Anczewskich l. 9; 33667:

TAKSÓWKA Fiat 503, w dobrym stanie z powodu wyjazdu do sprzedania. — Listy pod „Taksówka" do Adm. Wieku. 33754

REALNOŚĆ z zabudowaniami, studnią, ogrodem i laskiem w Winnikach, do sprzedania z wolnej ręki. Listy pod „Realność" do Adm. Wieku. 33745:

SALONIK kompletny i dywan okazyjnie sprzedam Rycerska 16, dozorca wskaże. 33783

WYBREDNY SMAKOSZ PIJE TYLKO ZNAKOMITE
PIWO KOROLOWIECKIE
EKSPORTOWE, CIEMNE (BAWARSKIE), PORTER.
3313

Letnia rezydencja prezydenta republiki niemieckiej.

(xy) Zamek Dietramszell w Bawarji, w którym co roku odbywa wywczasy letnie prezydent republiki niemieckiej Hindenburg..

Specjal. chorób skórn. i wener. **Dr. GOLDSTEIN** b. elew. klin. wied. i berl. ord. od 10-12 i 2-5, w niedz. i święta od 9-1 **Kraszewskiego 3.** Tel. 31-42. 32360

MEBLE różnego rodzaju najkorzystniej nabyć można u znanej firmy 4044 **„Doroteum“** SAPIEHY 34. DOGODNE Telef. 15-01. WARUNKI

„Marka światowej sławy“ znana od lat 40.
Dla zdrowia dzieci!
przez powagi lekarskie zalecany.
HAYA PUDER ANTISEPTYCZNY i MYDŁO HYGIENICZNE dla niemowląt i dzieci

4045
Tysiące podziękowań! Ostrzega się przed naśladownictwami!
Dlatego żądać należy wszędzie tylko PUDRU HAYA
Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach.
Główny skład wysyłkowy:
S. HAY, aptekarz, Lwów
Kazimierzowska 31. — Kołłątaja 12.

Potrzebny pokój dla dwóch studentów od 24 sierpnia przy tramwaju Nr. 11. Warunki adresować: **Wodzinowski, Zawiercie „Hulczyński“.** 4248

LOKALE

MŁODE bezdzietne małżeństwo poszukuje pokoju umeblowanego z osobnym wchodem. Listy do Adm: Wieku pod „Bankowiec“. 33552

DWA nieumeblowane pokoje, jasne, obszerne, do wynajęcia. Klatka schodowa, telefon, komfort. Ul. Świętokrzyska 7, I. piętro. 33586

BOKSY wynajmują garaże. „Pałac Sportowy“ ul. Zielona 59, Tel. 871. 33228

MIESZKANIA przy ulicy Grochowskiej 53 i 55 — 1, 2, 3 i 4-ro pokojowe, do wynajęcia. Wiadomość: Plac Marjacki 10, II. p., Kancelarja A. Lewickiego. 33594

POSZUKUJE się lokali na sklepy w różnych dzielnicach miasta. Zgłoszenia pod „Nabiał“ do Adm. Wieku Nowego. 33480

PRZY inteligentnej rodzinie znajdą 2 uczenice z za możnego domu pierwszorzędne utrzymanie. Pomoc w francuskim, niemieckim oraz fortepian w domu. Listy do Adm. Wieku pod „Pierwszorzędna opieka“. 33576

DO WYNAJĘCIA 2 piękne pokoje z kuchnią komfort, za rocznym czynszem Wyspiańskiego 38. 33525

DO WYNAJĘCIA pokój z kuchnią, Nowe Zboiska — 5 minut od tramwaju, Skulska. 33256

UCZEŃ gimnazjalny znajdzie utrzymanie i opiekę u profesora. Kopcowa 16, I. p. 33387

POKÓJ duży, pięknie umeblowany dla zamożniejszych panów, wejście niekrępujące. Piekarska 34, II. p., drzwi 1. 33407

POSZUKIWANY od 1-go września pokój osobny z oddzielnem wejściem na parterze lub I. piętrze możliwie w śródmieściu obok przystanku tramwajowego, najchętniej przy samotnej starszej pani. Listy pod „Urzędniczka“ do Admin: Wieku. 9191

ZA PROCENT wynajmę pokój i kuchnię. Rycerska nr. 3. 33630

ODNAJMĘ pokój umeblowany solidnemu urzędnikowi od września. Wołyńska 9. 33546

POSZUKUJEMY do wynajęcia większe magazyny na cele przemysłowe około 1500 m. kw. Listy z dokładnym opisem pod „1,200“ do Biura Buchstaba, ulica Jagiellońska 7. 33558

POKÓJ z kuchnią do wynajęcia za półrocznem czynszem. Bogdanówka ul. Konduktorska 51, Dembski 33651:

TANIO do wynajęcia dwa razy pokój, kuchnia zaraz na Sygniówce małej koło Cegielni, 10 minut od tramwaju. Wiadomość Lwów, ul. Kętrzyńskiego nr. 20 — Schulz. 33636

MIESZKANIA 1, 2, 3, 4, 5 pokojowe, nowoczesny komfort, do wynajęcia za czynszem z góry. Wiadomość: Biuro „Kontrakt“ — Batorego 36. 33746

POKÓJ frontowy, niekrępujące wejście, dwom lub trzem osobom z utrzymaniem wynajmę. Kochanowskiego 73, I. p., drzwi 8; 33749

POKÓJ umeblowany, zupełnie osobny, duży, do wynajęcia dwom panom. Gospodarz, Kętrzyńskiego nr. 34. 33750:

POKÓJ umeblowany jasny frontowy, wchód osobny z klatki schodowej, dla 2 osób z utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Zgłoszenia listowne do Admin. Wieku pod „Ul. Zyblikiewicza“. 33754:

POKÓJ duży umeblowany zaraz do wynajęcia. Kalecza 16 A, I. p. Różańska. 33755:

PRZYJMĘ trzy uczenice szkolne na mieszkanie z całem utrzymaniem. Zgłoszenia: Chmielowskiego 7, I. p., mieszkanie nr. 8, — między godz. 3—6. 33764:

2 POKOJE, kuchnia, łazienka, komfort, śródmieście, ogródek ewent. garaż od września do wynajęcia Czynsz miesięczny. Wiadomość: Piaskowa 2, I. p. 33740:

POKÓJ umeblowany, niekrępujące wejście z klatki schodowej dla przyjezdnych do wynajęcia. Ul. Ossolińskich nr. 8, drzwi 5 33742:

2 PANIENKI znajdą utrzymanie i opiekę tanio. Listy pod „Tanio“ Adm: Wieku. 33743:

ZA czynszem z góry odstąpię pokój bez mebli — śródmieście. Listy do Adm Wieku pod „Kochanowskiego“. 33662:

UMEBLOWANE dwa pokoje frontowe, kuchnia — przedpokój z klatki, okolica Techniki, wynajmę solidnym, samotnym chrześcijanom. Zadwórzańska 58 dozorca. 33709:

POKÓJ umeblowany, osobne wejście, solidnemu katolikowi wynajmę. Ulica Zadwórzańska 58, dozorca; 33708:

POSZUKUJĘ uczenice lub panienki na wspólne mieszkanie. Zdrowie 5. 33668:

ELEGANCKI pokój dla jednej panny z wiktem z majętnego domu do wynajęcia (telefon, łazienki) — przy ul. Nabielaka przy tramwaju 4—11. Wiadomość telefonicznie między 3—5, nr. 12-44. 33765:

INTEL. osoba poszukuje mieszkanie wspólne tylko w śródmieściu. Listy pod „Skromna“ do Administr. Wieku. 33767:

POKÓJ z kuchnią do wynajęcia przy drodze Lubieńskiej l. 12 A, za czerwonym mostem. 33731:

3 POKOJE z kuchnią do wynajęcia. Wulka Panieńska. Wiadomość w restauracji. 33735:

POSZUKUJĘ pokój na pracownię w śródmieściu. Listy pod „Pracownia“ do Adm. Wieku. 33736

POSZUKUJĘ stancję nieumeblowaną. Listy pod „Uczciwość“ do Administr. Wieku. 33737

SPOKOJNY uczeń Konserwatorjum, skrzypek, poszukuje przy polskiej rodzinie niedużego ciepłego pokoju z niekrępującem wejściem ewent. z utrzymaniem. Pisemne zgłoszenia z podaniem ceny pod „Skrzypek“ do Administr: Wieku. 33739:

POKOJU z klatki schodowej od 1. września, poszukuję. Listy do Administr: Wieku pod „Ziemianka“. 33803

POKÓJ klatka schodowa, dla pana do wynajęcia. Friedrichów 5, drzwi nr. 6 33804:

NAUCZYCIELKA poszukuje pokoju z meblami — lub bez przy spokojnej ulicy. Listy pod „Wrzesień“ do Admin. Wieku. 33807:

POKÓJ jasny, duży, frontowy z balkonem, umeblowany, słoneczny, dla solidnej pani wynajmę, może być z kuchnią od 1. października. Lenartowicza 10 II. p. drzwi na prawo. — 33794:

POSZUKUJE się 2 panny na mieszkanie z wiktem. Eisenbruch, Schodowa 3; 33795:

POKÓJ umeblowany, dla jednego lub 2 panów z częściowem utrzymaniem, do wynajęcia. Zyblikiewicza 43, I. piętro, drzwi 4. 33798:

POKÓJ, kuchnia, sklep do wynajęcia na Pasiekach. Wiadomość: Łyczakowska nr. 23, Sopczykowa. 33808

DWA pokoje umeblowane lub nie, tylko parter lub pierwsze piętro, śródmieście, na kancelarję adwokacką potrzebne. Dokładne zgłoszenia: Centrala, Koralnicka 4. 33814

POKÓJ, kuchnia, za czynszem miesięcznym do wynajęcia. Wiadomość Katz, Jałowiec. 33661

POKÓJ kawalerski umeblowany, śródmieście, zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Asnyka 11, parter. 33768:

SŁONECZNE 2 pokoje z kuchnią, zaraz do wynajęcia. Wołyńska 10. 33786

POKÓJ i kuchnia, zaraz do wynajęcia; warunki przystępne. Wiadomość u dozorczyni. Janowska 41 A 33769:

POKOJU kawalerskiego — lub izby, oszukuję, możliwie blisko Politechniki. Listy pod „Także bez mebli“ do Adm. Wieku. 33774:

KOMFORTOWY pokój elegancko urządzony z wiktem albo bez do wynajęcia dla dwóch panów albo pań. Kochanowskiego 26, III. piętro, drzwi na lewo 33776:

300 DOLARÓW dam za pomoc w znalezieniu i wynajęciu dwóch pokojów — nierzechodnich z kuchnią, komfort, w starym domu, dzielnica VI. lub śródmieście. Oferty do Administ. Wieku pod „300 dolarów“. 33777:

POKOJU dwu osobowego, lub dwóch mniejszych z wiktem, szukam. Listy do Adm. Wieku Nowego pod „Stateczny lokator“. 33779

Małżeństwa

INŻYNIER, lat 45, ożeni się z posażną panną lub młodą wdową. Pośrednictwo wynagrodzone. Listy pod „Inżynier M.“ Admin. Wieku. 33766:

MĘŻCZYZNA w średnim wieku, separowany, na stanowisku, poszukuje towarzyszki życia w celu matr. Listy pod „Własny dom“ do Adm. Wieku. 33780:

Należytość pocztowa opłacono ryczałtem. Nakładem i drukiem Spółki Akc. „Prasa Nowa“ Zakłady wyd. i graficzne we Lwowie.